

# POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 6

*Salvia 3*

*dobrych ekonomicznym i politycznym i politycznym*

**POLSKIE  
KOPALNIE SKARBOWE**

**NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

SPÓŁKA DZIERŻAWNA  
SPÓŁKA AKCYJNA  
SOCIÉTÉ FERMÈRE DES MINES  
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS  
EN HAUTE-SILÉSIE.



**CHORZÓW I G. ŚL.**

RYNEK, L. 945.

TELEFON 409-01

SPRZEDAŻ

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZ. AMONU  
Z KOPALNÍ „KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW.”

ADR. TELEGR. SKARBOFERME CHORZÓW



# ORGANIZACJA HANDLOWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU DRUTU I GWOŹDZI

W dn. 1 kwietnia r. ub. powołana została do życia organizacja sprzedażna polskiego przemysłu drutu i gwoździ pod nazwą „Biuro Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Drutu i Gwoździ“, Sp. z ogr. odp. w Warszawie.

Dla należytego zorientowania się w pracach „Biura Sprzedaży“ należy — chociażby pobieżnie — zaznaczyć się z sytuacją, jaka poprzedziła powstanie tej organizacji.

W końcu 1930 r. pracowało na rynku polskim zgó-  
rą 40 fabryk drutu i gwoździ, z których 24 zrzeszo-  
nych było w Syndykacie. Po likwidacji Syndykatu  
poszczególne fabryki rozpoczęły akwizycję na wła-  
sna rękę i zdobywały sobie, na stałe kurczącym się  
rynku, zamówienia kosztem obniżek cennikowych,  
które po kilku latach walki konkurencyjnej przekro-  
czyły granicę rentowności produkcji. Mimo to natę-  
żenie walki konkurencyjnej nie słabło a sprzedaż  
drutu i gwoździ odbywała się w warunkach deficy-  
towej produkcji.

Bardzo interesującą ilustracją sytuacji przemysłu  
drutu i gwoździ jest poniżej podane zestawienie  
wskaźników cen hurtowych niektórych wyrobów  
w okresie lat 1928 — 1935.

Spirytus i cukier . . . . .	100	85.6
Tytoń . . . . .	100	101.0
Oleje mineralne . . . . .	100	86.7
Żelazo . . . . .	100	78.7
Chemikalja . . . . .	100	76.3
Papier . . . . .	100	65.2
Wyroby gotowe dla produkcji przemysłowej	100	82.4
Urządzenia domowe . . . . .	100	75.9
Żywność . . . . .	100	50.0
Przetwory rolne . . . . .	100	53.8
Gwoździe . . . . .	100	47.5
Drut cynkowy . . . . .	100	42.5

Jasną jest rzeczą, że z chwilą gdy ceny sprzedażne  
fabryk drutu i gwoździ spadły poniżej kalkulacji  
kosztu własnego, a fabryki weszły w okres produkcji  
deficytowej, co nastąpiło w II połowie 1933 r., roz-  
począł się upadek branży. Szereg fabryk przestało  
egzystować, inne — zatrzymywały swoją produkcję,  
a z ogólnej liczby zgó-  
rą 40 przedsiębiorstw tego  
działu utrzymało się na rynku tylko 15, w czym zale-  
dnie 7 normalnie pracujących.

Trudno jest obliczyć straty, jakie poniósł przemysł  
drutu i gwoździ w okresie długiej wojny rynkowej.

W zrozumieniu powagi sytuacji wstępnymi były  
wielokrotnie rozmowy o utworzenie platformy współ-  
pracy rynkowej. Rozmowy te jednak dopiero na po-  
czątku bieżącego roku doprowadziły do porozumie-  
nia.

Przed utworzeniem w kwietniu r. b. porozumieniem  
rynkowym stanęło szereg trudnych i poważnych za-  
dań. Przedewszystkiem należało uporządkować dzia-  
łalność rynkową i wyprowadzić przemysł z absolutnej  
zależności od licznych pośredników, którzy przez lata  
całe przyzwyczaili się do dyktowania cen i warunków  
pracy dla fabryk gwoździ i drutu. Po drugie — nie-  
zbędną rzeczą była rekonstrukcja cennika w ten spo-  
sób, aby zapewnić fabrykom bodaj minimalną ren-  
towność produkcji. Wreszcie trzeba było zająć się  
organizacją eksportu.

Sprawa ustalenia cennika była zadaniem trudnym.  
Struktura cennika, obowiązującego do 1935 r., opra-  
cowana była przez dawny Syndykat na podstawie

starych cenników fabryk polskich, niemieckich  
i austriackich. Ponieważ budowa tego cennika podda-  
wana była krytyce zarówno przez wytwórców, jak  
i konsumentów — Biuro Sprzedaży przeprowadziło  
staranne studia w szeregu najpoważniejszych fabryk  
i oparło strukturę cennika na podstawie kalkulacji  
kosztu własnego produkcji.

Jasną rzeczą jest, że deficytowy cennik musiał ulec  
podwyżce. Podwyżka ta obliczona została w ten spo-  
sób, aby możliwie najmniej dotkliwie odbiła się na  
konsumentach.

Zwiększając ceny do granicy niezbędnego minimum  
rentowności, obniżono jednocześnie koszty opakowa-  
nia, oraz — przez zróżniczkowanie rabatów i bonifi-  
kat kosztów transportu — usunięto w znacznej mie-  
rze różnicę cen drutu i gwoździ, jaka istniała na tere-  
nie województw środkowych w stosunku do woje-  
wództw kresowych, oczywiście na niekorzyść tych  
ostatnich.

Dla orientacji podajemy poniżej kilka liczb, ilustru-  
jących ceny w latach 1928, 1933, 1934 i po utworze-  
niu Biura Sprzedaży — a uzyskiwanych obecnie  
(w zł za 100 kg):

	1928	1933	1934	Obecnie
Gwoździe (22/72) . . . . .	71.80	41.27	34.10	37.75
Drut blankowy (1.8 mm) . . . . .	66.40	44.80	36.00	42.25
Drut ocynkowany (1.8 mm) . . . . .	108.74	63.15	52.48	52.26
Drut ocynkowany (2.8 mm) . . . . .	99.94	54.35	43.68	47.16

W związku z ustaleniem nowego cennika przystą-  
piło Biuro Sprzedaży do rewizji aparatu sprzedaż-  
nego. Reorganizacja przeprowadzona była w duchu  
możliwie najdalej idącego zmniejszenia ogniwi łańcu-  
cha pośrednictwa w handlu drutem i gwoździami,  
aby tą drogą wyrównać w miarę możliwości przepro-  
wadzoną podwyżkę cennika i usprawnić obsługę  
klienteli.

Specjalnym zadaniem, jakie postawione zostało  
Biuru Sprzedaży, była organizacja eksportu. Eksport  
drutu i gwoździ wykazywał liczby, nieodpowiadające  
możliwościom przemysłu tego działu. Biuro Sprzeda-  
ży miało przed sobą 2 drogi: albo kontynuowania  
polityki dotychczas eksportujących poszczególnych  
przedsiębiorstw i zdobywania zamówień w walce  
z międzynarodowym kartelem albo nawiązanie kon-  
taktu z międzynarodową organizacją „Iweco“. Dzięki  
bardzo umiejętnie przeprowadzonym przez Prezydum  
Biura Sprzedaży pertraktacjom z „Iweco“ udało się  
zakończyć rokowania sukcesem, dającym pełną sa-  
tisfakcję stronie polskiej. W dn. 16 czerwca r. b.  
Biuro Sprzedaży weszło w skład „Iweco“, uzyskując  
w niem zasadniczą obliczeniową kwotę roczną 20 tys.  
tonn. Ponieważ jednak obroty „Iweco“ kształtują się  
w ostatnich latach znacznie poniżej norm, ustalanych  
przy podpisywaniu jego umowy, przeto wyzyskanie  
kwot przez poszczególnych kontrahentów pozostaje  
znacznie poniżej norm zasadniczych. Jako sukces  
strony polskiej zanotować należy, że uzyskała ona  
w ramach „Iweco“ gwarantowane minimum w wyso-  
kości 9 tys. tonn rocznie.

Zaznaczyć wreszcie należy, że przez przystąpienie  
Polski do „Iweco“ międzynarodowy kartel uzyskał  
większą swobodę działania na rynkach światowych,  
co pozwoli na prowadzenie bardziej ustabilizowanej  
polityki cen — sprawy, mającej i dla Polski duże  
znaczenie.



# Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych HUTA BANKOWA

Siedziba Zarządu: 91 rue St. Lazare, Paryż

Rok założenia zakładów: 1834

Rok założenia Towarzystwa: 1877

Kapitał zakładowy: fr. 50 000 000

Kapitał, przeznaczony na działalność w Polsce: zł 15 000 000

Dyrekcja i Zakłady Hutnicze:

DĄBROWA GÓRNICZA

Biuro Warszawskie ul. Foksal 11

Ruda żelazna. Żelazo i stal. Belki żelazne. Szyny kolejowe i kopalniane. Stal sprężynowa i resorowa. Drut żelazny i stalowy. Drut na sprężyny i kable. Blachy żelazne i stalowe. Blachy dekapowane. Blachy faliste. Obręcze i osie parowozowe i wagonowe. Sztuki kute wszelkich wymiarów do 15 tonn wagi. Wały fasonowe i kolanowe. Wały do motorów Diesla. Akcesoria kolejowe. Kule do mielenia cementu. Żerdzie wiertnicze i pompowe. Wszelkie odlewy żeliwne i odlewy stalowe do 35 tonn sztuka. Koła parowozowe i wagonowe. Wszelkie części do parowozów. Walce żeliwne utwardzone i stalowe.

1820

## MIEZDUNARODNAJA KNIGA

Moskwa, Z. S. R. R.—Kuznieckij Most 18

Przyjmujemy prenumeratę na rok 1936 na wszystkie czasopisma — wychodzące w Z. S. R. R. w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i innych.

Posiadamy na składzie wielki wybór książek, wydanych w Z. S. R. R. z wszelkich dziedzin nauki, techniki, medycyny i sztuki, jak również wydawnictwa beletrystyczne oraz książki dla dzieci.

Katalogi z poszczególnych dziedzin wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia prosimy kierować:

GEBETHNER I WOLFF — WARSZAWA

Krak. Przedmieście 15 i Sienkiewicza 9

78

Prenumerując

# „Lot Polski”

popieracie L. O. P. P.

Prenumerata roczna zł 12 — P. K. O. 7.860

Warszawa — Długa 50

## ZAKŁADY HOHENLOHEGO — HOHENLOHE-WERKE

Spółka Akcyjna, WELNOWIEC, Górny Śląsk

Telefon: Katowice nr. 339 - 71.

Adr. teleg. Hohenlohe, Welnowiec Górny Śląsk

### ODDZIAŁ I: WĘGIEL

Węgiel płomienny z kopalń: Maks, Wujek, Brykiety z kopalni Wujek marki HW.

### ODDZIAŁ II: METALE

Cynk H. H. korona (podwójnie rafin.) Cynk Hohenlohe (rafin. i nierafin.) Pył cynkowy — Blacha cynkowa. Oryg. ołów hutniczy.

### ODDZIAŁ III: KWASY

Kwas siarkowy (60° Bé) techn. czysty, Kwasy siarkowe 92 ÷ 100%, Oleum 12%, Oleum 20%.

## Czernickie Towarzystwo Węglowe Czernitzer Steinkohlen—Bergbau

SPÓŁKA AKCYJNA, KOPALNIA HOYM

poczta i stacja kol. Niewiadom-Górny

Górnośląski węgiel kamienny pierwszorzędnej jakości, zaw. kal. 7 200 ÷ 7 800, popiołu c-a 4%.

## Fulmen, Górnośląski Handel Węgla

SP. Z O. O., WELNOWIEC, GÓRNY ŚLĄSK

Tel.: Katowice nr. 359 - 68. Adr. tel. Fulmen, Welnowiec

### WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ WĘGLA Z KOPALŃ

Zakładów Hohenlohego—Hohenlohe Werke, Spółka Akc. i Czernickiego Towarzystwa Węglowego, Spółka Akc.

1822/31—40—49—5/86

Przemysł Metalowy

# „GRANAT”

S. A.

poleca produkowane przez się:  
POŁOWE LATARKI ELEKTRYCZNE

## KOMPASY

Warszawa, ul. Żórawia 17

Telefon 914-36

105



# Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce

Warszawa, ul. Królewska Nr. 3

P O L E C A   Z A P A Ł K I :  
SPECJALNE PŁASKIE, LILIPUTY, KSIĄŻECZ-  
KOWE, FAJKOWE ORAZ BIAŁE I CZER-  
WONE IMPREGNOWANE

Przyjmuje również zamówienia na zapałki z REKLAMĄ NABYWCÓW

# D. M. SZERESZOWSKI

## DOM BANKOWY

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy Nr. 1

Adres telegraficzny: SZERESZBANK

TELEFONY: 223-13, 223-03, 251-60, 251-66, 612-30, 581-33

# POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Bilans na dz. 31 grudnia 1935 r.

STAN CZYNNY	zł	zł	STAN BIERNY	zł	zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji . . . . .		154 440 793·27	1. Wkłady oszczędnościowe:		
2. Gotówka w urzędach pocztowych . . . . .		27 541 634·56	a) z ruchu wkładowego . . . . .	659 321 294·83	
3. Lokaty w bankach państwowych . . . . .		55 094 892·98	b) z III waloryzacji . . . . .	<u>20 008 924·15</u>	679 330 218·98
4. Skup weksli . . . . .		10 600 897·49	2. Wkłady czekowe . . . . .		202 356 659·71
5. Należność od Skarbu Państwa za III waloryzację wkładów oszczędnościowych . . . . .		19 224 813·63	3. Wkłady w drodze . . . . .		29 021 165·28
6. Papiery wartościowe własne . . . . .		624 854 260·95	4. Przekazy niezrealizowane . . . . .		11 661 632·61
7. Papiery wartościowe funduszu zapasowego . . . . .		30 064 208·03	5. Wierzyciele . . . . .		11 286 711·57
8. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego . . . . .		8 114 891·64	6. Sumy przechodnie:		
9. Pożyczki weksłowe . . . . .		8 505 409·41	a) rozliczenia międzyokresowe . . . . .	14 586 542·71	
10. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych . . . . .		14 146 091·38	b) inne . . . . .	<u>1 049 912·87</u>	15 636 455·58
11. Dłużnicy . . . . .		6 810 329·95	7. Długi hipoteczne . . . . .		194 169·52
12. Zaliczki . . . . .		495 783·17	8. Fundusz amortyzacyjny . . . . .		10 656 249·91
13. Sumy przechodnie:			9. Fundusz emerytalny . . . . .		10 661 025·19
a) rozliczenia międzyokresowe . . . . .	6 647 656·74		10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych . . . . .		10 163 444·55
b) inne . . . . .	<u>154 327·39</u>	6 801 984·13	11. Fundusz zapasowy . . . . .		29 128 787·05
14. Dział ubezpieczeń na życie . . . . .		728 918·16	12. Nadwyżka bilansowa . . . . .		<u>5 862 436·10</u>
15. Drukarnia . . . . .		429 692·85			
16. Ruchomości . . . . .		5 679 920·48			
17. Nieruchomości . . . . .		42 424 433·97			
		<u>1 015 958 956·05</u>			<u>1 015 958 956·05</u>



# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR. ROMANA GÓRECKIEGO W KO- MISJI BUDŻETOWEJ SEJMU . . . . .	145	CŁA ORAZ REGLAMENTACJA . . . . .	172
DZIAŁALNOŚĆ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W ROKU 1935 — K. RUDZIŃSKI . . . . .	159	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE . . . . .	172
W SPRAWIE ORGANIZACJI HANDLU MIĘSNEGO — J. WOJTYNA . . . . .	162	KRONIKA TYGODNIOWA:	
KRONIKA GOSPODARCZA:		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	173
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH . . . . .	165	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH . . . . .	173
GÓRNICWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
HUTNICTWO . . . . .	167	PODATKI I OPŁATY . . . . .	173
RZEMIOSŁO . . . . .	168	AKCYZY I MONOPOLE . . . . .	174
ROLNICTWO . . . . .	169	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH Z BANKU POLSKIEGO . . . . .	174 175
HANDEL:		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL ZAGRANICZNY . . . . .	169	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Działanie polsko-niemieckiego clearingu towarowego — m.		OGÓLNE . . . . .	176
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE . . . . .	171	ANGLJA . . . . .	179
RYNEK AKCYJNY . . . . .	171	CZECHOSŁOWACJA . . . . .	179
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	179
		BIBLIOGRAFJA . . . . .	180

## PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR. ROMANA GÓRECKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU<sup>1)</sup>

**O**BSERWUJĄC dyskusje budżetowe i studjując djarjusze sejmowe i senackie z kilku ostatnich lat, doszedłem do wniosku, że problemy, związane bezpośrednio i pośrednio z działalnością mego resortu, są tak liczne, że gruntowne wyczerpanie ich w czasie jednego posiedzenia Komisji Budżetowej jest bardzo utrudnione, wobec czego zdecydowałem się omówić dzisiaj tylko te problemy, które łączą się bezpośrednio z preliminarzem budżetowym, a następnie zagadnienia, będące przedmiotem bezpośrednich prac i zainteresowań mego resortu w ciągu ostatnich miesięcy — z tem, że wszystkie inne zagadnienia czy to w skali światowej czy z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej omówione

zostaną na plenum Izby. W ten sposób dyskusja dzisiejsza będzie się mogła skoncentrować na zagadnieniach budżetowych i na konkretnych aktualnych problemach z dziedziny przemysłu, rzemiosła i handlu.

Toteż najpierw przedstawię ogólną charakterystykę preliminarza budżetowego na rok 1936/37, następnie omówię sytuację poszczególnych dziedzin przemysłu, rzemiosła i handlu na tle tej akcji, która w ostatnim czasie była przeprowadzona przez Rząd, a w szczególności na tle akcji, mającej na celu zniżkę cen artykułów przemysłowych — tak skartelizowanych, jak i nieskartelizowanych.

W związku z tem przedstawię również problem ustosunkowania się Rządu do zagadnienia kartelowego.

<sup>1)</sup> Wygłoszone w dn. 29 stycznia 1936 r.



Osobnego omówienia wymagać będą wyniki naszej pracy na morzu i dla morza, jakoteż zagadnienie naszego handlu zagranicznego.

Wkońcu przedstawię problem, który w ostatnich czasach w bardzo dużym stopniu absorbował pracę mego resortu, t. j. problem etatyzmu, jako też ingerencji Państwa w życie gospodarcze Narodu.

\* \* \*

Gdy przed 3½ miesiącami obejmowałem resort od mego poprzednika, zaznajomił on mnie z liczbami preliminarza budżetowego na rok 1936/37, jaki wysłał do ówczesnego Ministra Skarbu, a który zawierał ogólną sumę wydatków w wysokości zł 64 130 000, czyli o zł 2 650 000 więcej, aniżeli wynosi budżet bieżący. Przy tej sposobności zwrócił mi uwagę Pan Minister Rajchman, że ta suma zł 64 miljn. jest konieczna dla zaspokojenia najbardziej niezbędnych potrzeb Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Toteż już w kilka dni po objęciu resortu, gdy Szef Rządu przystąpił do realizacji zapowiedzianej równowagi budżetowej, i gdy rozpoczęła się dyskusja nad koniecznymi redukcjami budżetów poszczególnych resortów, znalazłem się w sytuacji bardzo trudnej. Z jednej bowiem strony miałem opracowany już poprzednio budżet, z drugiej zaś strony zdawałem sobie z tego sprawę, że zapewnienie Państwu równowagi budżetowej jest tak doniosłym zagadnieniem, że niema takich ofiar w poszczególnych resortach, którychby dla tego celu nie należało ponieść.

Po długich dyskusjach i naradach przeprowadziłem w tym preliminarzu redukcję na ogólną sumę zł 14 330 000, sprowadzając go do tej sumy, którą Panowie macie w obecnym przedłożeniu rządowem, t. j. do sumy zł 49 800 000. W stosunku do bieżącego okresu budżetowego suma ta stanowi zmniejszenie o zł 11 682 000.

Dla uświadomienia proporcji, jaka zachodzi między całością budżetu państwowego i wydatkami mego resortu, pozwolę sobie nadmienić, że naogół stosunek ten przedstawia się bardzo niekorzystnie. I tak: w okresie budżetowym 1932/33 i 1933/34 stanowiły wydatki mego resortu w stosunku do całego budżetu zaledwie 1·3%, w okresie następnym, t. j. 1934/35 — 1·9%, w bieżącym okresie budżetowym stosunek ten wynosi 2·8%; natomiast w preliminarzu, będącym obecnie przedmiotem dyskusji, stosunek ten się pogorszy i wyrażać się będzie liczbą 2·23%.

Chcąc w ogólnych zarysach zorientować się, w jakim stosunku suma budżetowa pozostaje do zadań, jakie ma do spełnienia podległy mi resort, należy przeprowadzić analizę tej sumy pod kątem widzenia tych właśnie zadań — i tutaj na pierwszy plan wysuwa się problem portowy i morski.

Wychodziliśmy bowiem z założenia, że nawet w okresie tak dalekoidących restrykcji budżetowych, które były konieczne w związku z akcją Rządu, mającą na celu równowagę budżetu — te pozycje w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu muszą być uznane jako „opancerzone”. Toteż na ogólną sumę zł 49 800 000 wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydatki, związane ze sprawami morskimi, wynoszą zł 28 440 000, co stanowi 57% budżetu. Nie wyobrażam sobie, by ktokolwiek mógł wystąpić z propozycją jakiejś redukcji na tym odcinku.

Z pozostałych zł 21 359 000 wydatki na rozwój produkcji przemysłowej wynoszą ok. zł 11 miljn. Gdy się weźmie pod uwagę, że w bieżącym okresie budżetowym wydatki na tenże cel wynosiły zł 23 miljn., widzimy, że na tym odcinku została dokonana bardzo dalekoidąca redukcja, bo o zł 12 miljn., czyli o ok. 53%. Podkreślam, że zmniejszenie tej sumy nastąpiło wskutek konieczności szukania jaknajdalej idących oszczędności w budżecie mego resortu, a nie naskutek zmniejszenia potrzeb w tej dziedzinie, które muszą ulec zbadaniu dla znalezienia innego sposobu ich zaspokojenia.

Dalszą większą pozycją w budżecie Min. Przemysłu i Handlu są wydatki personalne całego resortu, które (z wyłączeniem wydatków osobowych morskich, wliczonych do grupy wydatków, związanych ze sprawami morskimi) wynoszą ok. zł 5·2 miljn. Są to wydatki na pobory personelu, liczącego 1 210 osób. (Personel, zatrudniony przy sprawach morskich, wynosi 761 osób). Stan całego personelu w porównaniu z obecnym okresem ma ulec zwiększeniu w przyszłym preliminarzu budżetowym o 85 osób, z czego gros, bo 68 osób — w Urzędzie Morskim w związku z rozbudową Gdyni.

Pozostałe zł 5 miljn. obejmują wszystkie wydatki administracyjno-rzeczowe 10 departamentów i biur w Zarządzie Centralnym, Instytutu Eksportowego, Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych, Kolegium Górniczego i całego szeregu urzędów i placówek, podlegających Ministerstwu Przemysłu i Handlu — tak w centrali, jak i w województwach i starostwach.

W grupie B, t. j. grupie przedsiębiorstw i zakładów, widzimy sumę zł 4·3 miljn. jako wpłatę do Skarbu Państwa, co w stosunku do sumy analogicznej bieżącego okresu budżetowego daje zwyżkę o zł 1·2 miljn.

Z powyższych liczb wysnuć można wniosek, że preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu ułożony został pod kątem widzenia tak dalekoidącej oszczędności, że dalsze jej pogłębianie należy uznać za niebezpieczne z punktu widzenia racjonalnej pracy mego resortu.

Mówiąc jednak o wydatkach Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nie należy zapominać, że reprezentuje on również stosunkowo poważną sumę dochodów, i to dochodów, mających stałą tendencję do wzrostu. I tu, podobnie jak w wydatkach, na pierwszy plan wysuwa się aparat portowy. Dochody, preeliminowane w dziale VI Urzędu Morskiego w Gdyni, wzrastały z zł 5 230 000 w 1933/34 r. do zł 6 800 000 w 1934/35 r., do zł 7 215 000 w 1935/36 r. i do zł 7 850 000 w omawianym obecnie preliminarzu. Tutaj podkreślam z naciskiem, że sumy te, pochodzące z opłat czy to portowych czy pilotowych, preeliminowane są bardzo ostrożnie, na podstawie efektywnych rezultatów lat ubiegłych.

Lecz nie tylko dział morski stanowi pozycję o dużej dynamice dochodowej. Gdy zestawimy dochody i wydatki Urzędu Patentowego, Urzędu Miar, urzędów górniczych i urzędów probierczych, to ogólna suma preeliminowanych wydatków zwyczajnych w tych działach wynosi zł 3 609 500, ogólna zaś suma dochodów zwyczajnych zł 5 723 700, wobec czego w budżecie zwyczajnym tych urzędów zyskujemy nadwyżkę dochodów w sumie zł 2 114 200.



To powoduje, że gdy zestawimy ogólną sumę zwyczajnych wydatków Min. Przem. i Handlu w wysokości zł 31 857 000 z ogólną sumą zwyczajnych dochodów mego resortu w sumie zł 23 666 000, plus wpłaty przedsiębiorstw w wysokości zł 4 266 000, czyli razem zł 27 932 000 — otrzymamy jako ogólną dopłatę Skarbu Państwa do zwyczajnych wydatków mego resortu zł 3 925 000.

Opierając się na powyższych liczbach, można stwierdzić, że wydatki, przewidziane w budżecie nadzwyczajnym Min. Przem. i Han., stanowią inwestycję rentującą się, bo zwiększającą naszą ekspansję morską, wydatki zaś w budżecie zwyczajnym stanowią to minimum, jakie jest potrzebne dla racjonalnego i celowego funkcjonowania tego dużego aparatu, jaki stanowi Ministerstwo Przemysłu i Handlu wraz ze wszystkimi instytucjami pomocniczymi.

\* \* \*

Ograniczając się do powyższych uwag natury ogólnej, przechodzę teraz do syntetycznego omówienia poszczególnych dziedzin przemysłu, zaczynając od przemysłu górniczo-hutniczego, jako tej dziedziny gospodarki narodowej, która obejmuje produkcję podstawowych surowców przemysłowych.

W przemyśle węglowym nastąpiło w roku ubiegłym zmniejszenie wydobywania, które wyniosło 28 153 tys. t, czyli było mniejsze niż w roku poprzednim o 720 tys. t, t. j. o 2,46%, w porównaniu zaś z wydobywaniem w 1929 r. stanowiło zaledwie 60,89%. Zmniejszenie wydobywania zostało spowodowane znacznym spadkiem eksportu. Wprawdzie jednocześnie ze spadkiem eksportu podniósł się zbyt węgla w kraju, co uważać należy za objaw pomyślny, jednak wzrost zbytu krajowego nie zdołał całkowicie skompensować spadku eksportu. Zbyt krajowy bowiem w 1935 r. wynosił 16 943 tys. t — wobec 15 784 tys. t w 1934 r., co stanowi wyżkę o 1 159 tys. t, czyli o 7,34% — wynosząc mimo to zaledwie 62,47% zbytu krajowego w 1929 r.

Zrozumiałe jest, że w związku ze spadkiem wydobywania zmalał stan zatrudnienia w kopalniach o 4 286 osób i wynosił pod koniec r. ub. 70 732 robotników, stanowiąc zaledwie 52,93% w stosunku do 1929 r. A mimo to stan załogi robotniczej jak na teraźniejszą produkcję jest nadal nadmierny i tem się tłumaczy, że zatrudnienie w przemyśle węglowym nie jest całkowite, i że częściowe bezrobocie w postaci świętówek i urlopów turnusowych doszło do znacznych rozmiarów — tak, że większość kopalń pracuje po 3 ÷ 4 dni w tygodniu. Również zauważyć należy, że pomimo niżki cen węgla na rynku krajowym w końcu 1934 r., jak również i 1935 r., zarobki robotnicze na dniówkę odrobioną udało się utrzymać na tym samym poziomie.

Stan finansowy przemysłu węglowego charakteryzuje kwota wpływów gotówkowych z pełnego utargu (ze sprzedaży krajowej i eksportowej), które w 1929 r. wynosiły netto (po potrąceniu kosztów handlowych i podatku obrotowego — państwowego i komunalnego) ok. zł 895 milin., w 1933 r. — ok. zł 361 milin., w 1934 r. — ok. zł 346 milin., w 1935 r. zaś — jak należy wnosić z danych za 3 kwartały tego roku — nieco mniej niż w 1934 r.

Pomimo wszakże tego, w związku z całokształtem swego programu gospodarczego, oraz licząc na dalsze zwiększenie tą drogą zbytu węgla w kraju wskutek

udostępnienia go szerszym warstwom ludności, Rząd zdecydował się na obniżkę cen węgla i przeprowadził ją na podstawie pełnomocnictw ustawowych, w drodze rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, które weszło w życie z dniem 4/XII 1935 r. Obniżka cen objęła nie wszystkie sortymenty w jednakowym stopniu, a mianowicie: grube gatunki węgla, służące przeważnie na cele opału domowego, zostały obniżone o 13%, sortymenty średnie, używane głównie dla celów przemysłowych — średnio o 7%, ceny zaś miałów — ze względu na stały ich brak oraz stosunkowo niską cenę — nie uległy zmianie.

Dla pogłębienia efektów gospodarczych tej poważnej niżki cen węgla Rząd ze swej strony z ważnością od dn. 17/XII 1935 r. przeprowadził znaczną obniżkę taryf kolejowych na przewóz węgla, wynoszącą ok. 16% w całym Państwie, a do 31% dla ziem wschodnich.

Co się tyczy organizacji przemysłu węglowego, to, jak wiadomo, zbyt węgla uregulowany jest przez Polską Konwencję Węglową, której istnienie Rząd uznał za celowe, widząc w niej pożyteczny czynnik organizacyjny w przeciwieństwie do ewentualnych następstw stanu nieorganizowanego w przemyśle węglowym. Dodać tutaj należy, że Polska Konwencja Węglowa reguluje także sprawy eksportu węgla, która to sprawa w obecnych trudnych warunkach, w jakich się ten eksport odbywa, bezwarunkowo wymaga organizacji przemysłu węglowego.

Stąd można wnioskować, że w najbliższej przyszłości przemysł węglowy nie może liczyć na wydatniejszą poprawę sytuacji i będzie musiał ponownie poczynić znaczne wysiłki, aby przystosować się do trudnych warunków, wytworzonych zarówno na rynku krajowym w związku z ostatnią niżką cen węgla, jak i na rynkach eksportowych.

Położenie hutnictwa żelaza w 1935 r. wykazuje w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. pewną poprawę, chociaż stan jego jest w dalszym ciągu niezadowolający. Jeżeli przyjąć rok 1928, jako najlepszy z lat powojennych, za 100, to wskaźnik produkcji w 1935 r. w wielkich piecach wyniósł 58, w stalowniach — 66, w walcowniach — 65. Wytwórczość hut wykazuje w 1935 r. w porównaniu z poprzednim rokiem stosunkowo nieznaczny wzrost.

Liczba robotników zwiększyła się z 31 744 w końcu 1934 r. do 34 562 w końcu 1935 r. (o 8,8%), podczas gdy w okresie dobrej koniunktury (koniec 1928 r.) wynosiła 53 750. Wskaźnik stanu zatrudnienia wynosi zatem w 1935 r. w stosunku do 1928 r. 64.

Ogólny zbyt wytworów walcowanych (łącznie z rurami) wykazał w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. zwiększenie z 605 tys. t do 650 tys. t (o 7,5%). Jednakże ogólna suma utargów zwiększyła się tylko o 1,2%, co się tłumaczy spadkiem ceny — zarówno na rynku krajowym, jak i w eksporcie.

Poprawę na rynku krajowym potwierdza również stan obrotów Syndykatu Polskich Hut Żelaznych (nieobejmujących surowki, rur i eksportu), który wykazuje wzrost z 242,8 tys. t na 269,3 tys. t, czyli o 10,9%. Polepszenie nastąpiło więc na rynku prywatnym, który nietylko wyrównał spadek zamówień rządowych, lecz dał ogólną wyżkę zbytu o 11%. W 1928 r. zamówienia syndykackie wynosiły 712,6 tys. t, czyli wskaźnik 1935 r. w stosunku do 1928 r. stanowi 38.

Świeżo dokonana obniżka cen żelaza o 10%, która w globalnej sumie wyniesie dla hutnictwa ok.



zł 15 miljn. w stosunku rocznym, łącznie ze zniżką taryf kolejowych, powinna przyczynić się do pewnego zwiększenia zbytu żelaza na rynku krajowym. Czas działania tej zniżki jest jednak jeszcze zbyt krótki, aby można było rozjentować się w jej skutkach.

Z innych zarządzeń, dokonanych w 1935 r., należy wspomnieć o wprowadzeniu od lipca tego roku ograniczenia przywozu złomu zagranicznego. Krok ten ma na celu zwiększenie stosowania surowki w stalowniach i tą drogą wzrost wydobycia rudy krajowej.

Kryzys silnie dotknął hutnictwo polskie. Musiało ono, w związku z obniżeniem się spożycia krajowego, szukać zbytu na rynkach zagranicznych. Wysilki Rządu i przemysłu hutniczego dały jednak wyniki pozytywne, gdyż w maju 1935 r. nastąpiło porozumienie międzynarodowe, obejmujące i Polskę, co do walcówki, a w końcu lipca tegoż roku Międzynarodowy Kartel Stali (E. I. A.) oraz Międzynarodowy Kartel Szyn (I. R. M. A.) zwróciły się do polskiego przemysłu hutniczego, proponując wzięcie udziału w obradach, których rezultatem było przystąpienie Polski do tych karteli. Hutnictwo polskie uzyskało przydział eksportowy w wysokości 350 tys. t stali surowej, co odpowiada około 300 tys. t wyrobów walcowanych. Dzięki przystąpieniu do karteli nasze stosunki eksportowe zaczynają się normalizować, i mamy możliwość otrzymania cokolwiek lepszych cen, jakkolwiek w dalszym ciągu utrzymują się one poniżej kosztów własnych hut. Specjalnie niekorzystnie kształtują się ceny rur ciągnionych i spawanych, które po rozbitiu kartelu rurowego w marcu 1935 r. spadły o ok. 60% i do dziś nie wykazują tendencji zwykłej.

Położenie hutnictwa cynkowego pogorszyło się w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. Główną przyczyną tej zmiany na gorsze było poważne ograniczenie eksportu na dotychczasowy najważniejszy rynek zbytu, t. j. do Niemiec, natomiast wzrosła cokolwiek produkcja blachy cynkowej.

Jeżeli przyjąć za 100 maksymalną powojenną wytwórczość cynku w 1930 r., to wskaźnik wytwórczości w 1935 r. wyniesie dla cynku 48 i dla blachy cynkowej 70. Liczba robotników, zatrudnionych w hutnictwie cynkowym i ołowianem, wynosiła w końcu 1935 r. 4406 — wobec 4870 w końcu 1934 r. (— 10%). W końcu 1930 r. pracowało w hutach cynkowych 10 025 robotników, wskaźnik zatrudnienia dla 1935 r. wynosi zatem 44.

Zbyt cynku wynosił ok. 27% na rynku krajowym i ok. 73% zagranicą. Eksport cynku i blachy cynkowej w 1934 r. wyniósł ok. 72 tys. t (wartość ok. zł 29 miljn.) i w 1935 r. — ok. 65 tys. t (wartość ok. zł 26 miljn.). Wywóz do Niemiec zmniejszył się z ok. 41 tys. t w 1934 r. (58% ogólnego wywozu) do ok. 24 tys. t w 1935 r. (37% ogólnego wywozu).

W przeciwieństwie do cynku, wytwórczość ołowiu wzrosła znacznie w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. Wynosiła ona w 1934 r. ok. 10 tys. t, a w 1935 r. zwiększyła się do ok. 19 tys. t (o 90%). Produkcja ołowiu w 1930 r. wynosiła 40,2 tys. t, wskaźnik produkcji dla 1935 r. wynosi zatem 47.

O ile chodzi o ceny eksportowe cynku i ołowiu, to ostatnio ceny te wzrosły, jednakże ceny w eksporcie blachy cynkowej wzrosły w mniejszym stopniu i nadal utrzymują się poniżej kosztów własnych.

W ostatnich latach sytuacja w przemyśle naftowym ulega stale pogorszeniu. Produkcja ropy naftowej na kopalniach zmniejsza się, konsumpcja wewnętrzna produktów naftowych pozostaje na niskim poziomie, warunki, w których odbywa się eksport, stają się coraz cięższymi. W związku ze spadkiem zapotrzebowania wewnętrznego i złemi koniunkturami sprzedażnymi w eksporcie ogólny utarg przemysłu, zwłaszcza po przeprowadzonej w 1934 r. wydatnej obniżce ceny nafty (po której nastąpiła dalsza obniżka w końcu r. ub.), uległ poważnemu obniżeniu. Wyniósł on w 1935 r. ok. zł 112 miljn., podczas gdy w 1929 r. ok. zł 220 miljn.

Również zmniejszył się stan zatrudnienia — tak na kopalniach, jak i w rafineriach — z 15 690 robotników w 1929 r. na 13 060 w r. ub.

Położenie finansowe przedsiębiorstw uległo w tym czasie (od 1929 r.), w związku ze spadkiem konsumpcji krajowej i bardzo złemi koniunkturami na rynkach zagranicznych, wywołanymi nadprodukcją światową ropy naftowej i ogólnym przesileniem gospodarczym, znacznemu pogorszeniu. Sytuację tę zaostrzyła przeprowadzona kilkakrotnie obniżka cen (nafty i benzyny), zwłaszcza zaś bardzo znaczna obniżka ceny nafty oświetleniowej w 1934 r. (o 24%) i w końcu r. ub. (o dalsze 10 ÷ 12%). W końcu r. ub. została przeprowadzona z inicjatywy Rządu bardzo wydatna ponowna obniżka ceny nafty oświetleniowej. Zdecydowano się na obniżenie ceny jedynie tego produktu, nierozszerzając akcji obniżkowej na inne produkty naftowe — natomiast skoncentrowano cały wysiłek w kierunku możliwie największej obniżki ceny nafty, stanowiącej artykuł pierwszej potrzeby szerokich sfer ludności. Obniżka ta wynika z porównania ceny zasadniczej (loco rafinerja, bez podatku i frachtu — w zł za 100 kg) w sierpniu 1934 r. — zł 32 i w grudniu 1935 r. (od dn. 16/XII) — zł 22, co odpowiada 31%owemu obniżeniu ceny.

Przemysł naftowy jest od 1933 r. zrzeszony w przymusowej organizacji „Polski Eksport Naftowy” we Lwowie. Zasadniczym rysem charakterystycznym obecnej organizacji jest zapewnienie zbytu dla ropy i dobra jej cena, co ma bardzo dodatni wpływ na rozwój wiertnictwa, które jest fundamentem przemysłu naftowego.

Dalsze zmniejszenie się utargu przemysłu, w związku z przeprowadzoną ostatnio zniżką ceny nafty, groziło obniżeniem przez zakłady przerobcze ceny ropy, zakupywanej na rynku. Wywołałoby to było niewątpliwie spadek produkcji ropy i dalsze zmniejszenie ilości przeprowadzanych wierceń.

W tych warunkach było konieczne przede wszystkim przeprowadzenie nowelizacji ustawy z dn. 18/III 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. Ustawa ta, której zasady nie mogły, oczywiście, przewidzieć tak znacznego pogorszenia się warunków pracy przemysłu, przyznała mniejszym przedsiębiorstwom przerobczym znaczne przywileje, dając im możliwość lokowania całej swej produkcji w kraju i obciążając w ten sposób dodatkowym nierentującym się eksportem zakłady technicznie doskonałe.

Nowelizacja powołanej ustawy poszła w kierunku ograniczenia tych nieuzasadnionych w obecnym stanie przemysłu przywilejów zakładów, technicznie niżej stojących i nieeksportujących. Poza to zaś



wprowadza inne zmiany, wynikające ze zmienionych warunków sytuacji.

Z ważniejszych zamierzeń w zakresie przemysłu naftowego są do wykonania w najbliższym czasie: 1) wydanie rozporządzenia o dysponowaniu funduszem, powstałym z opłat, dotychczas uskuteczniionych — w myśl postanowień wymienionej ustawy — przez mniejsze przedsiębiorstwa rafineryjne na rzecz popierania wiertnictwa naftowego — ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb małych przedsiębiorstw kopalnianych, opartych na drobnym kapitale krajowym, oraz 2) utworzenie po ostatecznym zorganizowaniu się nowoutworzonego Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie przy tej instytucji organu wykonawczego, który będzie powołany do zajęcia się sprawą wydawania pożyczek z wymienionego funduszu przedsiębiorstwom, przystępującym do wierzeń, zwłaszcza poszukiwawczych.

Wreszcie należy zaznaczyć, że dokonać pomyślnego zwrotu w obecnie ciężkiej sytuacji przemysłu naftowego może poprawa w stosunkach motoryzacyjnych kraju, która wpłynie na zwiększenie spożycia benzyny.

Oczywiście, zasadnicza poprawa w sytuacji przemysłu naftowego może nastąpić dopiero po odkryciu wierceniemi nowego wydawnego złoża naftowego. W tym kierunku (popierania wierzeń, zwłaszcza poszukiwawczych) zmierza konsekwentnie od szeregu lat polityka naftowa Rządu. Program naftowy Rządu, oparty na tej zasadzie przewodniej — objęcia specjalną pieczę wiertnictwa naftowego — musi znaleźć wyraz w ustawodawstwie. W tej dziedzinie są prowadzone studia i zostały już ustalone pewne wytyczne. Są do zanotowania pewne pomyślne fakty, które świadczą o racjonalności programu naftowego.

Jak wynika z powyższego przedstawienia sytuacji, przemysły górniczo-hutniczy i naftowy przeżywają obecnie okres bardzo poważny, który musi na tle ostatnich posunięć Rządu doprowadzić do powrotu do pewnej równowagi pomiędzy poszczególnymi elementami ich gospodarki.

Mając na względzie ułatwienie tego procesu, Rząd powołał do życia specjalną komisję w składzie przedstawicieli Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji, Opieki Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych, dla dokonania przy udziale delegatów poszczególnych gałęzi przemysłu górniczo-hutniczego analizy warunków pracy tych przemysłów w ich całokształcie oraz wynalezienia środków, któreby zmierzały do poprawy ich sytuacji. Komisja ta odbyła już szereg konferencji nie tylko z przedstawicielami przemysłu, ale także i robotników, i obecnie intensywnie pracuje nad zrealizowaniem wysunętych przez przemysł dezyderatów. Jest pełna nadzieja, że szereg z nich zostanie pozytywnie załatwiony.

Wreszcie, w dziedzinie prac ustawodawczych z zakresu górnictwa należy wspomnieć o opracowanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu noweli do prawa górniczego, stanowiącej dalsze rozwinięcie polskiego prawa górniczego z 1930 r., które od chwili wejścia w życie stało się poważnym czynnikiem rozwoju polskiego przemysłu górniczego.

\* \* \*

Jednym z zasadniczych celów polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju w najszer-

szem ujęciu. Zasadzie uprzemysłowienia kraju przy posiadanych bogactwach naturalnych i przemyśle surowców i półfabrykatów odpowiada nieomal całkowicie zasada należytego rozwoju przemysłu przetwórczego.

Przesłanek rozwoju przemysłu przetwórczego jest bardzo wiele. Najważniejszą z nich na najbliższe dziesiątki lat jest u nas moment strukturalnego przeludnienia wsi, która nie znajduje normalnego (z przedwojennego punktu widzenia) ujścia dla nadmiaru niezatrudnionych lub niedostatecznie zatrudnionych rąk roboczych. To ujście w okresie restrykcji emigracyjnych może więc znaleźć w przemyśle, i to przede wszystkim w przemyśle przetwórczym, który posiada naturalną zdolność absorbowania rąk ludzkich.

Następnie wybitne miejsce w naszych warunkach zajmuje ta okoliczność, że przemysł przetwórczy składa się w zasadzie z tysięcy drobnych i średnich warsztatów pracy. Zakłady takie — z jednej strony posiadają większą zdolność celowego geograficznego rozmieszczenia się po całym kraju i dostosowywania do naturalnych warunków gospodarczych poszczególnych części kraju, z drugiej zaś strony — wymagając stosunkowo mniejszych kapitałów — stają się bardziej dostępnymi dla inicjatywy prywatnej i indywidualnego wysiłku.

Dążeniem Rządu jest, aby zastosować cały rozporządzalny aparat środków tak prawnych, jak i organizacyjnych, to, aby uzyskać i wprowadzić do procesów produkcji maksimum indywidualnej inicjatywy prywatnej. W rozwiązaniu problemu zwiększenia wytwórczości kraju Rząd przywiązuje wybitne znaczenie ciągłej ewolucji gospodarczej każdej jednostki, opartej o własne siły, przedsiębiorczości i inicjatywę. Muszę jednak równocześnie podkreślić, iż popieranie wysiłków indywidualnych nie może wykluczyć równoczesnego dążenia do racjonalnej programowej organizacji produkcji zbiorowej w formie, jaka okaże się najodpowiedniejszą, już nie w imię jednostki, a w imię danej gałęzi produkcji, całego przemysłu i całego kraju.

Wśród szeregu czynników, mających podstawowe znaczenie dla ożywienia produkcji przemysłowej, należy postawić zagadnienie stabilizacji warunków, w jakich odbywają się procesy gospodarcze wewnątrz kraju. Skutki kryzysu uwydatniły się m. in. w płynności zarządzeń gospodarczych, wynikających przede wszystkim z międzynarodowej sytuacji gospodarczej. Niemniej wewnętrzne zarządzenia, związane z walką z kryzysem, nadwyrężyły również całość warunków gospodarczych w naszym organizmie, który nie miał jeszcze czasu dla dostatecznej konsolidacji. Przeprowadzone dotychczas przez Rząd postanowienia, jak i dalszy program — przewidują unormowanie „statutu produkcji” i zapewne nie stałości warunków produkcji, w szczególności prowadzą do ustabilizowania na dłuższą metę elementów kalkulacji i rentowności.

Należy przemysłowi zapewnić warunki, sprzyjające jego rentowności. Należy zatem w miarę możliwości przywrócić swobodę zarobkowania, a przede wszystkim usunąć pokutujące jeszcze, niestety, w społeczeństwie poglądy, że rentowność jest grzechem. Jest rzeczą zrozumiałą, że zasada rentowności nie może w żadnym wypadku uzasadniać wyzysku



w jakiegokolwiek formie. Przywrócenia opłacalności warsztatów wymaga przede wszystkim wzgląd na wzrost kapitalizacji (zwłaszcza rzeczowej) w przemyśle. Dotychczasowy deficytowy stan w dużej ilości zakładów przemysłowych jest nie do utrzymania na dłuższą metę.

Punktem wyjścia do ożywienia gospodarczego jest niewątpliwie problem cen. Ceny przemysłowe w Polsce muszą na długie jeszcze lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej, a tem samem szczupłych rozmiarów konsumpcji. Wzmożenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyznie towarów — tem więcej, że w całym szeregu artykułów ceny nasze są wyższe aniżeli w krajach zamożniejszych od Polski. Niskie ceny surowców oraz wytworów przemysłowych, zwłaszcza półfabrykatów, są podstawowym warunkiem potaniaenia produkcji, bez którego zapewnienie przemysłowi rentowności może się okazać nieosiągalnym.

Pilnem i stałem zadaniem Państwa jest również ześrodkować wszelkie wysiłki w celu racjonalnego i generalnego obniżenia kosztów produkcji przemysłowej drogą ciągłej rewizji jej wszystkich elementów — tak zależnych od Państwa, jak i od przemysłu. Rozumie się, że akcja ta musi zachować z jednej strony zasadę równowagi budżetu, a z drugiej strony zasadę rentowności samej produkcji.

\* \* \*

Przechodząc do najogólniejszego scharakteryzowania sytuacji w przemyśle przetwórczym, mogę stwierdzić, że rok 1935 w większości gałęzi przemysłu przetwórczego wykazał dalszy wzrost produkcji, wynoszący przeciętnie  $7 \div 10\%$  w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w 1934 r. wynosił 62.8 w porównaniu z 1928 r. przyjętym za 100, natomiast w 1935 r. wskaźnik ten wzrósł do 66.2 (w listopadzie 69.8 w grudniu 68.8). Przyrost powyższy dotyczy ilości wyprodukowanych artykułów; wartościowo wskutek niższych naogół cen wyraża się on niżej, a w niektórych wypadkach niewiele odbiega od 1934 r.

Z ogólnego przeglądu tylko ważniejszych gałęzi przemysłu przetwórczego wynika, że miała miejsce nieznaczna, ale stała poprawa produkcji. Opierając się tylko na wskaźnikach przepracowanych robotnikogodzin, które w porównaniu z samą produkcją (tonażem) wykazują nieco mniejszy wzrost, otrzymujemy w przybliżeniu następujące dane.

I tak na przykład, w przemyśle metalowoprzetwórczym wskaźnik wtwórczości (przepracowanych robotnikogodzin) kształtował się następująco:

1928	100.0
1933	45.1
1934	54.8
1935 (przec.)	66.6

Ogólna tendencję rozwojową przemysłu metalowoprzetwórczego w ostatnich czasach można uzasadnić przede wszystkim nieznacznymi inwestycjami w poszczególnych gałęziach przemysłu przetwórczego. Inwestycje te prowadzone w minimalnym stopniu nie mają swego źródła w rozwoju produkcji, a są przede wszystkim wywołane wyniszczeniem w latach kryzysowych i koniecznością renowacji warsztatów pracy.

Z poszczególnych grup — np. w przemyśle maszynowym zatrudnienie, po przejściowym zahamowaniu w I kwartale, podniosło się następnie, przekraczając poziom 1934 r. o ok. 23%. Poważnie również wzrosły w r. ub. zamówienia na obrabiarki do metali, osiągając poziom zatrudnienia bardzo korzystny — tak, że wskaźnik produkcji można przyjąć w wysokości 97.5 — ten stan został wywołany głównie pod wpływem zwiększonych zamówień rządowych, jak również i zamówień prywatnych.

Charakterystyczny ze względu na rozpoczęcie nowych inwestycji w rolnictwie jest wzrost produkcji maszyn rolniczych, który wyniósł ok. 10%, a wzrost konsumpcji łącznie z likwidacją zapasów i importem wyniósł ok. 30% w porównaniu z 1934 r.

Ze względu na szczególne znaczenie, jakie ten cały dział produkcji przedstawia dla rozwoju kultury technicznej całego przemysłu w kraju, oraz z uwagi na bardzo ciężki jego stan — Rząd podejmie w najbliższym czasie akcję dla poprawy warunków tego przemysłu, zwłaszcza w grupie maszynowej, obrabiarkowej i konstrukcyjnej.

W przemyśle elektrotechnicznym wskaźniki produkcji wynoszą:

1928	100
1933	71
1934	87
1935	105

Należy zaznaczyć, że ta gałąź przemysłu, jako jedna z najmłodszych w Polsce, poczyniła w ostatnich latach nadzwyczajne postępy, co charakteryzuje wrażliwy program techniczny, systematyczne zastępowanie importu, który w 1935 r. wyniósł tylko  $\text{zł } 25.5$  miljn. — przy wartości krajowej produkcji już ok.  $\text{zł } 90$  miljn.

W przemyśle chemicznym zaznaczyło się w r. ub. uruchomienie szeregu nowych gałęzi produkcji, przy równoczesnym ogólnym wzroście o ok. 15%. Wskaźnik produkcji (przepracowanych robotnikogodzin) wynosi:

1928	100.0
1933	73.2
1934	81.5
1935	86.8

Wskaźniki produkcji niektórych artykułów wykazują bardzo duży postęp, jak np. dla sody kaustycznej — ponad 115, siarczanu amonu — 158, jedwabiu sztucznego — 175, barwników syntetycznych — 139 i t. d.

W przemyśle włókienniczym dała się również odczuć poprawa w produkcji, bowiem wskaźniki jej (przepracowanych robotnikogodzin) wynosiły:

1928	100.0
1933	60.0
1934	67.4
1935	71.2

Bardziej jeszcze charakteryzuje postęp produkcji przywóz głównych surowców, a mianowicie (w tonach):

Bawełna <sup>1)</sup>	
1928	76 000
1933	60 000
1934	65 000
1935	76 000

<sup>1)</sup> Równocześnie wzrósł przywóz półfabrykatów i tkanin.



W e ł n a <sup>1)</sup>	
1928 . . . . .	13 828
1933 . . . . .	17 032
1934 . . . . .	15 129
1935 . . . . .	19 313

Wzrost przywozu surowców należy tłumaczyć równoczesnym wzrostem eksportu, lecz jest to również wyrazem poważnego wzrostu konsumpcji.

Pozatem wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin w innych gałęziach kształtują się w 1935 r. następująco: w przemyśle mineralnym — 63·7 (w 1934 r. 57·3), skórzanym — w grudniu 105·3 (w 1934 r. 88·6), odzieżowym — w grudniu 79·4 (w 1934 r. 76·2).

Należy zaznaczyć, że w niektórych gałęziach przyrost jest naturalny, wywołany bardzo niską, jeśli porównać z innymi państwami, dotychczasową konsumpcją w kraju, zasadniczo należy go przypisać powolnym procesom ożywczym, np. branży papierniczej, gdzie przyrost produkcji wyniósł ok. 10%. Tą okolicznością tłumaczyć należy znaczne inwestycje (ok. zł 17 miljn.), dokonane w przewidywaniu dalszego wzrostu spożycia papieru. Wskaźnik produkcji w przemyśle papierniczym wyniósł 122·5.

Ważny ze względu na swój wielki wpływ na ożywienie obrotów w licznych gałęziach przemysłu, działo budowlany wykazuje znacznąwyżkę — powyżej 20%, powodując wzmoczenie pracy w zakładach, wytwarzających artykuły budowlane.

Jeżeli chodzi o stawianie horoskopów na rok bieżący, to dokładniejsza analiza stanu produkcji w latach ostatnich daje pewne podstawy do przewidywań dalszej poprawy.

\* \* \*

Jak wiadomo, w grudniu r. ub. przeprowadziłem zakrojoną na szerszą skalę akcję w zakresie karteli i cen kartelowych. Akcja ta objęła wszystkie kartele w liczbie 154, istniejące w tym czasie w przemyśle przetwórczym. Chodziło głównie o obniżkę cen towarów skartelizowanych w celu przystosowania tych cen do warunków, jakie wytworzyły się po ostatnich zasadniczych posunięciach Rządu na odcinku gospodarczym.

W wyniku tej akcji zostały obniżone, stosunkowo w znacznym stopniu, ceny 39 grup skartelizowanych towarów przemysłu przetwórczego. Te kartele, które w stosunku do obniżki cen swoich wyrobów zajęły stanowisko negatywne, zostały rozwiązane wzgl. rozwiązały się dobrowolnie. Ponadto rozwiązana została pewna ilość karteli, których samo istnienie nie mogło znaleźć gospodarczego usprawiedliwienia. Łącznie w przemyśle przetwórczym rozwiązano 76 karteli, t. j. ok. 50%.

Niezależnie od tego przeprowadziłem również odpowiednią akcję w kierunku obniżenia cen towarów przemysłowych nieskartelizowanych. Wciągnięte zostały do tej akcji Związki Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rzemieślniczych oraz największe branżowe związki przemysłowe, które przedsięwzięły odpowiednie kroki, zmierzające do obniżki cen nieskartelizowanych wyrobów przemysłowych.

Obecnie prowadzone są prace, mające na celu doprowadzenie stosowanych przez przemysł zniżek cen aż do konsumenta.

Na podstawie danych, jeszcze niezupełnie kompletnych, zebranych w ostatnich 2 tygodniach, wskaźniki cen hurtowych skartelizowanych towarów przemysłu przetwórczego przedstawiają się następująco:

	Przed akcją zniżki cen	Po akcji zniżki cen
Przemysł metalowo-przetwórczy	65	53
„ chemiczny . . . . .	79	74
„ włókienniczy . . . . .	60	55
„ papierniczy . . . . .	70	62
„ mineralny . . . . .	75	69
„ elektrotechniczny . . . . .	65	59
„ spożywczy . . . . .	81	75

Widać z tego, że już w pierwszych 2 tygodniach po Świętach obniżanie cen w poszczególnych gałęziach miało miejsce, można również na przykładzie tych zebranych danych stwierdzić, że proces ten w samym przemyśle jeszcze trwa.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości że dokonane posunięcia w zakresie karteli i cen kartelowych wpłynąć powinny w sposób dodatni na całokształt naszego życia gospodarczego.

Akcję Rządu w tym zakresie można uważać za zakończoną. Aby jednak dała ona powszechny i trwały wynik dodatni, konieczne jest, by wszystkie zainteresowane gałęzie produkcji i handlu lojalnie spełniły swe zobowiązania, a inne, w wyniku otrzymanych obniżek, przeprowadziwszy rewizję swych kosztów, doprowadzały ją w swych ogniwach handlu i produkcji aż do konsumenta.

\* \* \*

Mówiąc o ważniejszych sprawach, dotyczących bezpośrednio przemysłu, muszę również zwrócić uwagę na fakt wydania w okresie pełnomocnictw szeregu nowel do różnych ustaw podatkowych, a szczególnie ordynacji podatkowej i ustawy o podatku obrotowym. Zmiany te bowiem sięgają głęboko w położenie przemysłu, ponieważ wprowadzają przede wszystkim uproszczenie systemu przez komasację podobnych rodzajów opodatkowania i całego szeregu dokuczliwych dodatków do podatków, a wreszcie do zmian w ujęciu opodatkowanych przedmiotów.

Szczególnie należy podkreślić duże korzyści, jakie cały przemysł odczuje ze skumulowania przy podatku obrotowym różnych dodatków, a zwłaszcza z uproszczenia procedury skarbowej, która była olbrzymim ciężarem dla przedsiębiorstw.

Również wobec wprowadzenia w okresie dekretowym rozporządzenia o czasowym obniżeniu składek w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, ubezpieczeniu emerytalnym robotników oraz w ubezpieczeniu od wypadków została na najbliższy okres załatwiona inna sprawa — częściowego odciążenia przemysłu także w dziedzinie obciążeń socjalnych.

Polityka celna, będąc jednym z instrumentów naszej polityki gospodarczej, ma swoje odbicie w taryfie celnej. Aczkolwiek w ostatnich latach oddziaływanie taryfy celnej na życie gospodarcze w kraju i na wymianę międzynarodową znacznie osłabło, to jednak cła i nadal odgrywają zasadniczą rolę w polityce przemysłowej. Nowa taryfa celna, wprowadzona w życie z dniem 11/X 1933 r., miała charakter wybitnie protekcyjny. Ochrona celna była częściowo wynikiem wyższego poziomu cen, aniżeli

<sup>1)</sup> Brudna i prana.



obecny, w tym czasie, kiedy była ona opracowywana (1928 ÷ 1932), głównie zaś podyktowana naszą sytuacją gospodarczą i międzynarodową (powszechnie odrodzenie polityki protekcjonistycznej).

Zadaniem Rządu, od chwili wprowadzenia w życie taryfy celnej, było stopniowe i konsekwentne przystosowywanie taryfy do zmienionych warunków gospodarczych przez obniżanie poziomu cel w drodze: 1) wprowadzania dalekoidących ulg celnych autonomicznych na surowce, półfabrykaty, materiały pomocnicze i środki produkcji dla przemysłu oraz 2) ustalania szeregu zniżek konwencyjnych w zawieszonych traktatach i umowach handlowych. W 1935 r. akcja ta była kontynuowana, czego wynikiem było z jednej strony rozszerzenie systemu ulg celnych autonomicznych dla szeregu nowych towarów, niezbędnych dla wytwórczości przemysłowej, z drugiej zaś strony — dalsza rozbudowa cel konwencyjnych (o przeszło 450 nowych stawek) w zawartych w tym czasie umowach handlowych, a przede wszystkim w umowie handlowej z W. Brytanią. Do końca 1935 r. ilość stawek konwencyjnych w traktatach wyniosła ok. 2 500; o ile zaś dodamy do tego ok. 250 ulg celnych, wprowadzonych w drodze autonomicznej, i kilkadziesiąt cel ulgowych, zawartych w samej taryfie celnej, to ogólna suma stawek obniżonych wyniesie ok. 2 800 — wobec ok. 4 600 wszystkich stawek celnych (łącznie z celami fiskalnymi i rolniczymi), objętych taryfą celną autonomiczną.

W roku bieżącym dalsza akcja obniżania cel w drodze konwencyjnej będzie kontynuowana w związku z wprowadzonymi i przewidywanymi rokowaniami handlowymi. Po ukończeniu w 1936 r. cyklu ważniejszych umów handlowych taryfowych, zapoczątkowanych z wejściem w życie nowej taryfy celnej — jako dalszy etap w kierunku przystosowania taryfy do obecnych warunków gospodarczych przewidujemy przystąpienie do częściowej rewizji taryfy celnej.

Niezależnie od warunków natury handlowej musimy zwrócić uwagę na znaczenie akcji o r g a n i z a c j i p r o d u k c j i e k s p o r t o w e j naszego przemysłu, a głównie przetwórczego.

Zagadnienie wzmoczenia wywozu racjonalnego, t. j. przede wszystkim wyrobów gotowych przemysłu przetwórczego, stanowi jedno z poważniejszych zagadnień, związanych z aktywizacją bilansu handlowego, i ma doniosłe znaczenie z punktu widzenia zatrudnienia w przemyśle przetwórczym oraz obniżenia ogólnych kosztów produkcji. W dążeniu do realizacji tego zagadnienia Ministerstwo Przemysłu i Handlu daje szczególnie wyraz troski w zakresie prowadzenia racjonalnego eksportu przez zwiększenie udziału wyrobów gotowych w ogólnym wywozie Polski. Mimo stale zwiększającej się reglamentacji towarowej i dewizowej oraz ostrej konkurencji zagranicznej, akcja ta dała w 1935 r. rezultaty naogół pozytywne, gdyż eksport artykułów przemysłu przetwórczego zdołał utrzymać swą dotychczasową pozycję, a poza to w szeregu ważniejszych gałęzi, jak w przemyśle chemicznym, drzewnym, wykazał wydatny wzrost.

\* \* \*

Sytuacja r z e m i o s ł a doznała w 1935 r. pewnej, jakkolwiek nieznacznej, poprawy. Wpłynęły na to zasadniczo dwie przyczyny: primo — nieznaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej wsi, wieś zaś

gra doniosłą rolę w obrocie towarów, wytwarzanych przez rzemiosło, secundo — zakończenie w rzemiośle prac przystosowawczych, czemu skądinąd sprzyjała państwowa polityka gospodarcza. Mam tutaj na myśli przede wszystkim szeroko stosowany system ulg w dziale podatku przemysłowego od obrotu, jakoteż zapoczątkowaną w połowie r. ub. akcją udostępnienia rzemiosłu w większym niż poprzednio stopniu kredytów państwowych, rozprowadzanych przez B. G. K.

Liczebność rzemiosła wzrosła w 1935 r. w stopniu wyjątkowo silnym. Należy to przypisać w głównej mierze akcji legalizacyjnej, prowadzonej przez państwowe władze przemysłowe wspólnie z samorządem rzemieślniczym. Z 320 000 warsztatów rzemieślniczych, istniejących w dn. 1/1 1935 r., ilość tychże warsztatów pod koniec 1935 r. podniosła się mniej więcej do 350 000. Mielibyśmy zatem przyrost 30 000 zakładów, z czego jednak co najmniej 20 000 przypadła na akcję legalizacyjną zakładów już istniejących, ale niezaopatrzonych w uprawnienia, wymagane przez ustawę przemysłową. Możemy więc zaobserwować pewien proces liczebnego rozrostu rzemiosła, co siłą rzeczy wzmacnia jego rolę i znaczenie w całości kształcie polskich stosunków społeczno-gospodarczych. Rzemiosło — zarówno zalegalizowane, jak i będące w trakcie legalizacji — liczy dzisiaj ok. 400 000 przedsiębiorstw indywidualnych.

Wspomniana akcja legalizacji warsztatów rzemieślniczych, których właściciele pracowali niezupełnie zgodnie z wymaganiami prawa przemysłowego, t. zn. nie wykazali swojej umiejętności zawodowej, potwierdzonej odpowiednimi egzaminami i praktyką, posiada swoje znaczenie, nieograniczające się do wąskich ram statystyki warsztatów rzemieślniczych. Problem jest znacznie szerszy, chodzi bowiem o takie uzgodnienie wymogów prawnych z życiem, aby w naszym kraju, której bolączką oczywistą jest nadmiar niezatrudnionych czy też niedostatecznie zatrudnionych wiejskich rąk roboczych.

Liczebnemu rozrostowi rzemiosła i jego poprawie konjunkturnej towarzyszył w r. ub. wysoce zdrowy proces reorganizacji wewnętrznej. Dzięki ułatwionym warunkom działania samorząd rzemieślniczy mógł w r. ub. przystąpić do zdawna oczekiwanej akcji organizowania podwaliny gospodarczego rozwoju rzemiosła. Stworzono lub zaczęto tworzyć kilkadziesiąt spółdzielni surowcowych lub zbytu, zmontowano pierwszy próbny eksport niektórych artykułów masowych, skłoniono właścicieli warsztatów rzemieślniczych do ubiegania się o roboty i dostawy dla instytucji publicznych, wprowadzono rzemiosło do instytucyj, pracujących na polu handlu zagranicznego, rozbudowano udział rzemiosła w targach i wystawach, przystąpiono do prac nad modernizacją produkcji rzemieślniczej i t. d. Wszystko to zrobiono przy zużyciu nader szczupłych środków budżetowych i przy dużym wysiłku samorządu rzemieślniczego. Rezultaty wspomnianej akcji są już dzisiaj bardzo znaczne, zwłaszcza od strony psychicznej, przelamano bowiem pesymizm i bierność warstw rzemieślniczych. Rok bieżący winien przynieść dalszą w tym kierunku poprawę, pogłębiając i poszerzając osiągnięcia — które może się wykazać rok ubiegły.

Obecnie zostały złożone przez Związek Izb Rzemieślniczych, jako naczelną organizację samorządu



gospodarczego rzemieślniczego, postulaty, dotyczące najpilniejszych i najważniejszych zagadnień rzemiosła. Postulaty te są przepracowywane w moim resorcie i w najbliższym czasie przewiduję zwołanie konferencji, na której będą omówione i wyjaśnione powyższe postulaty.

Muszę stwierdzić, że jak i poprzednio, tak i obecnie sprawy gospodarczo-rzemieślnicze mają odpowiednie zrozumienie w Rządzie i, opierając się na zasadniczych przesłankach udziału organizacji rzemiosła w życiu gospodarczym Polski, o których wyżej mówiłem, Rząd będzie dążył do stałego polepszania organizacji i stanu produkcji w tej gałęzi gospodarki narodowej.

\* \* \*

Przechodząc do handlu, muszę na początku powiedzieć słów kilka o poglądzie swoim na rolę kupiectwa w naszym życiu gospodarczym oraz na znaczenie wykonywanych przez kupiectwo funkcji rozdzielczych w całokształcie naszego życia gospodarczego.

Obecny okres rozwoju gospodarczego Polski — jak i całego świata — charakteryzuje względna techniczna łatwość osiągnięcia poważnych wyników w dziedzinie wytwórczości, natomiast bardzo duże trudności przy rozprowadzeniu towarów, przy umożliwieniu ich spożycia przez szerokie masy konsumentów. Trudność walki z kryzysem — o ile chodzi o jego stronę towarową — nie polega obecnie na przeszkodach, wynikających z braku towarów, jak to było w pierwszych latach po wojnie, lecz wynika z niskiego stanu konsumpcji. Towar, produkowany przez rolnika, przemysłowca i rzemieślnika, nie może znaleźć drogi do konsumenta, któremu jest on tak bardzo potrzebny. Zapasy towarów leżą na składach, obciążając producenta i finansistę potworną masą martwego kapitału, utrudniając dalszą produkcję i paraliżując obrót kapitałów. Z drugiej strony spauperyzowane rzesze konsumentów o obniżonej stopie życiowej nie mogą się doczekać chwili, gdy będą w stanie wrócić chociażby do poziomu spożycia sprzed paru lat — poziomu, który wówczas uważaliśmy za bardzo niezadowalający, a który obecnie często określamy jest nazwą „dobrobyt“.

W tej sytuacji rola kupiectwa wydaje mi się szczególnie doniosłą. Zadaniem kupca jest uruchomienie zahamowanych przez kryzys obrotów, pobudzenie do życia możliwości konsumpcyjnych, ożywienie ruchu handlowego w drodze wpływu bezpośredniego na dystrybucję i na poziom cen w taki sposób, aby naruszona przez kryzys równowaga między produkcją i konsumpcją została stopniowo restytuowana. Jest to do osiągnięcia przy warunku rzeczywistego wcielenia w życie starej zasady kupieckiej — „duży obrót, mały zysk“. Cena, płacona producentowi — zwłaszcza rolnikowi, który ze wszystkich producentów najbardziej ucierpiał — i cena, pobierana od konsumenta, winny być przy pomocy akcji kupieckiej jaknajbardziej do siebie zbliżone. Każdy dalszy krok w tym kierunku przyczyni się zarówno do podniesienia ogólnego poziomu życia gospodarczego, jak i do polepszenia sytuacji samego stanu kupieckiego.

Kupiectwo nasze pracuje w warunkach bardzo ciężkich. Całkowicie zdaje sobie z tego sprawę i uważam, że wysiłek kupiectwa wobec ogromu zadań, które stały i obecnie stoją przed nim, oraz wobec przeszkód, na które napotyka ono w swej pracy — nie-

raz jest przez opinię niedoceniany. Notoryczny brak kapitałów obrotowych w Polsce jest niewątpliwie głównym powodem, dla którego akcja kupiecka jest hamowana i nie osiąga wystarczających wyników. Brak kapitałów jest również główną przyczyną anormalnej struktury naszego handlu, której cechą charakterystyczną jest przerost bardzo małych — nie raz karłowatych — przedsiębiorstw, stanowiących masę, którą społecznie można określić jako „proletariat kupiecki“. Dotychczas jeszcze mamy w Polsce zbyt małą ilość większych, zasobnych w środki obrotowe przedsiębiorstw handlowych, zdolnych do odgrywania tej roli, która winna przyspaść kupiectwu w udziale w ogólnej ekonomii naszego życia gospodarczego. Nasz ubogi i nieodpowiednio zorganizowany stan kupiecki znalazł się po powstaniu Państwa Polskiego wobec olbrzymiego zadania całkowitego niemal przestawienia swej działalności rozdzielczej na nowe źródła zakupu i nowe obszary zbytu — a to nietylko w handlu zagranicznym, lecz i w handlu wewnętrznym. Konstatuję, że z zadania tego kupiectwo nasze naogół potrafiło się wywiązać. Osiągnięcie rzeczywistej zwartości obszaru gospodarczego w ramach Państwa, likwidacja nieuzasadnionych obecnie powiązań z zagranicą oraz nawiązanie całkiem nowych stosunków z rynkami, które w życiu naszym poprzednio nie odgrywały większej roli — to są wyniki, w których wszystkie nasze czynniki gospodarcze odegrały swą poważną rolę, lecz w których znaczna i może największą część pracy przypadła w udziale kupiectwu.

Doceniając dotychczasową rolę i wysiłek stanu kupieckiego, muszę tem bardziej wymagać od niego dalszych wysiłków i wyteżonej pracy w kierunku usprawnienia naszego aparatu rozdzielczego i usunięcia jego — niewątpliwie licznych — wad. Kupiectwo winno jaknajwydatniej przyczynić się do powodzenia akcji uzdrawiającej w dziedzinie cen, którą Rząd przeprowadził w ciągu ostatnich miesięcy. Dokonana obniżka cen fabrycznych, w celu uzyskania efektywnego potanienia towarów i powiększenia możliwości konsumpcyjnej, winna być odpowiednio wyzyskana przez kupców i doprowadzona do konsumenta. Na podstawie dotychczasowych sprawozdań z terenu sprawa efektywnej zniżki cen w handlu przedstawia się bardzo niejednolicie w poszczególnych rejonach i w poszczególnych artykułach. W niektórych województwach ceny spadły dość znacznie, przekraczając nawet stopień spadku u producenta, w innych zaś zniżka odbywa się dość opieszale, obejmując zaledwie kilka artykułów. Są wypadki, gdzie doniesienia z terenu wskazują na istnienie nawet tendencji zwyżkowych.

W dążeniu do uniknięcia, w miarę możliwości, wszelkich środków nacisku administracyjnego, ustaliłem metodę współpracy mojego urzędu z samorządem gospodarczym oraz z organizacjami kupieckimi, której celem jest kontrola nad funkcjonowaniem aparatu rozdzielczego kupieckiego w terenie oraz zobowiązanie do usunięcia wad, aby umożliwić właściwe i korzystne dla ogółu kształtowanie się cen hurtowych i detalicznych. Mam nadzieję, że w drodze tej współpracy możliwe będzie skoordynowanie działalności kupców z wymaganiami naszej ogólnej polityki gospodarczej oraz usunięcie tych wad, które powodują ostrą nieraz krytykę opinii publicznej.

W handlu, który uważam za jedną z najbardziej wrażliwych i trudnych dziedzin życia gospodarczego,



szczególnie cenną i ważną jest zdrowa własna inicjatywa kupiecka. W dobie obecnej inicjatywa ta jest krępowana przez dalekoidącą bezpośrednią ingerencję Państwa w sferę obrotu towarowego — ingerencję, która stanowi jedną z najbardziej charakterystycznych cech rozwoju lat ostatnich na całym świecie. Usunięcie tej ingerencji z życia handlowego i powrót do całkowitego liberalizmu jest rzeczą niemożliwą, gdyż powodem ingerencji Państwa w tej dziedzinie są pewne głębokie zmiany sytuacji gospodarczej świata — czyli czynniki od nas niezależne. Jednakowoż sądzę, że w toku zapoczątkowanych obecnie prac nad zagadnieniem etatyzmu w Polsce uda się usunąć szereg przeszkód, niewątpliwie istniejących w tej dziedzinie, a z drugiej strony możliwe będzie usprawnienie i uproszczenie metody interwencji, gdzie jest ona konieczna — w ten sposób, aby pozostawić możliwie najszersze pole zdrowej inicjatywie prywatnej.

\* \* \*

Przedmiotem specjalnej pieczy mojego resortu będzie sprawa rozwoju naszych obrotów z zagranicą. Ekspansja eksportowa jest środkiem powiększenia zatrudnienia we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, a w niektórych dziedzinach jest ona koniecznością, nawet z punktu widzenia utrzymania obecnego poziomu produkcji i obecnych możliwości zarobkowania. Z drugiej strony potrzebujemy importu w wielu wypadkach, gdy współpraca z zagranicą zdolna jest rozszerzyć podstawy naszego bytu gospodarczego i dać nam dodatkową wartość, podnosząc ogólny poziom kultury gospodarczej kraju. W dziedzinie handlu zagranicznego obowiązuje nasza naczelną zasadą gospodarczą — ożywienie życia gospodarczego w drodze podniesienia obrotów i stopniowego rozluźnienia więzów, krępujących to życie.

Nie możemy również zapominać o tem, że rozwój naszego handlu zagranicznego winien nam dawać pewne nadwyżki dewizowe w wyniku dodatniego salda bilansu handlowego, którego utrzymanie pozostaje jednym z zadań naszej polityki handlowej. Dążenie nasze do aktywności bilansu handlowego stało się w ostatnich czasach przedmiotem pewnych uwag krytycznych. Wskazuje się na to, że osiągnięcie takiego salda nie powinno być naczelnym zadaniem naszej polityki handlowej, gdyż nie posiada ono tego decydującego znaczenia dla naszego stanu gospodarczego, które opinia publiczna do niego przywiązuje. Jestem zdania, że dodatniość bilansu handlowego rzeczywiście nie może być takim celem, któremu należy podporządkować wszystkie inne zadania naszej polityki gospodarczej w stosunkach z zagranicą; sądzę jednak, że w obecnym okresie dążenie do aktywnego salda winno być zachowane jako jeden z celów tej polityki — tem bardziej, że jako państwo dłużnicze możemy wymagać ułatwienia nam wywiązywania się z naszych zobowiązań wobec zagranicy w interesie nie tylko własnym, lecz i całego gospodarstwa światowego.

W roku ubiegłym dodatniość naszego bilansu handlowego została, jak wiadomo, utrzymana; saldo na naszą korzyść wyniosło w 1935 r. ok. zł 65.5 miljn. Obroty handlowe z zagranicą utrzymały się na ogół na poziomie z 1934 r., wykazując zwyżkę o zł 10 m ljn., co stanowi 0.5% obrotów. Międzynarodowe obroty

handlowe w 1935 r., według statystyki za 10 miesięcy, wzrosły w porównaniu z tym samym okresem 1934 r. o 0.3%. Na tle więc międzynarodowych stosunków obroty handlu zagranicznego Polski wykazały w sumach globalnych tę samą dynamikę; obroty towarowe Polski stanowiły — tak jak w 1934 r. — ok. 0.9% obrotów światowych. Wywóz w r. ub. zmniejszył się w porównaniu z 1934 r. o zł 50 miljn., czyli o 6%; przywóz natomiast wykazał wzrost o ok. 7%. Wzrost przywozu objął cały szereg grup towarowych — zarówno w związku z pewnymi ułatwieniami dla importu, wynikającymi z zawartych w latach 1934 i 1935 umów handlowych, jak zwłaszcza w związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem na niektóre surowce, np. surowce dla hutnictwa żelaznego, wełnę, skóry surowe i t. d.

Ze względu na dążenie do utrzymania w II półroczu dodatniości bilansu handlowego stosowane były — tam, gdzie to było możliwe — obostrzone ograniczenia przywozowe, które dotknęły również przywóz surowców i półfabrykatów, stanowiących obecnie w naszym bilansie ok. 55% ogólnego przywozu. Dalsze stosowanie ograniczeń w tym zakresie, o ile okaże się ono niezbędnym, będzie się odbywać w ramach planu, obliczonego na okres dłuższy z należytym uwzględnieniem żywotnych interesów produkcji.

W naszym obrocie towarowym z zagranicą główną rolę wciąż jeszcze odgrywają państwa europejskie, do których wywieźliśmy w ciągu 11 miesięcy 1935 r. na ok. zł 707.7 miljn. towarów (84.4% ogólnego wywozu), przywieźliśmy zaś towarów na ok. zł 512 miljn. (65.5% ogólnego przywozu). Jak wiadomo, rynki europejskie są w obecnej chwili najtrudniejsze — ze względu zarówno na przeszkody celne, reglamentacyjne i dewizowe, jak i na powszechną tendencję państw europejskich do zrównoważenia swych bilansów handlowych, która to tendencja coraz bardziej utrudnia uzyskanie na tych rynkach nadwyżek dla nas. Wobec tego musimy zwracać specjalną uwagę na eksport do krajów zamorskich, który dotychczas był przez nas zaniedbany, i gdzie mamy do wyrownania olbrzymie, jak na nasze stosunki, ujemne saldo. Stopniowe usprawnienie naszego aparatu eksportowego oraz poważne wyniki, osiągnięte w dziedzinie polityki portowej i żeglugowej, pozwalają w obecnej chwili na efektywną i wydatną pracę w kierunku rozwoju naszych obrotów z krajami zamorskimi oraz nawiązanie z temi krajami stosunków bezpośrednich. Eksport do krajów zamorskich wzrasta zarówno w liczbach absolutnych, jak i procentowych: w 1933 r. wywóz na rynki zamorskie poza europejskie stanowił 7.8%, w 1934 r. — 13.1%, za 11 mies. 1935 r. wzrósł do 15.6% ogólnego naszego wywozu. Dalszy rozwój tego eksportu uważam za jedno z naczelných zadań naszej polityki handlowej.

Zasługuje na uwagę stały wzrost naszych obrotów zagranicznych, dokonywanych drogą morską — zarówno pod względem tonnażu, jak i reprezentowanych wartości. Przywóz drogą morską wzrósł pod względem wartości z 51% w 1933 r. i 57% w 1934 r. do 61% w 1935 r., wywóz analogicznie — z 55% w 1933 r. i z 61% w 1934 r. do 64% w 1935 r.

Na tle coraz bardziej piętrzących się trudności w handlu międzynarodowym rok ubiegły zmusił nas doszczególnie intensywnej działalności na odcinku zagranicznej polityki handlowej i trakta tow ej, nakładając na nas obowiązek czujności



i pieczołowitości w pielęgnowaniu stosunków, jakie nas łączą ze światowym systemem gospodarczym.

Przyjęty przez Polskę system obrony swych interesów handlowych oraz metody popierania swego eksportu pozwolił na osiągnięcie, pomimo wszystko, wyraźnych i naogół dodatnich rezultatów.

W r. ub. został zawarty nowy traktat polsko-angielski, który uregulował szereg podstawowych zagadnień we wzajemnych stosunkach handlowych, stając się trwałą podstawą wzajemnej współpracy polsko-angielskiej, ważnej dla interesów naszego rolnictwa. Coraz częściej dające się zaobserwować akcenty wzajemnego zaufania stanowią najlepszą rękojmię dalszego rozwoju stosunków z rynkiem angielskim, na który kierujemy w obecnej chwili ok. 20% naszego wywozu ogólnego.

W 1935 r. została zawarta i wprowadzona w życie pierwsza nasza umowa handlowa z Niemcami. Podpisana dn. 4/XI umowa gospodarcza oraz układ rachunkowy regulują całokształt wzajemnych stosunków handlowych w drodze postanowień o wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania, postanowień, dotyczących normności cennych, postanowień weterynaryjnych, ustalających warunki eksportu do Niemiec naszych artykułów hodowlanych etc. Układy te dały podstawę do rozbudowy ogólnych naszych obrotów z Niemcami, w szczególności zaś do uregulowania naszego wywozu do Niemiec oraz rozszerzenia nomenklatury wywozowej na specjalnie dla nas ważne artykuły hodowlane. Sprawa płatności za nasz eksport do Niemiec została uregulowana na podstawie clearingu; wynikają z tego poważne trudności dla rozwoju obrotów handlowych polsko-niemieckich, jednakowoż w sytuacji obecnej nie można było znaleźć innego wyjścia.

Obroty nasze z Z. S. R. R. doznały niestety poważnego skurczenia. Szczególnie poważnie spadł nasz wywóz naskutek trudności przy uzyskaniu dla naszego przemysłu nowych większych zamówień, które w latach ubiegłych decydowały o naszych obrotach ze Związkiem. Trudności w tej sprawie zależą głównie od bardzo uciążliwych dla nas warunków kredytowych, wymaganych obecnie przy eksporcie na rynek sowiecki. Mam jednak nadzieję, że przy obustronnych wysiłkach zostaną znalezione możliwości ponownego rozszerzenia obrotów z naszym sąsiadem wschodnim.

Oprócz wspomnianych wyżej dwóch wielkich umów handlowych zawarliśmy w 1935 r. układy z Hiszpanją, Kanadą oraz mniejsze układy z całym szeregiem innych państw. W chwili obecnej negocjowane są układy z Belgją, Holandją, Turcją, Australją, Unją Południowo-Afrykańską oraz prowadzone są przygotowania do szeregu innych umów z państwami — zarówno europejskimi, jak i zamorskimi.

\* \* \*

Problem kartelowy był przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji przez kilka miesięcy, wywołując cały szereg sprzecznych opinii na łamach prasy codziennej jak i fachowej. W pewnym momencie odnosiło się wrażenie, że opinia publiczna zwraca się przeciwko kartelom, jako takim, widząc w samym ich istnieniu przyczynę drożyzny, uniemożliwiającej szerokim warstwom zaopatrywanie się w niezbędne do życia artykuły.

Problem ten rozpatrywany był w atmosferze jak gdyby pewnego rodzaju psychozy, toteż potrzeba było kategorycznego ustosunkowania się do tego problemu ze strony Rządu w celu powzięcia pewnych decyzji, opartych na pełnym obiektywizmie i rzeczowości. W czasie dwukrotnych konferencji prasowych podałem do wiadomości stanowisko Rządu w tej sprawie. Stwierdziłem wówczas, że ustosunkowanie się Rządu do tego problemu jest rzeczowe i pozytywne. Uznajemy kartele jako legalną formę organizacyjną w naszym życiu gospodarczym, która w pewnych warunkach może być nie tylko pożyteczna, ale nawet konieczna, zwłaszcza jeżeli idzie o utrzymanie koniecznego eksportu w niektórych dziedzinach naszego przemysłu. Za dobre, pożyteczne kartele uważam pozatem w zasadzie te, które przyczyniają się nie tylko do potania i usprawnienia produkcji i zbytu, ale przede wszystkim do potania skartelizowanych artykułów przemysłowych. Nic skuteczniej nie jest w stanie zapewnić naszemu przemysłowi lepszych warunków rozwoju jak duży obrót, a ten jest uzależniony przede wszystkim od możliwie niskich cen. Musi o tem zawsze pamiętać zwłaszcza przemysł, pracujący w Polsce, której ludność, i to nie tylko rolna, jest taka biedna, a jest dotychczas niezaopatrzona w najniezbędniejsze artykuły przemysłowe i tak bardzo wiele może ich jeszcze wchłonąć przy odpowiednio niskich cenach.

Dlatego też niedawna akcja na odcinku kartelowym miała za jedyne zadanie nie walkę z samymi kartelami, jako takimi, ale jedynie z ich wpływem, hamującym kształtowanie się cen licznych artykułów przemysłowych na możliwie niskim poziomie. Hamowało to obrót tych artykułów nie tylko do szkody dla szerokich rzesz polskich konsumentów, ale przede wszystkim z niemniej dotkliwą szkodą dla samego przemysłu, który pozbawiał się najbardziej naturalnego, bo własnego rynku zbytu, a nie mając równocześnie poważniejszych możliwości eksportowych, skazywał się poprostu na stopniową zagładę.

Dla zapewnienia Ministrowi Przemysłu i Handlu dalekiej ingerencji, niż mu to dawała ustawa kartelowa z roku 1933, została dekretem Pana Prezydenta Rzplitej dokonana nowelizacja tej ustawy, a to w tym kierunku, że Minister Przemysłu i Handlu, który dawniej miał prawo tylko wystąpić do Sądu Kartelowego o rozwiązanie kartelu, obecnie ma prawo, i to z natychmiastową skutecznością, kartel rozwiązać, a Sąd Kartelowy decyduje o słuszności tego zarządzenia dopiero, o ile zainteresowany kartel w określonym czasie do Sądu się zwróci. Na podstawie uzyskanych w ten sposób pełnomocnictw rozwiązano 93 kartele, 14 zaś rozwiązało się dobrowolnie.

Kartele, które przeprowadziły odpowiednią zniżkę cen swoich artykułów, zatrzymałem, natomiast wszystkie inne kartele bądź rozwiązałem, bądź też one same się rozwiązały pod naciskiem akcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Innego wyjścia nie było. Należy jednak podkreślić, że aby uniknąć w przemyśle wszelkich większych wstrząsów, akcją całą przeprowadzono bardzo oględnie; być może, że zajądzie wskutek tego potrzeba w niejednym wypadku akcję pogłębić, o ile najbliższe miesiące nie dadzą spodziewanych minimalnych wyników. Dotyczy to w szczególności tych dziedzin, gdzie ostatnio



przeprowadzone zniżki nie dotrą w pełni do konsumenta.

\* \* \*

W sytuacji, w której nakaz jaknajszerszej aktywizacji wszystkich elementów życia gospodarczego jest powszechnie odczuwany i rozumiany — impulsy tej aktywności muszą być realizowane także na odcinku naszej pracy morskiej.

Po kilkuletniej zaledwie, bo datującej się de facto dopiero od 1926 r., działalności polskiej na odcinku morskim, możemy wykazać się tam dorobkiem bardzo poważnym, tem poważniejszym, że mającym niesporne cechy trwałości i niewątpliwe, a zdrowe perspektywy rozwoju.

Fakty, które o tem świadczą, są dziś powszechnie znane opinii publicznej. Jedyne więc dla doraźnej retrospekcji wypada stwierdzić, że przez porty polskiego obszaru celnego, a więc przez współpracujące z sobą żywo i trwale Gdynię oraz Gdańsk, przechodzi obecnie ok. 74% całości naszych obrotów wymiany zagranicznej, z czego (w 1935 r.): w eksporcie — 10 765 000 t, t. j. 79%, w imporcie — 1 818 000 t, t. j. 50%.

Ze to przekierowanie naszej wymiany międzynarodowej na granicę morską, tak radykalnie odbiegające od szlaków tej wymiany sprzed lat 15 czy nawet 10, jest organiczne i nieodwracalne — tego dowodem jest sam fakt względnej stabilizacji wolumenu obrotów morskich w okresie ostatnich lat.

Blizsza analiza wykazuje niezmiernie ciekawy obraz naszych stosunków handlowych z różnymi odległymi rynkami światowymi, do których Polska obecnie dociera coraz bardziej bezpośrednio dzięki rozbudowie i aktywizacji swoich portów, swojego handlu morskiego i żeglugi.

W 1935 r. dało się zauważyć dalsze zwiększenie obrotów z krajami pozaeuropejskimi, przyczem obroty te w dalszym ciągu odbywały się prawie całkowicie przez porty polskiego obszaru celnego.

Powyzszy stan rzeczy, który czyni z nas kraj morski, zmusza do prowadzenia odpowiednio intensywnej, czujnej i daleko sięgającej polityki morskiej.

Nie należy bowiem zamykać oczu na istotną rzeczywistość w tej dziedzinie: nasz udział narodowy w korzyściach tego handlu, nasza rola w tym handlu nie są jeszcze należycie wielkie.

Zbudowaliśmy potężny port w Gdyni: dziś ta imponująca inwestycja, która tak chlubnie świadczy i na wieki świadczyć będzie o polskich talentach organizacyjnych — tętni życiem. W tym porcie, którego dobowa zdolność przeładunkowa wynosi ok. 40 tys. t, który w 1935 r. dawał efektywne przeładunki w rozmiarach do 32 tys. t dziennie, który posiada już obecnie ok. 8,5 km eksploatowanych nabrzeży, 181 920 m<sup>2</sup> powierzchni magazynów, który ma nowocześnie zorganizowaną wolną strefę, chłodnię o pojemności 1 200 wagonów i t. d. — w tym porcie udział Polski w obrotach handlu i transportu nie stoi jeszcze na właściwym poziomie.

Jedno stwierdzenie jaskrawo ten stan rzeczy ilustruje: udział bandery polskiej w przewozach towarów naszego eksportu i importu jest ciągle minimalny. W 1934 r. wynosił on 7,2%, w 1935 r. zaś — ok. 9%.

Nie potrzeba udawadniać w tej chwili korzyści udziału bandery narodowej w obrotach własnego handlu zagranicznego. Wystarczy stwierdzić, że

obok takich niewątpliwych korzyści, jak zdobycie własnego instrumentu transportowego, mogącego być jedynie niezawodnym środkiem normowania warunków obsługi transportowej, jak zatrudnienie tysięcy ludzi w przedsiębiorstwach żeglugi morskiej i w przedsiębiorstwach związanych — jest przede wszystkim efektywna korzyść dla bilansu płatniczego w postaci wpływów za frachty, co m. in. ma znaczenie także dla polityki dewizowej kraju. Saldo dewizowe pracy naszych przedsiębiorstw żeglugowych w dziedzinie przewozu pasażerów i towarów w 1935 r. szacować można netto na ok. zł 16 ÷ 18 miljn.

Stan posiadania naszej floty handlowej, t. zn. nasz udział w obsłudze transportowej naszej wymiany zagranicznej, jest dotychczas niewielki. Ale też i ta flota jest niewielka: już po uwzględnieniu uruchomionego w jesieni r. ub. motorowca transatlantyckiego „Piłsudski” stan naszej floty handlowej wyrażał się w dn. 1/1 r. b. liczbą ok. 75 tys. t rej. brutto. Coprawda cały niemal ten tonnaż — z wyjątkiem będącego w przebudowie i przeznaczonego na nową linię południowoamerykańską parowca pasażersko-towarowego „Pulański” — był w ruchu, obsługując (łącznie z 6 statkami dzierżawionymi) 15 linii regularnych do trzydziestu kilku portów w 4 częściach świata, ale mimo to nasz udział w transportach, nawet uwzględniając pracę naszego tonnażu trampowego, zatrudnionego głównie w eksporcie węgla i imporcie rud i złomu, nie przekroczył skromnej proporcji ok. 9%.

Poniższe zestawienie ilustruje zakres i dynamikę tej pracy przewozowej polskiej floty handlowej. Mianowicie, obroty linii regularnych jakoteż w żegludze nieregularnej wzrastały w sposób następujący (w tonnach):

1933	1934	1935
861 338	962 000	1 188 278

Rozpatrując ten dorobek, musimy zdać sobie należycie sprawę z zadań, które stawia on przed nami.

Naczelne z tych zadań — to dalsze inwestycje żeglugowe, uzasadnione wzrostem zasięgu naszej ekspansji zamorskiej, korzyściami, jakie płyną nietylko z samej eksploatacji statków, ile z bezpośredniego udziału w obsłudze transportowej handlu zamorskiego, koniecznością umocnienia i utrwalenia zdobytych pozycji morskich. Te zadania leżą zarówno w dziedzinie portowej, jak i żeglugowej oraz rybackiej, bo we wszystkich tych dziedzinach mimo znacznego postępu, zwłaszcza lat ostatnich, dalecy jeszcze jesteśmy od zaspokojenia szybko narastających potrzeb.

Budowa Gdyni, jeżeli chodzi o rozbudowę jej basenów i linii przeładunkowej, dobiega już końca. Po dokonaniu stosunkowo nieznacznych robót końcowych budowle wodne portu gdyńskiego wystarczą narazie, aby w okresie kilku lat najbliższych Gdynia wspólnie z Gdańskiem potrafiła sprostać potrzebom ruchu statków. Uposażenie jednak budowli wodnych w urządzenia przeładunkowe, magazynowe i inne pozostały znacznie w tyle, powodując jeszcze liczne braki w obsłudze obrotu portowego. Wymaga ono znacznego uzupełnienia oraz poważniejszych dotacyj budżetowych jeszcze przez kilka lat. Pomimo te braki stanowi Gdynia już dziś potężny instrument pracy handlowej, dystansujący wiele portów kontynentu, a pierwszy port na Bałtyku. Dalsza praca inwestycyjna będzie musiała iść przede wszystkim w kierunku



ku uzupełnienia istniejących braków i dostosowywania portu do narastających i różniczkujących się zadań handlu zagranicznego.

W zakresie żeglugowym konieczności inwestycyjne wynikają już choćby z faktu posługiwania się przez przedsiębiorstwa nasze w eksploatacji własnych linii regularnych stosunkowo znaczną ilością statków dzierżawionych (charterowanych) oraz nieposiadania żadnych już niemal odpowiednich rezerw tonnażu. Już te potrzeby zmuszają do liczenia się z koniecznością stopniowej budowy wzgl. zakupu ok. 30 000 t rej. brutto, przyczem program ten nie obejmuje zupełnie zagadnienia tonnażu trampowego, którego zapotrzebowanie, potencjalnie (z uwagi na wielkie obroty w zakresie handlu surowcowego: drzewo, węgiel, ruda i złom, zboże i t. p.) bardzo wielkie — nie daje się obliczyć ani ustalić dość dokładnie. Powyższy plan inwestycyj żeglugowych należy do zadań pilnych i winien być zrealizowany najpóźniej w ciągu najbliższych 2 ÷ 3 lat, przyczem winniśmy mieć świadomość, że i ten program obejmuje tylko zadania najbliższe, najbardziej dojrzałe i poznane.

Nasuwa się tutaj sprawa mobilizacji kapitałów na cele finansowania tych zamierzeń. Dotychczas prawie cały ciężar tych zadań spoczywał na Skarbie Państwa; jesteśmy już jednak daleko poza okresem pionierskim, prace morskie przestały już być dziedziną eksperymentów wzgl. ryzyka, skoro nabrały wszelkich cech niezbędnego procesu instrumentowania naszego handlu morskiego. Są więc zasadnicze warunki po temu, aby kapitał prywatny okazał głębsze i trwalsze zainteresowanie tą dziedziną pracy, przyczem Państwo zdecydowane jest udzielać tej inicjatywie jaknajszerszego i jaknajbardziej efektywnego poparcia. Trzeba jednak uprzytomnić sobie z całą mocą, że jeśliby tego zainteresowania inicjatywy prywatnej miało zabraknąć, to wobec konieczności tych inwestycyj z ogólnopństwowego wzgl. ogólnogospodarczego względu nikt nie powinien podnosić wątpliwości, jeśli na tym odcinku gospodarka etatystyczna nadal będzie formą realizowania dojrzewających potrzeb gospodarki narodowej.

Mówiąc o tych sprawach, nie należy też zapominać, że handel zamorski wysuwa przed inicjatywą prywatną inne jeszcze zadania. Chodzi bowiem nie tylko o udział w żegludze samej, ale także o umiejętność wykorzystania przez handel i przemysł istniejącego aparatu żeglugi oraz portów jakoteż handlowego aparatu portów: chodzi więc o to, aby polskie sfery gospodarcze same, bezpośrednio, umiejętnie wykorzystywały te instrumenty handlu, jakimi są: maklerstwo polskie, ekspedycja portowa polska, asekuracja frachtowa polska, gestja transportu w reżkach eksportera i importera polskiego, linje bezpośrednie do i z portów polskich i t. d. Na tem polu obserwuje się zbyt jeszcze powszechnie znaczny kwietyzm naszych sfer gospodarczych, dla których wygodą transakcji loco własny magazyn przesłania ogólnogospodarcze korzyści zbliżenia się i współpracy bezpośredniej z armatorem, maklerem czy ekspedytorem portowym.

Całość tych zagadnień stanowi doniosły i niezwykle istotny problem handlu i przemysłu portowego, problem ześrodkowania w Gdyni inicjatywy handlowej, która jedynie może należycie wykorzystywać aparat portowy i instrument żeglugi dla aktywizacji ży-

cia gospodarczego kraju. W tej dziedzinie zadaniem Rządu będzie stworzenie warunków, ułatwiających powstawanie i działalność samodzielnych placówek polskiego handlu morskiego, których należyty rozwój hamowany był dotychczas szeregiem czynników, jak np. brak doświadczenia i tradycji, brak kapitału, brak organizacji kredytu, ostra konkurencja zagraniczna i trudności komunikacyjne z zapyłcem. Dla zapewnienia możliwości rozwojowych przemysłu portowego, opartego na imporcie surowców zagranicznych, zamierzone jest m. in. rozpoczęcie budowy odcinka kanału przemysłowego w głębi portu, przez co stworzone zostaną brakujące obecnie tereny nad wodą dla potrzeb przemysłu; pozatem rozważane są możliwości dalszego rozszerzania ulg, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 1/VI 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego portu i miasta Gdyni. Na podstawie obszernego materiału, zebranego przez Komisję Międzyministerjalną dla Współpracy z Samorządem Gospodarczym, opracowywane są dalsze zarządzenia, mające na celu danie należytej sprężystości aparatowi portowemu i ułatwienia w pracy na odcinku portowym.

Jednakże wykonanie tego wielkiego zadania będzie możliwe tylko przy aktywnej inicjatywie i współpracy ze strony polskich sfer gospodarczych, których poczynania w tym kierunku w dalszym ciągu mogą liczyć na opiekę i poparcie Rządu. Ze szczególnym naciskiem trzeba tutaj podkreślić wielką konieczność silniejszego zainteresowania się Gdynią i handlem morskim wogóle ze strony instytucji kredytu handlowego, asekuracji, syndykatów eksportowych, spedycji i poważnego pośrednictwa transportowego. Szczególne możliwości wykorzystania portów polskiego obszaru celnego, jako węzłów tranzytu lądowego i morskiego, winny pobudzić inicjatywę sfer handlowych.

W kilku zdaniach należy omówić także problem roli Gdańska w naszym handlu morskim.

Gdańsk — jak o tem świadczą liczby obrotów portowych — ma dla życia gospodarczego Polski doniosłe i niezastąpione znaczenie, przyczem sam może znaleźć w tej płaszczyźnie wielką podstawę egzystencji dla siebie, jako port wielkiego i potężnego kompleksu terytorjalnego. Z uwagi też na rolę Gdańska w ekonomice polskiej Polska musi domagać się zapewnienia w porcie gdańskim oraz w Wolnym Mieście całkowiec odpowiednich, w pełni zobjektywizowanych warunków dla rozwoju polskiego handlu zagranicznego, dla pracy tych wszystkich, którzy temu handlowi poświęcają kapitał i siły. Imperatyw ten nabiera szczególnej wagi i wyrazistości w dobie wysiłków o wszechstronną aktywizację gospodarstwa narodowego i o dynamikę ekspansji handlowej. W tem rozumieniu Rząd konsekwentnie będzie kontynuował politykę ścisłej współpracy polsko-gdańskiej, mając dziś już dokumentaryczny wyraz w szeregu zawartych umów gospodarczych i politycznych oraz w organizacji ścisłego współdziałania obu portów polskiego obszaru celnego. Rząd będzie bacznie obserwował warunki pracy polskiego handlu morskiego w Gdańsku, dążąc do normalizacji tych warunków i do zapewnienia równego z obywatelami Wolnego Miasta traktowania w Gdańsku wszystkich klientów portu. Podkreślić należy przytem, że w gospodarczym interesie samego Gdańska leży zapewnienie obywatelom



gdańskim narodowości polskiej i kupcom polskim, osiadłym w Gdańsku, wszechstronnych warunków normalnej i spokojnej pracy oraz rozwoju kultu-ralnego.

Obok spraw portów i żeglugi handlowej rybo-łówstwo morskie stanowi osobny dział w naszej pracy na morzu, jaknajściślej związany z polską kwe-stją morską.

Dział ten, najmniej znany i dlatego mniej niż inne problemy morskie budzący zainteresowania w szero-kich kołach społeczeństwa, zasługuje na jaknajbacz-niejszą uwagę. Zagadnienie bowiem rozwoju rybo-łówstwa morskiego jest zagadnieniem wyjścia w świat po nowy surowiec, a więc po nowe źródło dochodów i po nowe pole pracy dla wolnych rąk roboczych.

Znaczenie rozwoju rybolówstwa morskiego dla Pol-ski ilustruje poniekąd ujemna pozycja w naszym bi-łansie płatniczym za ostatnie 10 lat, jaką stanowi-ł 400 miljn., któreśmy w ostatnim 10-leciu zapła-tili zagranicy za ryby, poławiane na obcych statkach i obcemi rękami na terenach, dostępnych dla wszyst-kich, a zatem i dla nas.

Nasze rybolówstwo morskie jest jednym z nielicz-nych działów gospodarstwa polskiego, które rozwiz-nęło się znacznie właśnie w latach gospodarczej de-presji.

Jeszcze w 1927 r. morskie połowy polskie wyno-siły niespełna 1 800 t i pokrywały ok. 1,5% naszej ogólnej konsumpcji ryb morskich. W 1935 r. połowy bałtyckie jedynie dały blisko 13 tys. t, co wraz z po-łowami śledzi na morzu Północnym stanowi przeszło 17 tys. t i pokrywa ok. 30% naszej konsumpcji.

Wzrost polskich połowów morskich stworzył pod-stawę dla rozwoju poważnego przemysłu przetwórcze-go — zarówno na wybrzeżu, jak i wewnątrz kraju. Podczas gdy jeszcze w 1927 r. nasze wędzarnie na wybrzeżu przerobiły zaledwie 422 t ryb, w 1935 r. produkcja ich przekroczyła 8 100 t ryb z własnych połowów.

Młody przemysł konserwowy, który w sezonie 1929/30 wyprodukował zaledwie 1,8 miljn. puszek konserw, i to przeważnie z surowca importowanego, obecnie, przetwarzając surowiec polskiego pochodze-nia, produkuje ok. 8 miljn. puszek, pokrywając nie-tylko potrzeby rynku wewnętrznego, lecz również eksportując poważne ilości tych produktów do kra-jów zamorskich.

Sprawa zorganizowania handlu rybnego na wybrze-żu, bez którego rybolówstwo nasze nie mogłoby się rozwijać, została znacznie posunięta naprzód. Głów-ny ośrodkiem handlu rybnego na wybrzeżu jest Gdynia. W 1930 r. przez port gdyński przeszło za-łedwie 320 t ryby, w 1933 r. — 22 650 t, a obrót w 1935 r. wynosił w Gdyni ok. 40 tys. t. Gdynia obecnie koncentruje, obok Helu, obrót wszystkimi rybami z połowów polskich. Przez Gdynię odbywa się cały import śledzi świeżych i mrożonych, które dawniej były sprowadzane do Polski za pośrednic-stwem portów niemieckich.

Mimo rozwoju polskiego rybactwa, przemysłu i handlu rybackiego, zilustrowanego powyższemi liczbami, stwierdzić należy, że rybak nasz, zarówno jak przemysłowiec, czy kupiec rybny — pracują w nader ciężkich warunkach. Brak kapitału, brak taniego kre-dytu, brak zwłaszcza należytej organizacji aparatu rozdzielczego wewnątrz kraju, a wreszcie braki tech-niczne, nad których usunięciem pracował w miarę

możności Rząd — stwarzają te okoliczności, które w znacznym stopniu hamują rozwój nowej dla nas dziedziny gospodarki narodowej, która bez pomocy Państwa i jego stałej opieki nie może ani egzystować ani rozwijać się.

Jednym z najpoważniejszych braków naszego ry-bolówstwa morskiego był brak portu-schroniska na otwartym wybrzeżu morskim w okolicach Karwi, Wielkiej Wsi. O ile wiele było zrobione w kierunku rozwoju portów rybackich w Gdyni, Helu i Jastarni, co pozwoliło na rozwój flotylli rybackiej i zintensy-fikowanie połowów rybaków, zamieszkałych w oko-licach tych portów, to należy stwierdzić, że około 40% polskiej ludności rybackiej, zamieszkałej w Cha-lupach, Wielkiej Wsi, Chłapowie, Dąbkach i t. d., było właściwie pozbawione dostępu do morza. Lud-ność ta dotychczas nie miała możliwości zastąpienia małych wiosłowych łodzi kutrami motorowymi ze względu na brak odpowiedniego schroniska portowe-go. Sprawa budowy portu była wysunięta już w 1930 r. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Wówczas też przeprowadzono szczegółowe badania i opracowano projekt budowy schroniska portowego w Wielkiej Wsi-Hallerowie.

Inwestycja ta będzie wykonana w r. b. na zasa-dach długoterminowego i niskoprocentowanego kre-dytu bez obciążania najbliższych budżetów Państwa.

Budowa portu w Wielkiej Wsi pozwoli upośledo-nej części naszej ludności rybackiej na nabywanie i utrzymywanie większych statków, a tem samem na gospodarze jej uaktywnienie. Port w Wielkiej Wsi przyczyni się niewątpliwie do znacznego podniesienia najbardziej na zachód wysuniętego skrawka nasze-go wybrzeża, które dotychczas w niewielkim bardzo stopniu partycypowało w dobrodziejstwach, związa-nych z gospodarką Polski na morzu.

Szybko rozwijające się rybolówstwo, wymagania handlu rybnego na wybrzeżu — stworzyły koniecz-ność rozszerzenia dotychczasowych inwestycji w por-cie gdyńskim, obsługujących rybactwo i handel ryba-mi. W szczególności okazało się rzeczą niezbędną rozszerzenie składów rybnych, chłodni oraz instalo-wanie zamrażalni w istniejącej hali i chłodni rybniej. W r. ub. powstał dzięki pomocy Min. Przemysłu i Handlu nowy skład śledziowy o powierzchni ok. 1 300 m<sup>2</sup>, co łącznie z istniejącymi składami daje ok. 4 tys. m<sup>2</sup> powierzchni składów rybnych. Również w roku ub. rozpoczęta została budowa chłodni ryb-nej, przewidzianej na pomieszczenie 25 tys. beczek. Również w r. ub. rozpoczęto instalację zamrażalni o wydajności ok. 20 t dziennie, która pozwoli na ma-gazynowanie nadmiaru połowów.

Niezależnie od tych zamierzonych czy też wyko-nywanych inwestycji, jest rzeczą niezbędną rozwi-nięcie akcji rozbudowy flotylli rybackiej i aktywne poparcie rozwoju przemysłu przetwórczego oraz orga-nizacji rynku zbytu i aparatu rozdzielczego.

\* \* \*

Przedmiotem bardzo dużego zainteresowania jest obecnie zagadnienie etatyzmu, t. j. zagadnienie działalności Państwa jako przedsiębiorcy, jakoteż problem ingerencji Państwa w życie gospodarcze spo-łeczeństwa. Zagadnienie to posiada, nietylko zresztą w Polsce, bardzo obszerną literaturę. I ten problem obecnie traktowany jest w atmosferze, daleko odbie-gającej od obiektywizmu i rzeczowości. Powodu tego



szukać należy z jednej strony w pobudkach natury polityczno-socjalnej, a w dużej również mierze w powierzchownym bardzo często podchodzeniu do tego zagadnienia, czego dowodem było ostatnie wystąpienie całego szeregu organów prasowych przeciwko nadmiernemu etatyzmowi, przyczem posłużono się sprawozdaniem N. I. K., nie zadając sobie jednak trudu, by je przeczytać w całości i do końca. Liczbę 1907 jednostek gospodarczych, którą N. I. K. skontrolowała w roku 1932/33, przedstawiono jako liczbę przedsiębiorstw państwowych, a ponieważ N. I. K. w ciągu roku kontroluje tylko część administracji państwowej, wysnuto stąd wniosek o istnieniu zupełnie absurdalnej ilości tych przedsiębiorstw.

W sprawie tej przeprowadziłem bardzo poważną, na wysokim poziomie stojącą wymianę poglądów z przedstawicielami sfer gospodarczych, Rząd zaś zdecydował się powołać komisję, składającą się z przedstawicieli prywatnego życia gospodarczego, której zadaniem będzie:

a) zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu na budżet Państwa,

b) zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich wpływu na przedsiębiorczość prywatną,

c) opracowanie wniosków do projektów ustaw (dekretów), rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu:

1) ograniczenie działalności przedsiębiorczej Państwa,

2) zrównanie warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych (pod względem rachunkowości, podatkowym, ubezpieczeń społecznych i t. d.),

3) usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów ustalona zostanie lista tych przedsię-

biorstw, które będą przedmiotem badań komisji. Przy obiektywnym traktowaniu całości zagadnienia praca ta będzie mogła dostarczyć bardzo wiele elementów — czy to dla usprawnienia przedsiębiorstw państwowych, czy też do ograniczenia działalności Państwa jako przedsiębiorcy. Liczymy się również z tą ewentualnością, że cały szereg przedsiębiorstw, które obecnie stanowią własność Państwa, będzie mogło przejść w ręce prywatnego życia gospodarczego. Naturalnie, pozostaje otwarta kwestja zmobilizowania odpowiednich środków inicjatywy prywatnej. Chcę bowiem z naciskiem podkreślić, że w akcji tej będzie można mówić o pewnych ulgach w spłacie przejmowanych placówek — w żadnym jednak wypadku nie może być mowy o darmowym oddawaniu mienia publicznego.

\* \* \*

Wysoka Komisjo! Wyczerpałem w ten sposób wszystkie te problemy, które — zgodnie z zapowiedzią — miały stanowić przedmiot mego dzisiejszego referatu. Na zakończenie chciałbym jeszcze w paru słowach podkreślić jeden z bardzo ważnych czynników, mogących odegrać bardzo dużą rolę w dzisiejszym stadium walki z kryzysem. Zgodnie z zapowiedzią Szefa Rządu, że chce i będzie współpracował ze społeczeństwem, nawiązałem bezpośredni kontakt z przedstawicielami polskiego życia gospodarczego, i to tak przemysłu ciężkiego, przetwórczego, jak rzemiosła i handlu, tak hurtowego jak i detalicznego. Muszę z zadowoleniem stwierdzić, że stosunki te układają się pomyślnie, co uważam za dobrą zapowiedź na przyszłość. Chodzi tylko o to, ażeby — zgodnie z apelem moim, który skierowałem w październiku r. ub. przy okazji pobytu na Śląsku do tamtejszych sfer gospodarczych — całe życie gospodarcze odpowiedziało mi szczerością za szczerość, zaufaniem za zaufanie.

## DZIAŁALNOŚĆ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W ROKU 1935

**D**LA WŁAŚCIWEJ oceny działalności P. K. O. w roku ubiegłym należy w pierwszym rzędzie przypomnieć choćby w ogólnych zarysach najważniejsze wydarzenia, jakie zachodziły w 1935 r. w stosunkach gospodarczych i politycznych świata. Dewaluacja waluty belgijskiej i wywołane w związku z tem wstrząsy walut bloku złotego (Holandji, Szwajcarii, a przejściowo i Francji), dewaluacja guldena gdańskiego, konflikt — a następnie wojna włosko-abisyńska i powstałe na tem tle naprężone stosunki pomiędzy Anglią a Włochami, deprecjacja waluty włoskiej, dalej dwukrotnie powtarzająca się ucieczka złota z Banku Francji, spowodowana ciężką sytuacją budżetową i niepewnością stosunków wewnętrzno-politycznych — oto najważniejsze zdarzenia z okresu sprawozdawczego, stwarzające przejściowo nastrój niepokoju na międzynarodowych rynkach kapitałowych. Wpływ tych wydarzeń na nasze życie gospodarcze dał się również zauważyć; był on jednak stosunkowo niewielki, a to dzięki temu, że polityka gospodarcza Polski trwa konsekwentnie przy zasadzie bezwzględnego utrzymania kursu złotego

oraz zrównoważenia budżetu państwowego. Niemniej objawy niepewności, powstałe u nas na tle wspomnianych wydarzeń o charakterze ogólnoswiatowym, stwarzały warunki, kształtujące przejściowo w sposób niekorzystny sytuację naszego rynku kapitałowego. Ujemne objawy tego stanu wystąpiły szczególnie w maju, a więc w okresie silnych wstrząsów walut bloku złotego i dewaluacji guldena gdańskiego, oraz we wrześniu i październiku, t. j. w okresie rozpoczęcia działań wojennych włosko-abisyńskich i powstałego na tem tle konfliktu pomiędzy Anglią a Włochami. W tym drugim okresie trudności zostały spotęgowane niejasną sytuacją budżetową Państwa Polskiego. Ten stan niepewności został jednak zażegnany, a to dzięki zdecydowanym zarządzeniom Rządu, zmierzającym do zrównoważenia budżetu, skutkiem czego już od listopada wystąpiły na polskim rynku pieniężnym wyraźne objawy uspokojenia i publicznego zaufania.

Rozpatrując na tem tle działalność P. K. O. w 1935 r., należy stwierdzić, że pomimo tych okoliczności, we wszystkich działach pracy tej instytucji



nastąpiło znaczne zwiększenie obrotów. W dziale oszczędnościowym suma wkładów wzrosła o kwotę zł 58.1 miljn., zwiększając na dz. 31/XII 1935 r. ogólną sumę oszczędności do zł 679.3 miljn. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wzrosła w tym czasie o 417 504 i wynosiła na ultimo roku sprawozdawczego 1 892 086.

Analizując ruch wkładów oszczędnościowych w poszczególnych miesiącach roku sprawozdawczego, należy zwrócić uwagę, że był on nierównomierny. Styczeń, luty i lipiec cechuje silny przyrost wkładów, wynoszący przeciętnie miesięcznie po zł 14.6 miljn.; w marcu, kwietniu, czerwcu, sierpniu, listopadzie i grudniu przeciętna przyrostu wynosiła po zł 6.0 miljn.; natomiast w maju, wrześniu i październiku wypłaty były znacznie wyższe, wskutek czego miesiące te dały wyniki ujemne. Na taką dynamikę ruchu wkładów miały w pierwszym rzędzie wpływ wyżej wspomniane wydarzenia. Prócz tego również i wpłaty na emitowaną na wiosnę roku ubiegłego 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną niewątpliwie nie pozostały bez wpływu na ruch wkładów.

Rozwój działu oszczędnościowego P. K. O. w latach 1928 ÷ 1935 przedstawiał się następująco:

	Liczba książeczek oszczędn.	Stan wkładów oszczędn.	Obrót na kontach oszczędn.
	tysięcy zł		
31/XII 1927	179 643	67 604	183 290
" 1928	298 343	122 292	296 643
" 1929	434 305	172 972	372 951
" 1930	605 547	253 703	550 895
" 1931	761 350	332 235	769 789
" 1932	953 434	444 866	890 602
" 1933	1 154 656	506 526	1 038 220
" 1934	1 478 596	624 374	1 239 010
" 1935	1 892 086	679 330	1 585 782

Jak widzimy, w okresie lat 1928 ÷ 1935 zarówno suma wkładów, jak i liczba książeczek wzrosły przeszło dziesięciokrotnie. Mianowicie, wkłady wzrosły z zł 67.6 do 679.3 miljn., liczba zaś książeczek — z 180 tys. do 1 900 tys. Ten równoległy wzrost sumy wkładów i liczby książeczek wskazuje, że struktura gospodarcza środowisk, składających oszczędności w P. K. O., nie ulega zmianie. Fakt, że przeciętny stan wkładów na jednej książeczce wynosi ok. zł 360 — pozwala zarazem stwierdzić, że jak przedtem, tak i nadal trzon oszczędności, nagromadzonych w P. K. O., tworzą drobne wkłady. Jeśli chodzi o procentowy udział poszczególnych sfer społeczeństwa w obrocie oszczędnościowym P. K. O., to największą grupę, wynoszącą 21.7%, stanowi młodzież szkolna. Dalej idą: rzemieślnicy i robotnicy — 18.7%, urzędnicy i wojskowi 16.6%, pracownicy biurowi, handlowi i przemysłowi — 8.3%, służba domowa — 4.2%, wolne zawody oraz drobni kupcy i handlowcy po 4%, rolnicy — 3.7%. Udział innych sfer nie dochodzi do 1%.

Obrót czekowy P. K. O. wzrósł w roku sprawozdawczym o dalsze zł 243 miljn. i osiągnął nienotowaną w latach poprzednich sumę przeszło zł 27.5 miljard. Na sumę tę złożyło się ponad 45 miljn. pozycji wpłat i wypłat. Stan wkładów na 76 501 kontach czekowych wynosił na koniec 1935 r. zł 202.4 miljn. W porównaniu ze stanem w końcu 1934 r. ilość kont wzrosła o 1 739, natomiast suma wkładów zmniejszyła się o zł 31.3 miljn.

Z ogólnej sumy obrotu czekowego zł 27.5 miljard. na obrót gotówkowy przypada zł 6.5 miljard., na obrót zaś bezgotówkowy — zł 21.0 miljard. Stosunek obrotu bezgotówkowego do ogólnego obrotu czekowego P. K. O. z roku na rok wzrasta, gdy bowiem stosunek ten w latach 1930 ÷ 1934 wynosił kolejno: 63%, 66%, 68%, 73% i 74.2%, to w roku sprawozdawczym wzrósł do 76.4%. Ten stały wzrost obrotu bezgotówkowego świadczy, że właściciele kont korzystają z obrotu czekowego P. K. O. w sposób coraz bardziej właściwy.

Obrót czekowy P. K. O. w ciągu kilku ostatnich lat kształtował się następująco:

	Liczba kont cze- kowych	Stan wkładów czekow.	Ogólny obró- t czekowy	Obrót bezgotów- kowy
	m i l j o n ó w zł			
1931	64 828	177.6	22 623.2	14 641.9
1932	67 113	178.0	21 791.2	14 731.3
1933	72 337	207.0	25 258.3	18 455.4
1934	74 762	233.7	27 243.9	20 219.9
1935	76 501	202.4	27 486.8	21 011.5

Dział ubezpieczeń na życie wykazuje w roku sprawozdawczym dalszy poważny wzrost — zarówno liczby polis, jak i sumy ubezpieczenia. Liczba czynnych polis wzrosła o 28 203 do 119 450, suma zaś ubezpieczenia wzrosła o zł 32.2 miljn. do zł 178.7 miljn. Przeciętna kwota ubezpieczenia wynosi zł 1 500. Przeciętna kwota ubezpieczeń, pozyskanych w roku sprawozdawczym, wynosiła zł 1 580. Rozwój tego działu pracy P. K. O. w ciągu ostatnich lat przedstawia się następująco:

	Liczba czynnych polis	Suma ubezpieczeń
	tys. zł w zł.	
31/XII 1930	28 745	72 041
" 1931	46 781	98 332
" 1932	56 192	106 350
" 1933	75 409	126 421
" 1934	91 247	146 499
" 1935	119 450	178 705

Ten pomyślny rozwój ubezpieczeń na życie w P. K. O., i to pomimo nieprzychylniej konjunktury — świadczy niewątpliwie o potrzebie wprowadzenia popularnych ubezpieczeń bez badania lekarskiego na polski rynek.

Akcja kredytowa P. K. O. obejmuje: a) zakup papierów wartościowych, b) lokaty w bankach państwowych, c) pożyczki lombardowe, d) skup weksli i akceptów, e) pożyczki wekslowe, f) pożyczki na zastaw polis, g) pożyczki hipoteczne i h) lokaty w nieruchomościach.

Zakup papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu zajmuje po stronie czynnej bilansu P. K. O. miejsce dominujące. Fakt ten wskazuje, że zasadniczym kierunkiem polityki lokacyjnej P. K. O. jest kredyt długoterminowy, a więc kredyt, odpowiadający tak potrzebom naszego gospodarstwa narodowego, jak i charakterowi tej instytucji. Stan portfela papierów wartościowych P. K. O., łącznie z działem ubezpieczeń na życie, na dz. 31/XII 1935 r. wynosił zł 670.1 miljn., a więc zwiększył się w roku sprawozdawczym per saldo o zł 43.6 miljn. Jeśli chodzi o rodzaje papierów wartościowych, znajdujących się w portfelu P. K. O., to na listy zastawne i obligacje banków państwowych przypada 54%, na papiery wartościowe państwowe (łącznie z bonami Funduszu Inwestycyjnego, skryptami dłużnymi Państwa



stwowego Funduszu Drogowego i biletami skarbowymi) — 39·6%, wreszcie na listy zastawne i obligacje innych instytucyj kredytu długoterminowego oraz akcje — 6·4%. Pod względem walutowym portfel P. K. O. zawiera papierów, opiewających na złote w złocie — 73·9%, na złote obiegowe — 25·7%, oraz na obce waluty pełnowartościowe — 0·4%.

Rozpatrując skład portfela papierów wartościowych P. K. O. z punktu widzenia ogólnogospodarczego, należy stwierdzić, że na papiery, pochodzące z takich emisyj instytucyj kredytu długoterminowego lub Państwa, z których wpływy poszły na cele gospodarcze, przypada 86·3%, na papiery zaś państwowe o charakterze skarbowym, względnie budżetowym — 13·7%.

Lokaty w bankach państwowych, podobnie jak i zakup papierów wartościowych, mają charakter kredytów pośrednich, ulokowanych w Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym na cele akcji budowlano-mieszkaniowej, na walkę z bezrobociem, na akcję siewną oraz na lombard książeczek oszczędnościowych P. K. O. Stan tych kredytów wzrósł w roku sprawozdawczym o  $\text{zł}$  1 miljn. i wynosił na ultimo roku  $\text{zł}$  55·1 miljn.

Operacje kredytowe, obejmujące pożyczki lombardowe (na zastaw papierów wartościowych), skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe, pożyczki na zastaw polis oraz pożyczki hipoteczne — to krótkoterminowe kredyty bezpośrednie. Stan ich zwiększył się w 1935 r. o  $\text{zł}$  2·9 miljn. i wynosił na koniec roku  $\text{zł}$  37·6 miljn. W sumie tej największą pozycję, bo wynoszącą  $\text{zł}$  14·1 miljn., stanowią pożyczki na zastaw papierów wartościowych, a w drugim rzędzie — skup weksli i akceptów, wynoszący  $\text{zł}$  10·6 miljn. Pierwsza z tych pozycji wzrosła w roku sprawozdawczym o  $\text{zł}$  2·1 miljn., druga — o  $\text{zł}$  2·2 miljn. Pozycja skupu weksli zwiększyła się od 1932 r. prawie pięciokrotnie. Szybki wzrost tej pozycji pozostaje niewątpliwie w związku z obniżeniem stopy dyskontowej do 4½%, a więc do poziomu niższego o ½% od stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Pożyczki na zastaw polis i pożyczki hipoteczne udzielane są z funduszy działu ubezpieczeń na życie P. K. O. Tego rodzaju pożyczki rozpoczęto udzielać dopiero w ostatnich latach, a więc znajdują się one jeszcze w stadium początkowym. Stan tych pożyczek wynosił na dz. 31/XII 1935 r. łącznie  $\text{zł}$  4·3 miljn., a więc w roku sprawozdawczym zwiększyły się one prawie o  $\text{zł}$  1 miljn.

Lokaty w nieruchomościach, stanowiących własność P. K. O., wynosiły na dz. 31/XII 1935 r.  $\text{zł}$  44·5 miljn., w czym lokaty działu ubezpieczeń na życie P. K. O.  $\text{zł}$  2·1 miljn. W porównaniu z 1934 r. lokaty w nieruchomościach wzrosły o  $\text{zł}$  582 tys.

Wszystkie rodzaje lokat P. K. O., łącznie z działem ubezpieczeń na życie, wynosiły na dz. 31/XII 1935 r. sumę  $\text{zł}$  807·3 miljn., a więc w porównaniu ze stanem na koniec 1934 r. wzrost lokat wynosi  $\text{zł}$  48·2 miljn. Rozwój akcji kredytowej P. K. O. w latach 1932 ÷ 1935 przedstawiał się następująco (w tys.  $\text{zł}$ ):

	1932	1933	1934	1935
Papiery wartościowe . . .	431 251	489 283	626 528	670 135
Lokaty w bankach państw.	27 465	39 932	54 020	55 095
Pożyczki lombardowe . . .	6 959	8 970	11 993	14 146

Skup weksli i akceptów	2 588	5 119	8 427	10 601
Pożyczki wekslowe . . .	8 599	8 565	10 832	8 505
na zastaw polis	551	1 104	1 713	2 393
hipoteczne . . .	500	550	1 675	1 923
Lokaty w nieruchomościach.	39 739	43 289	43 963	44 545
Razem:	517 652	596 812	759 151	807 343

Interesy komisowe, prowadzone przez P. K. O., kształtowały się w 1935 r. również pomyślnie. W dziale przekazów zagranicznych ilość zleceń w roku sprawozdawczym wyniosła 155 605 na sumę  $\text{zł}$  74·0 miljn., a więc w porównaniu z 1934 r. ilość zleceń wzrosła o 75 467, suma zaś ich — o  $\text{zł}$  12·4 miljn.

Ilość weksli, przyjętych do inkasa, była większa w roku sprawozdawczym aniżeli w 1934 r. o 37 787 sztuk, mianowicie wynosiła ogółem 351 212 sztuk na sumę  $\text{zł}$  62·7 miljn. Z ilości tej zainkasowano 310 723 weksli na sumę  $\text{zł}$  57·5 miljn. Weksli zaprotestowanych oraz zwróconych bez protestu było 37 651 sztuk na  $\text{zł}$  5·0 miljn.

Dział zleceń giełdowych wykonał w roku sprawozdawczym 7 075 zleceń zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i dywidendowych na łączną sumę  $\text{zł}$  23·5 miljn., co stanowi 27% ogólnych obrotów papierami wartościowymi na giełdzie warszawskiej w 1935 r.

Skarbiec kasetek (safes) wynajął w roku sprawozdawczym 528 nowych kasetek. Z ogólnej ilości 6 803 kasetek wynajętych było 96%, podczas gdy w roku poprzednim 88%.

Dział depozytowy posiada na przechowaniu 7 991 różnych depozytów, łącznej wartości  $\text{zł}$  142·7 miljn., a więc wartość depozytów wzrosła w roku sprawozdawczym o  $\text{zł}$  33·1 miljn.

Środki obrotowe pierwszego stopnia płynności utrzymywane są w P. K. O. na wysokim poziomie i wynosiły ok. 27% powierzonych kapitałów.

Bilans za 1935 r. zamknęła P. K. O. nadwyżką w kwocie  $\text{zł}$  5 862·4 tys., dział zaś ubezpieczeń na życie — nadwyżką w kwocie  $\text{zł}$  1 701·5 tys., czyli łącznie nadwyżka bilansowa wyniosła  $\text{zł}$  7 563·9 tys., jest więc o  $\text{zł}$  260·9 tys. wyższa aniżeli w 1934 r. Suma bilansowa P. K. O. po raz pierwszy przewyższa kwotę  $\text{zł}$  1 miljard., mianowicie wyniosła  $\text{zł}$  1 016 miljn.

Dla zobrazowania całokształtu działalności P. K. O. należy tu jeszcze podać wyniki, osiągnięte przez „Bank Polska Kasa Opieki“ (Bank P. K. O.), będący — jak wiadomo — odgałęzieniem P. K. O. na terenie zagranicznym. Bank ten, którego centrala znajduje się w Warszawie, posiada już obecnie 4 placówki zagraniczne, a mianowicie oddziały: na Francję — w Paryżu, na Argentynę — w Buenos Aires, na Palestynę — w Tel-Awiv, oraz Wydział Przekazowy przy Gdvnia — America Line w Nowym Yorku. Placówki te rozwinęły na poszczególnych terenach ożywioną działalność oszczędnościową i przekazową i osiągnęły w tych działach bardzo pomyślne wyniki.

W oddziale Banku P. K. O. w Paryżu wkłady oszczędnościowe wzrosły w roku sprawozdawczym z kwoty Fr. 37 840 tys. do kwoty Fr. 83 744 tys., a więc wzrost wyniósł przeszło 121% stanu z końca 1934 r. Ruch przekazowy między Francją i Polską za pośrednictwem tego oddziału wyniósł w 1935 r. Fr. 76 587 tys., czyli o Fr. 36 239 tys. więcej aniżeli w 1934 r.

W oddziale argentyńskim wkłady oszczędnościowe wzrosły o 280 tys. pesos i na koniec 1935 r. wy-



nosiły 1 201 tys. pesos. Obrót przekazowy między Argentyną i Polską wzrósł w 1935 r. w stosunku do 1934 r. z 1 840 do 2 425 tys. pesos.

W oddziale palestyńskim wkłady oszczędnościowe wzrosły o £ 75 tys. do £ 199 tys., czyli zwiększyły się o 61% stanu z końca 1934 r. Obrót przekazowy między Polską i Palestyną wynosił w roku sprawozdawczym £ 387 tys. — wobec £ 300 tys. w 1934 r.

Wydział Przekazowy Banku P. K. O. w New-Yorku wykonał w roku sprawozdawczym 71 926 zleceń na sumę \$ 1 851 tys., podczas gdy w 1934 r. ilość wykonanych zleceń wynosiła 50 582, suma zaś \$ 1 577 tys.

Ogólna suma wkładów, zgromadzonych przez wszystkie placówki zagraniczne Banku P. K. O., w przeliczeniu na złote wynosiła na koniec 1935 r. łącznie zł 36 272 tys., a więc w porównaniu ze stanem z końca 1934 r. wkłady wzrosły o zł 18 773 tys., t. j. przeszło o 100%. Tak pomyślny rozwój placówek zagranicznych Banku P. K. O. w 1935 r., i to pomimo niesprzyjających okoliczności, jak: ograniczenie ruchu emigracyjnego, restrykcje dewizowe, ograniczone możliwości zarobkowe emigracji — świadczy niewątpliwie o celowości istnienia tych placówek.

K. Rudziński

## W SPRAWIE ORGANIZACJI HANDLU MIĘSNEGO

**I**STNIEJĄ cztery sposoby zaopatrywania dużych ośrodków konsumpcyjnych w mięso:

1. — Kupcy wyjeżdżają na prowincję na zakupy żywca wzgl. utrzymują tam własny aparat skupu. Towar dociera wówczas do miejsca przeznaczenia już jako kupiony, a nie na sprzedaż, i oddany zostaje do uboju jako „własny“, czyli nie podlega sprzedaży w miejscu uboju i konsumpcji w stanie żywym.

2. — Rolnicy i kupcy prowincjonalni przysyłają towar do danego ośrodka konsumpcyjnego na sprzedaż. Transakcja odbywa się w miejscu konsumpcji, a nie na prowincji.

3. — Przywozi się do danego miasta mięso z miast żywych zwierząt.

4. — Czwarty i ostatni sposób jest mieszaniną poprzednich: polega na tem, że przywozi się zarówno żywca jak i mięso.

Czynnikami, które decydują o wyborze tego lub innego systemu, są zarządy miejskie. One to corocznie nadają kierunek organizacji handlu mięsnego w momencie ustalania budżetów rzeźni i targowisk, a szczególnie przez taką lub inną konstrukcję opłat targowych i rzeźnianych. Obecnie jest pora do zastanowienia się nad tą kwestją, ponieważ w najbliższej przyszłości budżety gmin mają być przedkładać do zatwierdzenia władzom państwowym.

Poszukując właściwego rozstrzygnięcia tej sprawy, rozpatrzmy najpierw dobre i złe strony poszczególnych systemów.

1. — Jeśli żywiec, bity w mieście, będącym dużym ośrodkiem konsumpcyjnym — które dalej dla skrótowi nazywać będziemy wprost „miastem“, pamiętając wciąż o specjalnym znaczeniu tego słowa w naszym rozumowaniu — kupiony jest na prowincji, a nie na targowisku miejskim, to mamy następujące zjawiska:

a) Rolnik i kupiec prowincjonalny odgrywają w handlu rolę zupełnie bierną. Decydującym czynnikiem w mieście i stroną aktywną we wszystkich fazach obrotu jest hurtownik. Rolnik nie szuka rynku, lecz czeka na nabywcę. Gdy sprzeda swoją sztukę w oborze, to nie ma już żadnego wpływu na rynek. Najtaniej zbyta sztuka może być sprzedana drogo w mieście. Podaż na rynkach konsumpcyjnych może być dowolnie ograniczana lub zwiększana. Twórcą ceny jest więc kupiec. Kupiec ten,

ograniczając podaż na rynkach centralnych, równocześnie zmniejsza popyt na wsi, czyli zniża cenę u producenta, a podwyższa na rynkach centralnych. Sytuację ułatwiają mu specyficzne właściwości towaru i rynku mięsnego w głównych ośrodkach konsumpcji. Towar nie nadaje się do magazynowania, a rynki centralne są „zamknięte“. (T. zn. że towar, dostarczony na targowisko, musi być sprzedany za wszelką cenę). Gdy rynek jest zamknięty, czyli gdy nadwyżki towaru nie mogą być ani zamagazynowane ani wywiezione do innej miejscowości, to podaż musi być kontyngentowana z konieczności, nawet bez złej woli kupców, bo w przeciwnym razie ceny ulegałyby gwałtownym wahaniom, a kupcy bankrutowaliby. Są to warunki dla t. zw. karteli hurtowników, które kontyngentują dostawy.

b) Gdy miasto zaopatrywane jest w żywca przez hurtowników, to wówczas nie jest rynkiem we właściwym tego słowa znaczeniu. Materiał rzeźny jest mu przydzielany po wyznaczonych cenach, a nie sprzedawany po cenach, wynikających z wolnej konkurencji. Jeśli rolnik lub kupiec prowincjonalny przysła towar do miasta poza kontyngentem, to może powstać nadwyżka podaży i gwałtowny spadek cen. Straty ponoszą zarówno hurtownicy, jak i tenże prowincjonalny dostawca. To zniechęca innych dostawców prowincjonalnych do wysyłania towaru do miasta, i hurtownicy zostają sami na rynku. Jeśli mimo tych przeszkód ktokolwiek z prowincji towar swój przysła, to trudno mu go sprzedać, bo hurtownicy w obronie własnej zbojkotują go. Z rzeźnikami zaś nie może wejść w bezpośredni kontakt, bo ci kupują na kredyt, a on go udzielić nie może. Zresztą, gdyby nawet pominąć kwestję kredytu, rzeźnicy nie mogą kupować od przygodnego dostawcy, bo narażają się swym stałym dostawcom — hurtownikom.

c) Na prowincji może zakupywać towar tylko nieliczne, silniejsze finansowo, grono kupców z miasta. To szczupłe grono może się łatwo porozumiewać, czyli może się łatwo kartelizować.

d) Gdy dostawy na rynek są skontyngentowane i skartelizowane, to odbiorcy towaru — rzeźnicy — zdani są na łaskę i niełaskę dostawców.

e) Gdy największe ośrodki konsumpcyjne nie są miejscem sprzedaży i kupna zwierząt, to rynki lokalne pozbawione są orientacyjnych punktów w zakresie cen, popytu i podaży. Ośrodki te są niejako



ostatnią instancją w zakresie cen, zwłaszcza teraz, gdy rynek zagraniczny nie jest regulatorem rynku wewnętrznego.

f) System zakupywania żywca dla ośrodków konsumpcji na prowincji jest źródłem najszkodliwszej dla rolnika formy handlu, a mianowicie handlu do mokrażnego.

g) Przy tej organizacji handlu rolnictwo nie może się uciec do samoobrony w formie spółdzielczej sprzedaży zwierząt, bo spółdzielnia, jak i pojedynczy rolnik skazana jest na sprzedaż hurtownikowi.

2. — Jeśli — w przeciwieństwie do przedstawionego stanu rzeczy — handel zorganizowany jest na tej zasadzie, że rolnicy i kupcy prowincjonalni sprzedają swój towar w mieście, to zostaje w pełni przywrócona wolna konkurencja, bo naprzeciw setek rzeźników z miasta stają — potencjalnie lub efektywnie — sprzedawcy z całej Polski. Cena jest wówczas istotnie wynikiem gry sił konkurencyjnych. Rolnik i kupiec prowincjonalny stają się aktywnym czynnikiem na rynku, bo towar zostaje w ich rękę do ostatniego momentu. Rynek krajowy zyskuje na spójności, bo zanikają odrębne rynki lokalne. Rozpiętość cen spada do minimum. Rolnik otrzymuje tyle, ile płaci rzeźnik. Niema między nimi marży nieusprawiedliwionej efektywnymi kosztami.

Niemcy, gdzie handel mięsny jest dobrze zorganizowany, oddawna popierali tę formę handlu — głównie przy pomocy preferencyj w opłatach targowych i ubojowych dla transakcji, zawartych w miejscu konsumpcji, i umożliwili dzięki temu rozwój spółdzielczości. Polityka Niemiec sprawiła, że również w województwach zachodnich, zwłaszcza w Poznaniu, mamy bez porównania zdrowszy handel niż w Warszawie. (W Poznaniu mimo że jest to rynek stosunkowo mały, sprzedaż zwierząt odbywa się prawie wyłącznie za pośrednictwem firm komisowych. Nawet obecny na targowisku rolnik oddaje swą sztukę najczęściej komisantowi. Zagadnienia hurtowników w pojęciu warszawskim tam niema). Na tej samej zasadzie pracuje też giełda lubelska ku pełnemu zadowoleniu stron zainteresowanych.

3. — System, polegający na tem, że do danego ośrodka konsumpcji przywożone jest mięso, nie może być dyskwalifikowany z punktu widzenia teorii organizacji obrotu. Jest on jednakże prawie nierealny ze względów natury praktycznej. Wchodzą tu w grę szczególnie następujące momenty:

a) Od bardzo dawna organizacja rynku nastawiona jest na ubój w miastach, czyli w ośrodkach konsumpcji, a nie w ośrodkach hodowli. Celem jest aprowidowanie ludności miejskiej, a nie umożliwienie rolnikowi korzystnego zbytu. Dlatego mamy rzeźnię i targowiska w miastach, a nie w ośrodkach hodowli. Przerzucenie się na odwrotny system wymagałoby likwidacji rzeźni i targowisk w miastach i budowy większych rzeźni i targowisk „rolniczych”. W mieście rzeźni miejskich trzeba byłoby w miastach wybudować chłodnię na mięso. Dla celów przewozu mięsa trzeba byłoby rozbudować tabor kolejowy (wagonychłodnie).

b) Gdyby dostawy mięsa do miast pozostały w rękę kupiectwa, to rolnik byłby pozbawiony wpływu na rynek, bo ceny mięsa mogłyby się kształ-

tować niezależnie od cen żywca. Byłyby one bowiem wynikiem zetknięcia się na rynku kupca mięsnego z rzeźnikiem z pominięciem rolnika. Gdyby rolnictwo chciało mieć wpływ na rynek mięsny, to musiałoby podjąć się handlu mięsem, eliminując z tego handlu kupiectwo, na co potrzebne byłyby wielkie kapitały.

c) Sprzedając żywiec na rynkach centralnych setkom rzeźników, rolnictwo jest w lepszej sytuacji niż byłoby, sprzedając go nielicznym hurtownikom mięsnym, dokonującym uboju w prowincjonalnej rzeźni „rolniczej”.

d) Ośrodków hodowlanych w ścisłym słowa tego znaczeniu nie posiadamy. Z tego powodu zachodziłaby potrzeba podwójnego przewozu: żywca do odległej rzeźni, a mięsa do miast. Obecnie mamy z zasady tylko jeden przewóz.

e) Z punktu widzenia przepisów talmudu koszerne jest zasadniczo tylko mięso z miejscowego uboju (świeże).

4. — System czwarty i ostatni jest najgorszy, bo pozbawiony jest jakiegokolwiek myśli przewodniej. I może dlatego jest tak rozpowszechniony. Poszczególne posunięcia w ramach tego systemu są ze sobą sprzeczne, bo powodowane są diametralnie różnymi założeniami. Jemu to zawdzięczamy chaos na rynkach dużych miast i impas w próbach uregulowania tej dziedziny. I tak, naprzykład, zamykamy dowóz mięsa w tym celu, aby stworzyć rynek żywca w danym mieście, równocześnie jednak rynku takiego (wolnego) nie stwarzamy; powstają więc idealne warunki dla karteli i nadmiernej rozpiętości cen, bo niema ani wolnego rynku żywca ani wolnego rynku mięsa. Dążąc do stworzenia rynku żywca, musimy się dogać, aby miasto przygotowało się odpowiednio do tego, t. j. aby rozbudowało rzeźnię i targowiska — rzeźnię poto, żeby mogły dokonywać uboju w rozmiarach, odpowiadających potrzebom miejscowej ludności, a targowiska wraz z wszelkimi urządzeniami poto, aby obrót mógł się sprawnie odbywać (stajnie, finansowanie obrotu, notowania cen, aparat komisowy i t. d.). Miasto nie ryzykuje jednakże inwestycyji, bo nazajutrz, gdy powstanie niezdrowa rozpiętość cen, dopuszczamy wolny przewóz mięsa, czyli przerzucamy ubój na prowincję. Nie mogąc ryzykować inwestycyji, miasto zużywa opłaty od mięsa przywozowego na cele, z rynkiem niezwiązane, czyli ciągnie zysk.

Z wyłożonych wyżej motywów, najodpowiedniejszą formą organizacji rynku wydaje się system, przy którym żywiec sprzedawany jest w miejscu uboju i konsumpcji, czyli że organizację handlu mięsnego należy nastawić na dowóz zwierząt do głównych ośrodków konsumpcji. Jest to organizacja oparta o komis. Wniosek ten potwierdza również praktyka, bo na najlepiej zorganizowanych rynkach europejskich w handlu mięsnym decydującym, niemal wyłącznym czynnikiem jest firma komisowa. Forma ta tak się przyjęła, że de facto istnieje monopol komisowy. Monopol taki jest rzeczą zrozumiałą, bo jeśli miasto zaopatrywać będą rolnicy i kupcy z prowincji, to dostawcy ci nie będą sprzedawać żywca hurtownikom, aby ci paskowali towarem, lecz rzeźnikom za pośrednictwem komisanta. Rzeźnicy też nie będą kupować od hurtowników, mając możność uniknąć kosztów tego ogniwa pośrednictwa przez



nabycie sztuki u rolnika. W b. krajach austriacko-węgierskich wprowadzono nawet publicznego komisanta w postaci kas targowych.

Próbę zorganizowania rynku stołecznego według tej zasady podjęła przed kilku laty Giełda Mięsna w Warszawie. Giełda jest właśnie instytucją pośrednictwa komisowego. Maklerzy bowiem mają pośredniczyć między producentem względnie kupcem zamiejscowym a rzeźnikiem, czyli są pewnego rodzaju komisantami o charakterze publicznym. Jako taka, giełda nawet nie mogła reprezentować innego kierunku organizacji rynku.

Doświadczenia giełdy zasługują na uwagę. Dlatego omówię je nieco szerzej, aby w ich świetle zobrazować trudności, na jakie natknęlibyśmy się, realizując omawianą formę organizacji rynku. W pierwszych 3 latach swego istnienia giełda napróżno usiłowała stworzyć rynek w Warszawie. Podnoszono też przeciw niej jako najcięższy zarzut to, że notowaniem jej z braku obrotów na targowisku warszawskim nie mają realnych podstaw, czyli że są fikcyjne. W 1934 r. Rada Giełdowa uciekła się wobec tego do radykalnych środków.

W marcu tegoż roku powzięto szereg uchwał, które miały radykalnie zmienić stan rzeczy, czyli miały w Warszawie stworzyć rynek dla żywca i komisowe formy obrotu. Ponieważ do istotnych funkcji komisanta należy finansowanie obrotu, t. j. udzielanie zaliczek dostawcom i kredytu towarowego odbiorcom, a makler czynności tych nie mógł spełniać, przeto nie ograniczono się do wydania zarządzeń natury regulaminowej, lecz pomyślano również o finansowaniu obrotu. Organem finansującym miała być Kasa Targowa.

Wydane zarządzenia, gdyby były zrealizowane, byłyby w ostatecznym swym efekcie doprowadziły do likwidacji hurtowników, a razem z nimi zakup towaru na prowincji, czyli t. zw. towar własny. Towar byłby przysyłany przez rolników i kupców prowincjonalnych na sprzedaż w Warszawie. W ten sposób miano wytworzyć wolną konkurencję na rynku żywca i doprowadzić ceny warszawskie do poziomu cen prowincjonalnych — podobnie jak to ma miejsce w handlu zbożem, gdzie towar „przysyłany“ (oferowany) jest na „targowisko“ warszawskie, którym jest Giełda Zbożowa. W ten sposób usiłowano również stworzyć podstawę dla notowań cen, bo do tej pory opierano je raczej na obserwacji rynku niż na kartach umów maklerskich. Początkowo plan ten nie był tak wyraźnie sprecyzowany. Chodziło więc tylko o to, aby obok hurtowników stworzyć zdrowy aparat komisowy. Nie zdawano sobie jeszcze sprawy, że te dwie formy handlu nie mogą równorzędnie obok siebie pracować. Później jednakże, w miarę podejmowania prób realizowania planu, potrzeba wyeliminowania hurtowników nasuwała się siłą faktów jako nieunikniona konieczność.

Idealnie pomyślana organizacja rynku warszawskiego miała więc wyglądać, jak następuje: rolnicy (spółdzielnie) względnie kupcy prowincjonalni mieliby wysyłać towar na ręce komisantów, a ci powinni ni byli rozsprzedawać go bezpośrednio rzeźnikom. Takim zaufania godnym komisantem w dalszej perspektywie miała być Kasa Targowa. Wszelkie inne formy i ogniwa pośrednictwa miały być zlikwidowane.

Do czasu powstania Kasy Targowej rolę jej miały

spełniać koncesjonowane firmy komisowe. (W krajach zachodnio-europejskich koncesjonowanie komisów w tym dziale jest powszechnie obowiązującą zasadą, a u nas koniecznością). Koncesję taką dostała początkowo tylko firma „Pecoris“. Wyeliminowanie hurtowników stwarzało niebezpieczeństwo braku towaru w Warszawie, bo zrażona do warszawskiego rynku prowincja mogła się uchylić od dostaw komisowych. Na ten wypadek, czyli na wypadek braku towaru komisowego, firma „Pecoris“ była zobowiązana do dostaw towaru na własny rachunek w ramach zapotrzebowania Warszawy, czyli przy zlikwidowaniu hurtowników dla niej jednej zarezerwowano prawo istnienia w charakterze hurtownika. Potrzeba dostaw przez „Pecoris“ na własny rachunek nie zachodziła jednakże, bo wyeliminowanie hurtowników okazało się fikcją. Hurtownicy ci bowiem nadal kupowali po dawnemu towar na prowincji, czyli pozornie przekształcili się w dostawców prowincjonalnych, i oddawali go do komisowej sprzedaży. Sprzedawali jednakże samym sobie przez podstawione osoby. W ten sposób przy słusznych założeniach teoretycznych w praktyce powstała fikcja. Okazało się, że mechanicznymi środkami nie można przekształcić struktury handlu. Należy dodać, że zdawano sobie sprawę z tej fikcji. Liczono jednakże na to, że obciążenie hurtowników dodatkową transakcją utrudni im egzystencję i ułatwi wprowadzenie na rynek rolników, którzy i tak już mogli sprzedawać tylko komisowo, dla których więc przymus sprzedaży komisowej nie wnosił żadnego pogorszenia, lecz ułatwiał im jedynie walkę z hurtownikami.

Oparcie organizacji rynku warszawskiego na wyłożonej wyżej koncepcji musiało, jak stwierdziłem, prowadzić do zastąpienia — w hurtowej fazie obrotu — handlu na własny rachunek handlem komisowym, czyli do zastąpienia hurtownika komisantem. Nie jest jednakże warunkiem zdrowej organizacji rynku zmonopolizowanie komisów w ręku jednej firmy. W Warszawie taki monopol nie powstał de iure, lecz de facto. Intencją Giełdy było tutaj, aby Kasa Targowa, przejmując czynności „Pecorisu“, mogła wyłącznie posiadać siłą dziedzictwa.

Rozwiązanie, polegające na monopolu komisów, uznać jednak należy — mojem zdaniem — za niewłaściwe. Jest to właściwie zastępowanie kartelu hurtowników monopolem komisanta.

Przemawiają przeciw temu następujące motywy: celem przeorganizowania handlu jest nie personalne, lecz gospodarcze zastąpienie hurtownika komisantem; celem jest stworzenie wolnego rynku i wolnej konkurencji w oparciu o komis, a nie zastępowanie kontyngentowania dostaw przez hurtowników kontyngentowaniem przez komisanta-monopolistę.

Niestety, należy stwierdzić, że dopóki rynek miejski nie zostanie „otwarty“, dopóty również komisant musi kontyngentować dostawy, bo jeśli przyjmie za dużo towaru do sprzedaży, to będzie zmuszony sprzedać go za bezcen, zdyskredytuje się w oczach całego kraju i będzie musiał ustąpić miejsca znowu... hurtownikom. W Warszawie, naprzykład w okresie działania „Pecorisu“ i tworzenia Kasy Targowej rynku wolnego nie było i do dziś go niema. Dlatego też towar komisowy musiałby być kontyngentowany. Za najłatwiejszy sposób kontyngentowania



uważano słusznie monopol komisju. Jeśli obecnie monopolu takiego niema, to tylko dlatego, że komisju wogóle prawie niema, czyli że o kontyngentowanie dostaw troszczył się nadal hurtownicy.

Doświadczenia warszawskie będą aktualne na każdym innym dużym rynku. Zastanówmy się wobec tego, dlaczego tego komisju w Warszawie niema i kiedy będzie mógł powstać bez monopolu i bez kontyngentowania dostaw?

Wolny rynek i komisju rozwiną się w następujących warunkach:

1) jeśli w Warszawie będzie stworzony zdrowy aparat komisjowy, bo nikt nie zaryzykuje wysyłki towaru firmie, do której nie ma zaufania;

2) jeśli komitent będzie zabezpieczony przed ryzykiem nadmiaru podaży, t. zn. jeśli nadwyżki podaży będą usuwane z rynku w ten sposób, żeby nie derutowały cen (chodzi tu o ułatwienie przetrzycania towaru na inne rynki przy pomocy odpowiedniej polityki opłat i taryf przewozowych, o zorganizowanie sieci komisantów-odbiorców na innych rynkach, o zorganizowanie służby informacyjnej w zakresie stanu rynku, o kredyt na przetrzycywanie mięsa, o stajnie na przetrzycywanie zwierząt i t. d.);

3) jeśli zakup na targowisku warszawskim i ubój w rzeźni tutejszej będzie preferowany w zakresie opłat, przyczem szczególnie doniosłe znaczenie miałyby lepsze niż na prowincji wyzyskanie ubocznych produktów uboju;

4) jeśli kwestja uboju rytualnego zostanie rozwiązana (Kasa, jako komisant, nie może sprzedawać towaru komisjowego, bo rzeźnicy nie kupują żywcia, lecz mięso: żydzi — przody, chrześcijanie — zady);

5) jeśli podniesie się stan handlu detalicznego, t. j. stan rzemiosła mięsnego (na takim gruncie, jak obecny handel detaliczny, trudno oprzeć jakąś koncepcję organizacji rynku; hurtownicy dzięki wysokim procentom i dzięki wkalkulowywaniu do ceny wysokiego ryzyka równoważą sobie straty na niewypłacalnych klientach nadmiernymi zyskami na wypłacalnych i na wysokiej cenie mięsa);

6) jeśli zostanie wprowadzone ubezpieczenie zwierząt, dopóki bowiem rolnik będzie ponosił ryzyko choroby zwierzęcia, dopóty będzie wolał sprzedać je w oborze po niższej cenie niż ryzykować wysyłkę na odległy rynek.

Te same zasady obowiązują na każdym innym, większym rynku mięsnym.

Organizacja rynku w dużych ośrodkach konsumpcji decyduje o organizacji całego rynku krajowego. Dlatego zagadnienie Warszawy, Łodzi, Krakowa i t. d. należy traktować jako zagadnienie całego kraju. Zanim podejmiemy zamierzone porządkowanie rynku mięsnego, musimy więc najpierw zdać sobie sprawę z możliwości zastosowania tej lub innej formy obrotu na t. zw. rynkach „centralnych“.

J. Wojtyna

## KRONIKA GOSPODARCZA

**Ś. P. JAN SIUDYŁŁA.** — W dn. 23 I r. b. zmarł w sile wieku ś. p. Jan Siudyłła, długoletni urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Szczerze oddany pracy, gorliwie

pełnił swe funkcje. Był dobrym, czynnym kolegą. Odznaczony był Krzyżem Zasługi. Cześć Jego pamięci!

### SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

**SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU.** — W dn. 24 I r. b. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym w sprawozdaniu Komisji Spraw Zagranicznych w obu czytaniach zostały przyjęte następujące rządowe projekty ustaw w sprawach ratyfikacyjnych: w referacie Posła Chosińskiego-Dzieduszyckiego w sprawie ratyfikacji podpisanego w Warszawie w dn. 5/IX 1935 r. protokołu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską i Czechosłowacją z dn. 10/II 1934 r., w referacie Pos. Hutten-Czapskiego w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej między Polską i Kanadą, podpisaney w Ottawie w dn. 3/VII 1935 r., w referacie Pos. Marchlewskiego w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o ujednostajnieniu niektórych zasad, odnoszących się do przywilejów i hipotek morskich, podpisaney w Brukseli w dn. 10/IV 1926 r., wreszcie w referacie Pos. Formeli przyjęty został projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych: 1) dotyczącej konosamentów i 2) dotyczącej ograniczenia odpowiedzialności właścicieli statków morskich. Na tem posiedzeniu przez I czytanie przeszły następujące rządowe projekty ustaw: o służbie w samorządzie terytorjalnym, o odpowiedzialności służbowej

członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorjalnym oraz o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym, wreszcie projekt ustawy o wydaniu „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych“.

Na temże posiedzeniu Izba wybrała Komisję Administracyjno-Samorządową w składzie 30 członków oraz Komisję Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej w składzie 27 członków.

**PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.** — W dn. 23 I r. b. Komisja Budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. Referował Pos. Sioda. Budżet Ministerstwa w dochodach wynosi 2 40 miljn., podczas gdy w r. ub. wynosił przeszło 2 59 miljn. Wydatki opiewają na kwotę 2 86 miljn., gdy w r. ub. wynosiły ponad 2 91 miljn. Zarząd Centralny w dochodach przewiduje kwotę 2 822 100. Wymiar sprawiedliwości przynosi w dochodach kwotę 2 38 687 900, z czego 38 272 900 wynoszą należności sądowe, na które składają się: opłaty i koszty w postępowaniu cywilnem — 2 33 272 900, w postępowaniu karnem — 2 3 miljn., grzywny — 2 2 miljn. Więziennictwo wchodzi do budżetu z kwotą 2 490 tys. dochodu, z pracy więźniów preeliminuje się dochód w kwocie 2 351 tys. Dochód ten jest zyskiem z produkcji warsztatów więziennych, której wartość przewiduje się na kwotę 2 3 835 825. Wydatki na Zarząd Centralny wynoszą



zł 2 144 960. Wydatki wymiaru sprawiedliwości wynoszą zł 56 386 500. Wydatki więziennictwa wynoszą zł 21 513 000, z czego na utrzymanie więźniów przeznaczona jest kwota zł 7 660 000. Preliminarz nadzwyczajny przewiduje w wydatkach kwotę zł 720 tys., przeznaczoną na: 1) zapłacenie II raty i procentów za nieruchomości w Lublinie, nabytą na pomieszczenie Sądu Apelacyjnego (za kwotę zł 250 000) zł 106 350, 2) na zapłacenie reszty kosztów budowy gmachu dla instytucji sądowych w Gdyni — zł 300 000 oraz 3) na zapłacenie 2 pierwszych rat i procentów od pożyczki, uzyskanej z Państwowego Funduszu Emerytalnego, w kwocie zł 2 miljn. na budowę gmachu Sądu Grodzkiego w Warszawie zł 320 250. Referent omówił obszernie ustawodawczą i kodyfikacyjną działalność Ministerstwa. Podnosząc dodatnie i poważne rezultaty, osiągnięte na tem polu, referent podkreśla, że—mimo unifikacji ustawodawstwa zasadniczego — wskutek powodzi ustaw i przepisów uporządkowanie stanu prawnego nasuwa poważne zastrzeżenia. Zbiór ustaw i rozporządzeń za lata 1918 ÷ 1928 obecnie jest już bardzo nieaktualny, pożądane byłoby wydanie nowego. Referent omawia ustawodawstwo odłużeniowe i podnosi konieczność jego nowelizacji, domaga się również nowelizacji ustawy stempłowej. Naogół wpływ spraw w sądach w porównaniu z r. ub. zwiększył się — i tak: w sądach apelacyjnych o 12%, w sądach okręgowych o 12%, w sądach pracy o 9%, natomiast w sądach grodzkich zmalał o 2-5%. Referent w trosce o dobro wymiaru sprawiedliwości podnosi, iż procent nieobsadzonych etatów sędziów, prokuratorów, aplikantów i urzędników sądowych w wysokości 8% jest zbyt duży i odbija się na biegu spraw. Omawiając sprawy więziennictwa, referent mówi o przeludnieniu więzień: na dz. 1/XII 1935 r. pojemność 339 więzień wynosiła 39 028, zaludnienie zaś — 59 560. Konieczne jest powiększenie etatu strażnicy więziennej o 500 osób. Polski system penitencjarny stoi na wysokim poziomie i realizuje w swych poczynaniach rezultaty prac naukowych z tej dziedziny. Kolonie rolne stanowią najzdrowszy typ zakładów karnych.

Po referacie odbyła się dyskusja, po której zabrał głos Pan Minister Sprawiedliwości, Cz. Michałowski, który odpowiadał na zarzuty i wątpliwości, wyrażane w dyskusji. M. in. w sprawie uporządkowania stanu prawnego Pan Minister podkreślił, iż prace w tym kierunku są specjalną troską Ministerstwa i pewne rezultaty już osiągnięto. Przemawiał również P. Wiceminister Sieczkowski, który omówił sprawę ustawodawstwa odłużeniowego, sprawę udzielania prawa ubogich, sprawy adwokatury i notariatu, kwestję hipotek włościańskich i inne, po czym budżet Ministerstwa Sprawiedliwości został w brzmieniu przedłożenia rządowego przyjęty.

W dn. 27/1 r. b. na posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywany był budżet Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Referował Pos. Sikorski. Preliminarz budżetowy Ministerstwa wyraża się kwotą zł 4 200 w dochodach i zł 1 917 000 w wydatkach centrali Ministerstwa. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” przewiduje we wpływach sumę zł 179 400 000, z czego największą pozycję stanowią opłaty pocztowe — zł 104 062 940. Na pozycję tę składają się opłaty gotówką w obrocie krajowym — zł 33 563 840, w obrocie z zagranicą — zł 2 429 100, opłaty od gazet — zł 2 570 000, opłaty zaś znaczkami zł 65 500 000, z czego za prywatną korespondencję — zł 61 miljn., za korespondencję zaś władz i urzędów państwowych i samorządowych — zł 4,5 miljn. Opłaty telefoniczne wynoszą we wpływach kwotę zł 48 586 270, opłaty zaś telegraficzne — zł 7 582 000. Udział Zarządu Poczтового w zyskach P. A. S. T. wynosi zł 2 562 140. Opłaty radiotelegraficzne figurują z wpływami w kwocie zł 1 740 000, opłaty zaś radjofoniczne — zł 3 630 000. Rozchody przedsiębiorstwa wynoszą ogółem zł 139 300 000. Z ważniejszych pozycji — dyrekcje poczt i telegrafów figurują z rozchodami w kwocie zł 4 404 850, urzędy pocztowe — w kwocie zł 84 074 490, urzędy zaś telegraficzno-telefoniczne — zł 21 325 340. Wydatki na emerytury i zaopatrzenia wynoszą zł 17 015 210, długi i gwarancje — zł 8 203 870, z czego długi zagraniczne — zł 3 084 020, a wewnętrzne — zł 5 074 790. Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” przewiduje wpływy z pożyczek, które będą oparte na specjalnych tytułach ustawowych, w wysokości zł 20 210 600, przyczem cała ta kwota obrócona będzie na inwestycje, budownictwo, budowę nowych linii i t. d. Wpłata do Skarbu Państwa preliniowana jest na sumę zł 40 100 000. Referent omówił szeroko sprawy organizacyjne agend Ministerstwa, podkreślając wysiłek w kierunku usprawnienia oraz potaniania usług, oraz wysuwając szereg w tym względzie postulatów. Referent omawiał działalność przedsiębiorstw, nadzorowanych przez Min. Poczty i Telegrafów. Państwowe Za-

kłady Tele- i Radjotechniczne pracują z zyskiem, który w okresie 8 miesięcy 1935 r. wyniósł zł 222 000. Kapitał zakładowy wynosi zł 12 miljn. Polskie Radio przeszło prawie całkowicie na własność Skarbu Państwa; na zł 1 250 000 kapitału zakładowego — 95-8% stanowi własność Skarbu Państwa. Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna w  $\frac{3}{7}$  stanowi własność Skarbu Państwa. W 1934 r. odpisy na amortyzację wyniosły zł 6 370 976, podatków zapłacono na sumę zł 2 858 598, czyste zaś zysk wyniósł 5 731 238. Za pierwsze 6 miesięcy 1935 r. zysk brutto wyniósł 7 170 615. „Reklama Poczta” jest przedsiębiorstwem, które zajmuje się sprawami reklamowo-propagandowo-wydawniczymi. Mówiąc o sprawach finansowo-budżetowych, referent podkreśla, że sprawy inwentaryzacji przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” są w toku i pierwszy bilans otwarcia sporządzony będzie na dz. 1/IV 1936 r. Referent podkreśla zbyt wielkie powiększenie etatów, oraz b. liczne przeniesienia do wyższych grup uposażenia. Wnosi o poddanie rewizji ilości etatów i przeniesień do wyższych grup uposażenia oraz pozycji na zasiłki, a także o zmniejszenie wydatków rzeczowych w uwzględnieniu niższych cen. W dyskusji udział brali Posłowie: Wagner, Peleński, Ślaski, Bakon, Pacholczyk, Hołyński. Przemawiał Pan Minister Poczty i Telegrafów, E. Kaliński, który odpowiadał na zarzuty oraz wyraził zgodę na wniosek referenta co do obniżenia etatów o 2 300 osób. Po przemówieniu P. Wiceministra Grodyńskiego oraz P. Dyr. Starzyńskiego — budżet został przyjęty w brzmieniu preliminarza.

W dn. 28/1 r. b. na posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywany był preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Referował Pos. Pochmarski. Na wstępie zabrał głos Pan Minister Świętosławski, wygłaszając obszernie przemówienie, obrazujące całokształt prac i zamierzeń Rządu w sprawach tego resortu. Budżet na 1936/37 r. w porównaniu z budżetem r. ub. został zmniejszony o zł 2 740 000 i wyraża się kwotą zł 340 200 000, przyczem grupa A budżetu obejmuje administrację i fundusze. Zmniejszenie budżetu realne jest większe, gdyż dla urealnienia kredytów osobowych zostały zmniejszone kredyty rzeczowo-administracyjne. Pan Minister oznajmia, że będzie realizował wielką reformę szkolnictwa w myśl zasad ustawy z dn. 11/III 1932 r. Omawiając kolejno poszczególne działy pracy Ministerstwa, Pan Minister przedstawia trudną sytuację szkolnictwa powszechnego, której przyczyny leżą w zwiększeniu liczby dzieci w wieku szkolnym oraz w ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej Państwa. W chwili obecnej liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi 5 400 000. Poza szkołą jest około milion dzieci. Bez zwiększenia ilości etatów nauczycielskich, godzin nadliczbowych oraz niezbędnych wydatków rzeczowych ten stan nie może ulec zmianie. Aparat nauczycielski w granicach możliwości robi wszystko, aby jak największą liczbą dzieci była w szkołach. Deficyt etatów nauczycielskich wynosi ok. 30 000 — przy 67 000 obecnej liczby etatów. W szkolnictwie średnim w 1934/35 r. w szkołach państwowych było 94 519 uczniów, w prywatnych zaś 77 253. Pan Minister omawia akcję podręcznikową oraz przygotowanie kadry nauczycielskiej, poczem przechodzi do omawiania zagadnienia szkolnictwa zawodowego. Mamy następujące działy szkolnictwa zawodowego: 1) przemysłowy, 2) handlowy, 3) rolniczy, 4) gospodarstwa domowego. W działach tych mieszczą się liczne grupy i podgrupy szkół stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego oraz kursów zawodowych. W dziale szkolnictwa przemysłowego jest 235 szkół z 425 wydziałami z liczbą 33 877 uczniów, w tem szkół państwowych 75, prywatnych — 160. W dziale szkolnictwa handlowego jest 167 szkół z liczbą uczniów 23 757, w tem szkół państwowych — 26, niepaństwowych — 141. W dziale szkolnictwa rolniczego jest szkół 174 i uczniów 7 626, szkół państwowych — 58, niepaństwowych — 116. W dziale szkolnictwa gospodarstwa zawodowego jest 74 szkół i 7 227 uczennic, szkół państwowych — 11, niepaństwowych — 63. Ogółem w szkolnictwie zawodowym jest szkół 650, w tem państwowych — 169 i niepaństwowych — 481. Z początkiem 1935/36 r. Ministerstwo przystąpiło do uruchamiania szkół zawodowych na podstawie nowego ustroju szkolnictwa. Przekształcono 19 szkół rzemieślniczo-przemysłowych i technicznych oraz 18 kupieckich na gimnazja zawodowe, otwarto 2 licea rolnicze i 10 szkół przysposobienia rolniczego. Pan Minister przechodzi skolei do omówienia spraw szkolnictwa doksztalającego, a następnie szkolnictwa wyższego oraz spraw nauki. Przy omawianiu kwestji opłat studenckich Pan Minister przedstawił sprawę szerokiego stosowania ulg dla zasługujących na to studentów. Omówieniem sprawy popierania sztuki oraz spraw wyznaniowych Pan Minister zakończył swe przemówienie, zaznaczając że przy III czytaniu budżetu Rząd zgłosi wniosek o powiększenie



budżetu o kwotę  $\text{zł}$  7 800 000 z przeznaczeniem z tej kwoty  $\text{zł}$  4 500 000 na automatyczne awanse nauczycieli, pozostałych zaś  $\text{zł}$  3 300 000 — na powiększenie etatów nauczycielskich szkół powszechnych, zwiększenie godzin nadliczbowych oraz na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

Referent Pos. Pochmarski szczegółowo omówił preliminarz budżetowy tego Ministerstwa. Ogólna suma dochodów wynosi kwotę  $\text{zł}$  33 261 000, wydatków zaś  $\text{zł}$  340 200 000. W dochodach poważną sumę  $\text{zł}$  16 200 000 wynosi taksa administracyjna, na którą składają się opłaty, pobierane od uczniów państwowych szkół średnich ogólnokształcących i innych. Fundusz na rzecz szkół zawodowych wynosi w dochodach  $\text{zł}$  5 800 000, na którą to sumę składa się dodatek do państwowego podatku przemysłowego. Fundusz opłat studenckich przewiduje wpływ  $\text{zł}$  9 100 000, na co składają się opłaty, pobierane od studentów. W wydatkach pozycję  $\text{zł}$  6 624 000 stanowią prace administracji szkolnej, a więc Zarządu Centralnego, kuratorów i inspektorów. Wydatki na wyznania religijne wynoszą łącznie sumę  $\text{zł}$  21 982 700, z czego na wyznania katolickie  $\text{zł}$  19 845 550, na wyznania ewangelickie  $\text{zł}$  173 890, na wyznania prawosławne  $\text{zł}$  1 333 600, na wyznania mahometańskie  $\text{zł}$  56 950, na wyznania mojżeszowe  $\text{zł}$  182 760. Na wychowanie fizyczne młodzieży przeznacza się  $\text{zł}$  6 945 000, na zakłady naukowe specjalne —  $\text{zł}$  3 592 700. Szkolnictwo ogólnokształcące figuruje w wydatkach z globalną kwotą  $\text{zł}$  207 447 270, szkolnictwo zawodowe —  $\text{zł}$  13 184 000, nauka zaś i szkolnictwo wyższe —  $\text{zł}$  26 383 000. Na subwencje przeznacza się  $\text{zł}$  1 miljn.; są to subwencje dla szkół wyższych niepaństwowych, dla uczonych, dla stacji naukowych, katedr polskich zagranicą, lektoratów etc. Wydatki na sztukę wynoszą  $\text{zł}$  1 819 400, na archiwa —  $\text{zł}$  524 330. Preliminarz budżetu nadzwyczajnego wynosi  $\text{zł}$  200 000 w wydatkach na nieruchomości. Referent omawia historję i zasady przewodnie reformy ustroju szkolnictwa, zaznaczając, że pewne usterekki przy wprowadzaniu w życie wielkiej reformy są nieuniknione. Nowa szkoła ma być zrealizowana do września 1938 r. Referent dłużej zatrzymuje się nad stanem szkolnictwa powszechnego, przytaczając następujące liczby: na 23 861 szkół na wsi — zaledwie 2 006 przypada na szkoły 7-klasowe, w miastach na 2 021 szkół — szkół 7-klasowych jest 1 873; na jednego nauczyciela przypada 67 dzieci; dla ok. 1 miljn. dzieci, pozostających poza szkołą, należałoby zbudować ok. 46 600 izb szkolnych, oczywiście tak wielki brak może być zaspokojony stopniowo. Referent omawia kolejno poszczególne działy pracy Ministerstwa i zgłasza poniższe poprawki do preliminarzowania. W grupie A w dochodach dział III proponuje podwyższyć § 7 — Wydawnictwa — o  $\text{zł}$  49 340 w związku z przeniesieniem do administracji dziennika urzędowego Ministerstwa oraz czasopisma „Oświata i Wychowanie” z grupy przedsiębiorstw. W dziale VI proponuje podwyższyć § 6 opłata z Funduszu Biblioteki Narodowej o  $\text{zł}$  12 000 w związku ze zwrotem wynagrodzeń pracowników tego Funduszu ze środków tego Funduszu. W wydatkach w dziale III referent proponuje wstawić nowy par. — Wydawnictwa — z kwotą  $\text{zł}$  49 340. W dziale V — Szkolnictwo zawodowe — § 1 Płace — proponuje zmniejszyć o  $\text{zł}$  60 000 do wysokości rzeczywistych wydatków w 1934/35 r. W tymże dziale proponuje podwyższyć § 11 o  $\text{zł}$  60 000, w pozycji „subwencje na wynagrodzenie nauczycieli szkół zimowych”. W grupie B — Przedsiębiorstwa i Zakłady — w planie finansowo-gospodarczym wydawnictwa książek szkolnych proponuje zmniejszyć wpływy o  $\text{zł}$  49 340. W rozchodach o tę samą kwotę zmniejsza się koszty eksploatacji. Powyższe wnioski nie wpływają na zwiększenie wydat-

ków w całym budżecie Ministerstwa. Referent zgłasza szereg rezolucyj pod adresem Rządu. W dyskusji udział wzięli Posłowie: Hoffman, Duch, Gen. Zeligowski, Walewski, Kuźmowicz, Ekert, Długosz, Kamiński, Bakon, Hutten-Czapski, Bozdziwny, Szymanowski, Skrypnik, Jahoda-Zółtowski, Sioda, Zubrzycki, Pimonow, Kozłowski, Jedynak, Sarnecki. Na zarzuty, pytania i dezyderaty odpowiadał Pan Minister, poczem Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojskowego, Gen. Olszyna-Wilczyński omówił sprawę, związane z pracą tego Urzędu. Na zakończenie zabrał głos referent Pos. Pochmarski, który zapowiedział do trzeciego czytania wniosek o powiększenie budżetu o  $\text{zł}$  10 miljn., gdyż zapowiedź Pana Ministra zwiększenia budżetu o  $\text{zł}$  7 800 000 pozwoli zaledwie na utworzenie 1 300 etatów nauczycieli szkół powszechnych oraz uruchomienie 40 000 godzin nadliczbowych, co, zdaniem referenta, nie jest wystarczające. Budżet został przyjęty w drugim czytaniu.

W dn. 29/I r. b. Komisja Budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na wstępie zabrał głos Pan Minister, Gen. Dr. R. Górecki, którego przemówienie podajemy na wstępie tygodnika. Referent Pos. Sowiński omówił liczby preliminarza. Wydatki wynoszą ogółem  $\text{zł}$  49 800 000, dochody zaś  $\text{zł}$  23 666 500. W dochodach m. in. Centralna Komisja Przywózowa figuruje z kwotą  $\text{zł}$  9 100 000, opłaty za patenty na wynalazki —  $\text{zł}$  1 165 000, opłaty za legalizowanie narzędzi mierniczych i ekspertyzy —  $\text{zł}$  2 401 900, dochody z eksploatacji portu w Gdyni —  $\text{zł}$  7 798 000, opłaty od uprawnień górniczych —  $\text{zł}$  1 100 000. W wydatkach figuruje kwota na subwencje w wysokości  $\text{zł}$  16 442 800; są to subwencje na wydawnictwa, muzea, wystawy, popieranie przemysłu, handlu, żeglugi etc., np. na popieranie produkcji przemysłu włókienniczego przeznacza się  $\text{zł}$  4 miljn., innej produkcji —  $\text{zł}$  3 185 000, produkcji pielnierskiej —  $\text{zł}$  1,2 miljn., organizacji obrotów handlowych z zagranicą —  $\text{zł}$  2,5 miljn., popieranie żeglugi morskiej —  $\text{zł}$  4 275 tys. etc. M. in. płace w Zarządzie Centralnym wynoszą  $\text{zł}$  2 346 240, w wojewódzkich zaś wydziałach i oddziałach przemysłowych i referatych w starostwach  $\text{zł}$  501 300, wydatki Urzędu Morskiego w Gdyni wynoszą  $\text{zł}$  4 357 100. Preliminarz budżetu nadzwyczajnego wynosi w wydatkach  $\text{zł}$  17 942 300, z czego na rozbudowę floty handlowej przeznacza się  $\text{zł}$  1 494 000, na rozbudowę zaś bazy floty rybackiej  $\text{zł}$  520 000, pozostała kwota  $\text{zł}$  15 928 300 przeznaczona jest na rozbudowę urządzeń portowych. Referent omówił szczegółowo zagadnienie handlu zagranicznego, podkreślając wielkie jego znaczenie w naszej obecnej sytuacji gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem eksportu. Handel zagraniczny jest w dobie obecnej zagadnieniem niezmiernie skomplikowanym. Zamrożone należności naszych eksporterów wynoszą w Niemczech ok.  $\text{zł}$  12 miljn., w Rumunii ok.  $\text{zł}$  8 miljn., w innych krajach ok.  $\text{zł}$  5 miljn. Referent zwraca uwagę na istnienie w Niemczech kapitałów obywateli polskich w kwocie ok.  $\text{zł}$  200 ÷ 300 miljn., które mogłyby być repatrijowane w formie dodatkowego importu. Referent zgłosił szereg prawek do preliminarza, wprowadzając w końcowym efekcie oszczędność  $\text{zł}$  7 tysięcy.

Po dyskusji, w której zabrali głos Posłowie: Wojciechowski, Pacholczyk, Peleński, Koziński, Wróblewski, Dębicki, Kamiński, Walewski, Piechoczek, Minberg, Kozłowski, Snopczyński, Pietrzak, Hyla, Hołyński, zabrał ponownie głos Pan Minister, odpowiadając szczegółowo na podnoszone w dyskusji zarzuty i uwagi, poczem budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu został według propozycji referenta przyjęty.

## GÓRNICSTWO I PRZEMYSŁ HUTNICTWO

### HUTNICTWO ŻELAZNE W ROKU 1935

Rok sprawozdawczy był dla hutnictwa żelaznego dość korzystny; po reorganizacji aparatu handlowego hut dla sprzedaży wewnętrznej w kwietniu 1934 r. i ustaleniu się ceny niższej w sierpniu tegoż roku — rynek ustabilizował się dzięki coraz wyraźniejszemu powrotowi zaufania do stałości warunków. Zewnętrznym wyrazem tego było ożywienie się rynku prywatnego, który w 1935 r. w stosunku do roku poprzedniego

wzrósł o 20%. Jedynie 2 ostatnie miesiące były mniej korzystne — skutek wszczętej przez Rząd ogólnej akcji niżki cen. Wywóz wytworów hutniczych przedstawiał się nieco gorzej niż w 1934 r., gdyż zmniejszył się o kilka procent; nastąpiło to częściowo skutkiem ukończenia i niewznowienia obrotów sowieckich, częściowo zaś skutkiem zmniejszenia się intensywności eksportu powodu przeprowadzania w miesiącach wiosennych czynności organizacyjnych w łonie hutnictwa. W ogólnym jednak wyniku całkowity zbyt wytworów hutnictwa wzrósł w porównaniu z 1934 r. o ok. 10%. Dzięki temu



ożywieniu się rynku wzrosła wytwórczość hutnicza we wszystkich działach, przyczem wzrost ten okazał się w porównaniu z 1934 r. większy, niż wzrost wytwórczości w 1934 r. w porównaniu z 1933 r.

W poniższym zestawieniu podana jest wytwórczość 1935 r. oraz — dla porównania — roku poprzedzającego, 1932 r., jako najgorszej konjunktury, 1928 r. — jako najwyższej konjunktury oraz roku 1913 (w tonnach; dane dla 1935 r. — tymczasowe):

	1935	1934	1932	1928	1913
Surówka . . . . .	394 097	381 387	198 694	683 951	1 031 634
Stal . . . . .	945 773	356 043	564 143	1 438 203	1 660 522
Wytw. walcown. . . . .	673 270	619 112	404 093	1 048 351	1 251 520
Rury żel. i stal. . . . .	59 591	54 338	33 816	112 249	

Jak widać z powyższych liczb, wytwórczość w 1935 r. wykazała pewien, niezbyt wielki, lecz wyraźny wzrost w porównaniu z 1934 r., natomiast w porównaniu z 1932 r. wzrost ten jest bardzo poważny, gdyż przekraczający 60%, a w surówce dochodzący prawie do 100%. Porównanie jednak z 1928 r., a tembardziej z 1913 r. wykazuje jeszcze bardzo wielkie niedociągnięcie, które jest dla nas tem niekorzystniejsze, że szereg państw wykazuje bez porównania wyższy procentowo wzrost.

Przyjmując za 100 wytwórczość lat: 1934, 1932, 1928 i 1913 — otrzymamy, że wskaźnik wytwórczości poszczególnych wytworów w 1935 r. kształtował się następująco:

	1934 r. = 100	1932 r. = 100	1928 r. = 100	1913 r. = 100
Surówka . . . . .	103·2	197·5	57·6	39·2
Stal . . . . .	110·5	168·0	65·8	57·0
Wytw. walcown. . . . .	108·9	166·8	64·3	53·7
Rury . . . . .	110·0	176·3	53·1	

Z ważniejszych wydarzeń w hutnictwie w r. ub. należy podkreślić przeprowadzoną z wiosną konsolidację hutnictwa dla jego poczyniń nazewnątr. W kwietniu 1935 r. został utworzony Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych, mający za zadanie zorganizowanie wspólnego eksportu oraz stworzenie przedstawicielstwa wszystkich hut dla rozmów z organizacjami międzynarodowymi. W lipcu 1935 r. hutnictwo polskie przystąpiło do międzynarodowego kartelu szyn oraz do międzynarodowego porozumienia stali, gdzie uzyskało dla siebie dość korzystne kwoty. W dalszym ciągu prowadzone są pertraktacje w kwestji przystąpienia Polski do poszczególnych syndykatów w łonie porozumienia stalowego.

### HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE W ROKU 1935

Dla hutnictwa cynkowego rok 1935 był bardzo trudny, przynosząc coraz dalsze kurczenie się rynków zbytu oraz walkę o zdobywanie sobie nowych. Rynek wewnętrzny wykazał co prawda poprawę o ok. 20% w porównaniu z 1934 r., jednakże przy małym zapotrzebowaniu krajowym, nieprzekraczającym 25% ogólnego zbytu, były to zbyt małe ilości, ażeby utrzymać wytwórczość na dawnym poziomie; zbyt zagraniczny obniżył się w porównaniu z 1934 r. o ok. 18%. Ceny światowe, które w I połowie roku wykazywały mocną tendencję zwyżkową — od września niżkowały aż do końca roku. Skutkiem takich warunków wytwórczość cynku obniżyła się w porównaniu z 1934 r., powracając do poziomu z 1933 r.

Sytuacja rynku ołowiu była odmienna; dzięki sprzyjającej konjunkturze, zbyt przy zwyżkujących cenach był dużo łat-

wiejszy, to też wywóz nasz zwiększył się w porównaniu z 1934 r. prawie 4-krotnie, osiągając bez mała 3 600 t. Rynek krajowy zwiększył się względnie nieznaocznie, gdyż o ok. 10%. Wytwórczość ołowiu w 1935 r. wzrosła w stosunku do 1934 r. przeszło 2-krotnie.

W poniższym zestawieniu podana jest wytwórczość w 1935 r. oraz — dla porównania — w roku poprzedzającym, w 1930 r., jako roku najlepszej konjunktury, oraz w 1913 r. (w tonnach; liczby dla 1935 r. — tymczasowe):

	1935	1934	1930	1913
Cynk mufl. i elektrol. . . . .	84 526	92 921	174 362	192 005
Blacha cynkowa . . . . .	13 034	10 955	18 295	49 437
Kwas siarkowy . . . . .	123 525	170 375	253 638	285 000
Ołów surowy . . . . .	21 936	10 350	40 208	42 922
Srebro . . . . . kg.	810	656	17 455	7 389

Jak widać z powyższych liczb, rok 1935 zaznaczył się zmniejszeniem się wytwórczości cynku oraz wzrostem wytwórczości blachy cynkowej i ołowiu.

Natomiast porównanie wytwórczości r. ub. z 1930 r., jako najlepszej konjunktury, i z 1913 r. — daje obraz znacznego cofnięcia się produkcji cynkowo-ołowianej we wszystkich jej działach.

Jeżeli przyjmiemy za 100 wytwórczość lat: 1934, 1930 i 1913 — to wskaźnik wytwórczości w 1935 r. będzie dla poszczególnych wytworów przedstawiał się następująco:

	1934 r. = 100	1930 r. = 100	1913 r. = 100
Cynk mufl. i elektrolit. . . . .	89·0	47·3	44·0
Blacha cynkowa . . . . .	119·1	71·4	126·4
Kwas siarkowy . . . . .	71·1	48·8	43·5
Ołów surowy . . . . .	212·0	54·5	51·1

## R Z E M I O S Ł O

**CECHY RZEMIEŚNICZE.** — Tradycyjne, podstawowe instytucje rzemiosła — cechy — grają w ruchu rzemieślniczym w Polsce rolę stosunkowo skromną. Aczkolwiek wydają się one niezbędną podbudową samorządu gospodarczego, jako najprostsze i bezpośrednio z rzemieślnikiem związane komórki organizacyjne, cechy nie potrafiły, czy też nie mogły uzyskać należytego wpływu na rzemieślników. Cechy siłą faktu ograniczyły się do: informowania izb rzemieślniczych o sytuacji, nastrojach i potrzebach poszczególnych zawodów lokalnego rzemiosła, dostarczania izbom kontyngentu członków komisji egzaminacyjnych, rejestrowania umów z terminatorami oraz utrzymywania kontaktu osobistego jednych rzemieślników z drugimi. Prawo przemysłowe jeszcze w 1927 r. pozbawiło cechy możliwości przeprowadzania egzaminów, a nowela z 1934 r. zabroniła im prowadzenia agend gospodarczych, co zresztą było stosowane w praktyce niesłychanie rzadko.

Słabość organizacji cechowej uwidoczniają liczby. Ze sprawozdań izb rzemieślniczych za 1934 r. wynika, że na terenie Rzeczypospolitej było w tym czasie ok. 3 300 cechów, liczących ok. 130 tys. członków. Ponieważ do cechu mogą należeć „prowadzący samoistnie rzemiosło”, czyli posiadacze kart rzemieślniczych, więc spośród 321 tys. właścicieli warsztatów w cechach było zrzeszonych ok. 40%. Odsetek ten w poszczególnych dzielnicach wynosi: 32% w woj. centralnych, 27% — wschodnich, 63% — zachodnich i 64% — południowych. Wysokie odsetki w ostatnich 2 dzielnicach świadczą o tradycyjnym dawno tam zakorzenionej organizacji cechowej, która w b. dzielnicy austriackiej była obowiązkowa, a w b. dzielnicy pruskiej mogła być przymusowa. Na aktualną rolę cechów w całokształcie spraw rzemiosła moment ten nie wywiera już większego wpływu.



# ROLNICTWO

**ZNIESIENIE OGRANICZENIA PRZEMIAŁU.** — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 6/1936, poz. 63 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 20/I 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu, o przemiale pszenicy i żyta.

W myśl omawianego rozporządzenia, przemiał zbóż chlebowych nie podlega żadnym ograniczeniom — z tem, iż worki z mąką, przeznaczoną do obrotu handlowego, powinny być zaopatrzone w plombę i etykietę z napisem, zawierającym nazwę młyna oraz gatunek mąki i jej procentowość przemiału. Zakazanie worków z mąką, przeznaczoną dla konsumpcji własnej i dla celów specjalnych, nie obowiązuje. Jednocześnie zakazane zostało używanie w zakładach przemysłowych do przetworu i wszelkiego rodzaju wypieku mąki, nieodpowiadającej przyjętym standartom giełd krajowych, które to standardy nie są wyłącznie typami mąki, dozwolonymi do produkcji, a jedynie gatunkami mąki, które mogą być notowane na giełdach zbożowo-towarowych. W ten sposób uzyskuje się dostateczną podstawę do określenia cen typowych gatunków mąki i chleba z niej produkowanego.

Obowiązujące dotychczas rozporządzenie o przemiale żyta i pszenicy („Dz. Ust. R. P.” Nr. 51/1935, poz. 337) wydane zostało w okresie, gdy oczekiwano zarówno w kraju, jak i za granicą rekordowego urodzaju tych zbóż. Ze względu jednak na to, iż tegoroczne zbiory u nas okazały się znacznie niższymi od oczekiwanych, oraz wobec niezbyt wielkiego urodzaju światowego oraz skąpej podaży żyta, szczególnie zaś przy jego statecznych dowozach pszenicy na rynek wewnętrzny, przy względnie zadowalającym poziomie cen — obowiązujące dotychczas ograniczenie norm przemiału straciło swą aktualność. Ponadto w naszych warunkach produkcyjnych żyta i przy jego dużej rozpiętości wartości przemiałowych w poszczególnych ośrodkach produkcji nie można ściśle określić właściwej procentowości przemiału, którą można byłoby zastosować do wszystkich rejonów produkcji. Ponadto należało uwzględnić moment socjalny tego zagadnienia, t. j. pozbawienie ludności uboższej tańszego chleba, t. zw. siatkowego, wskutek ograniczenia normy przemiału oraz podrożenia kalkulacji normalnego chleba pyłowego z mąki 55%.

Omawiane rozporządzenie wyraźnie podkreśla, iż Państwo, nie chcąc ograniczać i regulować produkcji mąki w drodze administracyjnej, zezwala na produkcję wszelkich rodzajów i gatunków mąki na potrzeby własne, a do obrotu — według przyjętych norm giełdowych, przez co daje możliwość dostawiania zarówno przemiału, jak i wypieku do zdolności płatniczej konsumenta; uwalnia ono jednocześnie życie gospodarcze od przepisów administracyjnych, których realizacja jest w praktyce uciążliwa.

Oznaczenie worka jest konieczne dla uwidocznienia na nim gatunku mąki, nazwy młyna i procentowości przemiału. Ułatwia to znacznie zawieranie transakcji i usuwa konieczność badania na miejscu zakupionego towaru. Jednocześnie znakowanie worków ugruntuje marki handlowe mąki, najodpowiedniejsze do obrotu.

Niestosowanie się do przepisów omawianego rozporządzenia nie jest karane na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 31/VIII 1926 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 91/1926, poz. 527).

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. zn. z dniem 30/I r. b., a jednocześnie straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 10/VII 1935 r. o przemiale pszenicy i żyta („Dz. Ust. R. P.” Nr. 51/1935, poz. 337).

T. D.

**CENA, PŁACONA GORZELNIOM ROLNICZYM ZA SPIRYTUS KONSUMPCYJNY.** — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 5 poz. 50 — jak już podawaliśmy<sup>1)</sup> — ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 I 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. o ustaleniu podstawowej ceny za spirytus na kampanję 1935/36.

Na zasadzie postanowień art. 34 i 71 rozporządzenia o monopolu spirytusowym na początku każdego roku kalendarzowego ustalana jest t. zw. podstawowa cena spirytusu. Cena ta służy za podstawę do obliczania ceny, płaconej gorzelniom rolniczym za spirytus, przeznaczony na cele konsumpcyjne, a dostarczany na t. zw. kontyngent zakupu. Ponieważ podstawowa cena jest kalkulowana dla gorzelni, produkującej 700 hl spirytusu konsumpcyjnego, a rzeczywista produkcja tego spirytusu w gorzelniach rolniczych jest o wiele niższa, przeto w myśl ustawy monopolowej gorzelnie otrzymują pewne ścisłe określone dodatki. Jeśli chodzi o bieżącą kampanję przeciętna ważona dla całego Państwa podstawowa cena spirytusu wyniesie zł 62'80 za 1 hl 100' spirytusu. Natomiast efektywna cena, uzyskiwana przez gorzelnie, wyniesie ok. zł 78'50 za 1 hl. Podstawowa cena jest obliczana osobno dla każdego województwa, cena zaś, otrzymywana przez gorzelnie, jest jeszcze bardziej zróżnicowana, gdyż zależy od wysokości produkcji spirytusu konsumpcyjnego w poszczególnych gorzelniach.

Z wyjątkiem województw: śląskiego, poznańskiego, łódzkiego — we wszystkich pozostałych województwach tegoroczna podstawowa cena spirytusu jest niższa. Przyczyna tego zjawiska leży w tem, że spośród składników, wchodzących do kalkulacji ceny spirytusu, jedynie cena ziemniaków w bieżącej kampanji wzrosła. Pozostałe składniki bądź uległy zmniejszeniu, jak: koszt jęczmienia, robocizny, dostawy spirytusu, opału, ubezpieczenia, podatków i opłat, oprocentowania kapitału, oraz ubytków magazynowych i drogowych, bądź też pozostały bez zmian, jak: koszty gorzelnianego, administracji, amortyzacji i remontu oraz smarów i światła. Poza tem zwykła względnie niższa poszczególnych składników w jednej kampanji ma zaledwie częściowy wpływ na ostateczną cenę, gdyż cena jest oparta na przeciętnych danych 3 kampanij: dwu minionych i bieżącej.

Z uwagi na to, że podstawowa cena spirytusu w woj. poznańskim jest wyższa od zeszlorocznej, w woj. pomorskim zaś niewiele niższa — faktyczna cena, jaką otrzyma gorzelnictwo w bieżącej kampanji, a więc i globalny wpływ rolnictwa z tego tytułu pozostanie prawie ten sam.

P. K.

# HANDEL

## HANDEL ZAGRANICZNY

### DZIAŁANIE POLSKO-NIEMIECKIEGO CLEARINGU TOWAROWEGO

Układami z dn. 4/XI 1935 r. uregulowany został obrót towarowy polsko-niemiecki w ten sposób, iż płatności, wynikające zeń, mają — naskutek trudności dewizowych w Niemczech i niemożności przydzielania przez Bank Rzeszy odpowiedniej ilości dewiz na zapłatę naszego wywozu do Niemiec — być rozwikływane w drodze rozrachunku clearingowego.

Ten pierwszy układ clearingowy Polski (dotychczas w regulowaniu obrotów z mniejszymi naszymi klientami, stosującymi analogicznie ostre ograniczenia dewizowe, stosowaliśmy clearing prywatny, załatwiany we wszystkich punktach przez

Polskie Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego) działa od dn. 20/XI r. ub. Ostatnio, w wyniku narad komisji rządowej, powołanej do dopilnowania wykonania całości układów listopadowych, ogłoszony został komunikat, zapowiadający znaczne zmniejszenie naszego „płafonu” wywozowego do Niemiec na miesiąc luty. Zmniejszenie to może wywołać wrażenie, iż nadzieje, związane z zawarciem układów listopadowych co do ewentualnego możliwego rozszerzenia na ich podstawie obrotów towarowych Polski z Niemcami, okazały się złudnymi. Dlatego wypada wyjaśnić sprawę bliżej.

Nie ulega wątpliwości, iż zmniejszenie naszego „płafonu” wywozowego do Niemiec spowodowane jest wyłącznie jednym

<sup>1)</sup> P. tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 4, 1936, str. 140.



faktem — skurczeniem się przywozu niemieckiego do Polski poniżej przewidywań i powstającą naskutek tego obawą przed „zamrożeniem“ naszych należności eksportowych w Niemczech. Z chwilą bowiem, kiedy w clearingu towarowym jedna strona wywozi stale więcej niż druga, ta pierwsza z natury rzeczy ryzykuje, iż na koncie clearingowym, które formuje się u niej z wpływów za przywóz od drugiej strony, nie znajdzie się w pewnej chwili dość pieniędzy na opłacenie należności wszystkich jej eksporterów, którzy wywożą do kraju drugiej strony, i że zatem część z nich — mimo zapłacenia w tym kraju przez importerów należności za ten wywóz — należności swych nie będzie mogła otrzymać. W tym wypadku powstaje zatem fakt, iż Polska wywozi chwilowo „za dużo“ do Niemiec — za dużo, oczywiście, w porównaniu z realnym przywozem Niemiec do Polski, gdyż według układu Niemcy mogłyby do nas wywieźć więcej.

Powstaje pytanie, dlaczego to Niemcy nie mogą wykorzystać swych możliwości wywozowych do Polski, chociaż obiektywnie posiadają możliwości te w układzie? Przyczyny tego leżą bynajmniej nie w niechęci Niemiec do tego wywozu, ale w mechanizmie samego działania clearingu — mechanizmie, którego skutki są już dobrze znane z wielu doświadczeń zagranicznych clearingów w ciągu ostatnich lat.

Nie ulega wątpliwości, iż główna przyczyna leży w zagadnieniu walutowym. Wiadomo, iż polityka gospodarcza Niemiec różni się biegunowo od tej, jaką prowadzi Polska. Niemcy prowadzą politykę sztucznego nakręcania konjunktury drogą bardzo szerokiej inflacji kredytowej, możliwej zresztą tylko w warunkach niemieckich przy całkowitem odseparowaniu się gospodarstwa Rzeszy od wpływów zewnętrznych przez ostrą gospodarkę dewizową. Ograniczenia te uczyniły z marki niemieckiej pieniądź wewnętrzny, którego kurs poza granicami Rzeszy jest znacznie niższy niż parytet, przy którym Niemcy „oficjalnie“ nadal trwają. Mamy zatem do czynienia z dwoma kursami marki: jednym — wewnętrznym, który wyraża się w stosunku do złotego parytetem  $\text{zł } 2.13$  za RM 1, i drugim — nieoficjalnym zewnętrznym — znacznie niższym, kiedy marka waha się wokół kursu  $\text{zł } 1.60$ , a ostatnio nawet ok.  $\text{zł } 1.40$  za RM 1.

Ponieważ Niemcy oficjalnie parytetu nie porzuciły, w układzie clearingowym polsko-niemieckim klauzula przeliczeniowa opiewa właśnie na jego kurs. Oznacza to, iż polski importer, sprowadzając z Niemiec towar wartości RM 1 000, obowiązany jest zapłacić na koncie clearingowym w Polsce należność zań w wysokości  $\text{zł } 2.130$ . Zobaczmy teraz, co z tego wynika.

Poziom cen niemieckich — właśnie naskutek ożywienia wewnętrznego, spowodowanego inflacją kredytową, oraz naskutek przepłacania surowców zagranicznych, dostarczanych w znacznej części bezdewizowo poprzez clearingi — jest bardzo wysoki. Wzrasta on ponadto z roku na rok. Przyjąwszy ten poziom w 1928 r. za 100, otrzymujemy w 1933 r. wskaźnik ok. 66.4, w 1934 r. — 70, w 1935 r. — 72.9. Znaczy to, iż, licząc w złocie, poziom cen w r. ub. był w Niemczech tylko o 27.1% niższy niż w 1928 r. Jednocześnie, jak wiemy, wskaźnik cen w Polsce wynosił w r. ub. ok. 54 w stosunku do 1928 r., czyli że nasze ceny są niższe od poziomu przedkryzysowego o dobre 46%. Nawet, jeśli brać poziom samych tylko cen przemysłowych w Polsce, to i tak spadek w stosunku do 1928 r. przewyższa 40%. Niemcy zatem są co do cen niewątpliwie drożsi w odniesieniu do przeciętnych cen przemysłowych w Polsce, o ile ich ceny liczyć w złocie. Co więcej, drożsi są od innych swych konkurentów w wywozie przemysłowym na rynek polski. Poziom cen angielskich (w złocie) nie przekracza z uwagi na spadek funta jakichś 46 w stosunku do poziomu z 1928 r. = 100. Poziom cen francuskich obraca się wokół wskaźnika, zbliżonego do polskiego. Ceny austriackie i czechosłowackie są również niższe.

Gdyby polski importer mógł zdyskontować na swoją korzyść niski zagraniczny kurs marki, różnica nie byłaby zbyt wielka. Gdyby mianowicie, mógł on kupić najprzód w Polsce na „czarnej giełdzie“ marki niemieckie po  $\text{zł } 1.40$  i niemieli zapłacić wprost za towar, konkurencyjność niemiecka byłaby utrzymana. Wyobraźmy sobie, przykładowo, że jakaś maszyna, nadająca się dla naszego rynku, kosztowała w 1928 r. jednako w Londynie i w Berlinie. W Londynie cena jej wynosiła, założmy, £ 100, a w Berlinie (również według parytetu) RM 2043. Obecnie, licząc w złocie, cena tej samej maszyny, o ile by przyjąć, iż spadała w rytmie ogólnego spadku cen każdego z obu krajów, wynosiłaby w Londynie £ 46, w Berlinie — ok. RM 1480. Dla polskiego nabywcy maszyna w Londynie kosztuje zatem ok.  $\text{zł } 1980$ , podczas gdy maszyna niemiecka, płacona w zdeprecjonowanych markach „zagranicznych“ — ok.  $\text{zł } 2070$ , w markach według parytetu zaś — powyżej  $\text{zł } 3100$ . Oczywiście, iż polski nabywca, mający do wyboru zapłacenie w clearingu z Niemcami o 50% więcej niż w Londynie, powstrzyma się od kupna maszyny niemieckiej i kupi angielską. A strona niemiecka nie wykorzysta swych możliwości zbytu na rynku polskim.

Umyślnie wybraliśmy przykład wyraźnie jaskrawy, aby udowodnić, jak bardzo poziom cen w Niemczech i użycie parytetowego kursu przeliczeniowego w clearingu polsko-niemieckim wpływa na kurczenie się przywozu niemieckiego do Polski. Gdyby Niemcy obniżyły swe ceny eksportowe (czego w clearingach nie chcą robić), albo gdyby — jeszcze lepiej — gozodziły się na ustalanie kursu przeliczeniowego w clearingu w miarę fluktuacji ich zagranicznego kursu marki, trudności te odpadłyby. Widzieliśmy na przykładzie, iż wówczas cena naszej hipotetycznej maszyny pochodzenia angielskiego i niemieckiego niemal zrównałaby się. Niższe koszty transportu, umiejętna propaganda, większa znajomość rynku polskiego mogłyby w sumie dać w walce konkurencyjnej zwycięstwo wyrobowi niemieckiemu.

Do czasu zawarcia układu clearingowego w dn. 4/XI r. ub. możliwe były w obrocie z Niemcami transakcje „wiązane“. Polegały one, jak wiadomo, na łączeniu niemieckich i polskich eksporterów, tworząc w ten sposób doraźne „kompensaty“. Dawały one jednak pole do wyzysku i machinacji niezupełnie czystych. Polski importer, „posiadający“ tak cenny w warunkach wspomnianych przywóz z Niemiec, t. j. mogący (albo zmuszony) sprowadzić z Niemiec jakiś towar (którego np. nie mógł gdzieindziej dostać), sprzedawał swoją zapłatę eksporterowi polskiemu, który nie mógł swoich towarów wywieźć do Niemiec, gdyż nie dostałby dewiz u odbiorcy niemieckiego. Jeśli np. polski importer winien był za towar w Niemczech RM 5 000, wystarczyło tylko, aby znalazł się eksporter do Niemiec za taką sumę, i aby po obu stronach, t. j. w Niemczech i w Polsce, importerzy i eksporterzy obu transakcyj się porozumieli. Ale podczas gdy w Niemczech chodziło tylko o to, aby eksporter pierwszej transakcji zgodził się na otrzymanie RM 5 000 nie od polskiego klienta, ale od swego rodaka-importera w drugiej transakcji, to w Polsce importer pierwszej transakcji mógł zażądać od eksportera w drugiej, aby ten mu wprost zapłacił za posiadanie długu w Niemczech, powiedzmy, 30% jego wartości. Polski eksporter, wywożąc swój towar do Niemiec i otrzymując zań wysokie ceny, mógł niejednokrotnie tę sumę zapłacić. Ale w ten sposób premjował on pośrednio wywóz niemiecki do Polski, co, oczywiście, nie mogło być objawem zdrowym. Toteż transakcje „wiązane“, naskutek których obrót z Niemcami jakoś się utrzymywał, zostały w układzie listopadowym usunięte.

W sumie zatem, jeśli pominiemy tego rodzaju czynniki, jak nieobeznanie naszego kupiectwa w pierwszej fazie działania clearingu z jego mechanizmem, jak w pewnej mierze bojkot towarów niemieckich przez pewne sfery w Polsce — główną



przyczyną niewłaściwego funkcjonowania polsko-niemieckiego clearingu jest wysoki poziom cen w Niemczech, na który strona niemiecka nie chce czy nie może znaleźć rady. Dla interesów eksportowych Polski, a zwłaszcza dla rolnictwa, które wiele sobie obiecywało od wejścia na rynek niemiecki, stan taki jest, oczywiście, wysoce niekorzystny. Należy mieć nadzieję, iż opisany stan faktyczny wyjaśni stronie niemieckiej całą możliwość funkcjonowania bez radykalnej reformy układu, który powstał w swej obecnej formie tylko naskutek stanowiąca, zajętego przez stronę niemiecką w rokowaniach, i który wykazał w krótkim okresie czasu swego funkcjonowania wszystkie te wady techniczne, które polska strona przewidywała.

m.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

### ZBOŻA I PRZETWORY

— Ruch cen zbóż w okresie 13 ÷ 25/1 r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	13 ÷ 18/I	20 ÷ 25/I	Wzrost (+) lub znížka (-) %
<b>Pszenica</b>			
Warszawa . . .	20:00	20:00	—
Poznań . . .	17:63	18:00½	+ 2:0
Lwów . . .	17:50	17:50	—
Średnia . . .	18:38	18:50	—
<b>Żyto</b>			
Warszawa . . .	12:38	12:38	—
Poznań . . .	12:50½	12:38	— 1:0
Lwów . . .	12:50	12:40	— 0:8
Średnia . . .	12:46	12:38	—
<b>Owies</b>			
Warszawa . . .	13:38	13:38	—
Poznań . . .	13:79	13:75	— 0:3
Lwów . . .	13:94	13:45	— 3:5
Średnia . . .	13:70	13:52	—
<b>Jęczmień browarowy</b>			
Warszawa . . .	15:63	15:63	—
Poznań . . .	14:75	14:75	—
Lwów . . .	16:25	16:25	—
Średnia . . .	15:54	15:54	—
<b>Jęczmień zwykły</b>			
Warszawa . . .	13:88	13:88	—
Poznań . . .	13:50	13:38	— 0:9
Lwów . . .	—	—	—
Średnia . . .	13:69	13:63	—

— W okresie sprawozdawczym (od 20 do 25 stycznia) obroty utrzymywały się na poziomie ostatnich okresów, z tem jednak zastrzeżeniem, że wzrósł udział obrotów żytem w obrotach ogólnych. Na giełdzie warszawskiej panowała tendencja utrzymana; wyższe notowań odnotowały nieliczne następujące artykuły (w zł na 100 kg): mąka żytnia wyciągowa I gat. 0 ÷ 30½ i 0 ÷ 45½ o 0:50 oraz wszystkie gatunki otrąb pszenicznych o 0:25. Natomiast na giełdzie poznańskiej wyższkowały niemal wszystkie przetwory; dodatnie salda tygodniowe kształtowały się następująco (w zł na 100 kg): wszystkie rodzaje I gat. mąki pszennej 1:00 oraz II gat. 0:75, I gat. 0 ÷ 45½ mąki żytniej 0:25, — II gat. 0 ÷ 55½ 0:50, otręby pszenne z przemiału standartowego średnie 0:75, — grube 1:00 oraz otręby żytnie 1:00.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 13 657 t, w tem 4 318 t żyta (dla okresu poprzedzającego odpowiednie liczby wynosiły: 12 633 i 2 734).

**Warszawa.** — Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica jednolita 753 grł 20:00 ÷ 20:50, — zbierana 742 grł 19:50 ÷ 20:00, żyto I standart 700 grł 12:25 ÷ 12:50, — I A standart 730 grł bez obrotów, — II standart 687 grł bez obrotów, jęczmień browarowy 689 grł 15:25 ÷ 16:00, — o wadze 678/673 grł 14:00 ÷ 14:50, — o wadze 649 grł 13:75 ÷ 14:00, — o wadze 620:5 grł 13:50 ÷ 13:75, owies I standard 497 grł 13:75 ÷ 14:00, — I A standart 516 grł 14:00 ÷ 14:25, — II standart 480 grł 13:25 ÷ 13:50, mąka pszenna I gat. A 0 ÷ 20½ 33:00 ÷ 35:00, — I gat. B 0 ÷ 45½ 31:00 ÷ 33:00, — I gat.

C 0 ÷ 55½ 29:00 ÷ 30:00, — I gat. D 0 ÷ 60½ 28:00 ÷ 29:00, — I gat. E 0 ÷ 65½ 27:00 ÷ 28:00, — II gat. A 26:00 ÷ 27:00, — II gat. B 20 ÷ 65½ 24:00 ÷ 26:00, — II gat. D 45 ÷ 55½ 23:00 ÷ 24:00, — II gat. F 55 ÷ 65½ 22:00 ÷ 23:00, — II gat. G 60 ÷ 65½ 21:00 ÷ 22:00, — III gat. A 65 ÷ 70½ bez obrotów, mąka żytnia wyciągowa I gat. 0 ÷ 30½ 20:50 ÷ 21:50 (20:50 ÷ 21:00), — I gat. 0 ÷ 45½ 20:50 ÷ 21:50 (20:50 ÷ 21:00), — I gat. 0 ÷ 55½ 20:00 ÷ 21:00, — I gat. 0 ÷ 65½ 19:50 ÷ 20:00, — II gat. 45 ÷ 55½ 15:50 ÷ 16:50, — razowa 0 ÷ 90½ 15:75 ÷ 16:25, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 11:25 ÷ 11:75 (11:00 ÷ 12:00), — średnie z przemiału standartowego 10:25 ÷ 10:75 (10:00 ÷ 10:50), — mialkie z przemiału standartowego 10:25 ÷ 10:75 (10:00 ÷ 10:50), otręby żytnie z przemiału standartowego 9:00 ÷ 9:50.

**Poznań.** — Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica 18:25 ÷ 18:50 (17:50 ÷ 17:75), żyto 12:25 ÷ 12:50, jęczmień 700/725 grł 13:75 ÷ 14:25, — 670 678 grł 13:25 ÷ 13:50, — browarowy 14:25 ÷ 15:25, owies 450/470 grł 14:00 ÷ 14:25, — standartowy 13:75, mąka wraz z workiem: pszenna I gat. A 20½ 30:75 ÷ 32:50 (29:75 ÷ 31:50), — I gat. B 45½ 30:00 ÷ 30:50 (29:00 ÷ 29:50), — I gat. C 55½ 29:00 ÷ 29:50 (28:00 ÷ 28:50), — I gat. D 60½ 28:50 ÷ 29:00 (27:50 ÷ 28:00), — I gat. E 65½ 27:50 ÷ 28:00 (26:50 ÷ 27:00), — II gat. A 20 ÷ 55½ 26:75 ÷ 27:25 (26:00 ÷ 26:50), — II gat. B 20 ÷ 65½ 26:25 ÷ 26:75 (25:50 ÷ 26:00), — II gat. D 45 ÷ 65½ 23:75 ÷ 24:25 (23:00 ÷ 23:50), — II gat. F 55 ÷ 65½ 21:75 ÷ 22:25 (21:00 ÷ 21:50), — II gat. G 60 ÷ 65½ 20:25 ÷ 20:75 (19:50 ÷ 20:00), mąka żytnia wyciągowa I gat. 0 ÷ 30½ 19:00 ÷ 19:25, — I gat. 0 ÷ 45½ 18:75 ÷ 19:00 (18:50 ÷ 19:00), — I gat. 0 ÷ 55½ 18:25 ÷ 18:50 (17:75 ÷ 18:50), — I gat. 0 ÷ 65½ 17:50 ÷ 18:00, — II gat. 45 ÷ 55½ 14:50 ÷ 15:50, otręby pszenne średnie z przemiału standartowego 10:75 ÷ 11:50 (10:00 ÷ 10:75), — grube z przemiału standartowego 12:00 ÷ 12:50 (11:00 ÷ 11:50), otręby żytnie z przemiału standartowego 10:00 ÷ 10:50 (9:75 ÷ 10:25), otręby jęczmienne 9:75 ÷ 11:00.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 20 do 25 stycznia 1936 r.

Rynek akcyjny w okresie sprawozdawczym cechowało wyjątkowo osłabienie, w którego rezultacie wszystkie bez wyjątku akcje zniżkowały. Również i obroty skurczyły się zarówno na giełdzie warszawskiej, jak i na giełdach prowincjonalnych. Akcje Banku Polskiego, systematycznie zniżkując, zamknęły okres stratą zł 2:00. Najpoważniejszą jednak zniżkę — gdyż w wysokości zł 2:25 — odnotowały akcje Ostrowca; silnie zniżkowały (o zł 1:50) również akcje Starachowic. Poza utrzymaniem akcjami Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru — akcje Lilpopy zniżkowały o zł 0:20 oraz akcje Norblina o zł 0:25. Z dniem 22/1 r. b. akcje Sp. Akc. Kijewski, Scholtze i S-ka są notowane bez wartościowego kuponu za 1933 r. i 1934 r., oraz z dniem 24/1 r. b. akcje Sp. Akc. „Siła i Światło” — bez kuponu za 1934/35 r. wartości zł 2:00.

Na giełdzie poznańskiej akcjami Banku Polskiego obracano po kursie utrzymanym, a na giełdzie lwowskiej — lekko podwyższonym.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nomi- nalna (waluta)	Kurs naj- wyż- szy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski . . . . .	zł 100	98:50	96:25	96:50
Częstocice . . . . .	zł 100	.	.	33:00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru . . . . .	zł 100	33:00	33:00	33:00
Lilpop . . . . .	zł 25	.	.	7:80
Norblin . . . . .	zł 100	.	.	35:50
Ostrowiec . . . . .	zł 50	17:00	16:00	16:25 16:00
Starachowice . . . . .	zł 100	32:50	32:00	32:25 32:50

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł: Chodorów 93:00.

### GIEŁDA LWOWSKA

Akcje — w zł: Bank Polski 98:50.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł: Bank Polski 97:00 — 96:00.



# CLA ORAZ REGLAMENTACJA

**ZNIŻKI CELNE NA JABŁKA ŚWIEŻE.**—W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 51 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 20/1 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o niższe celne na jabłka świeże.

Rozporządzenie przewiduje, że przy przywozie jabłek świeżych luzem i we wszelkiego rodzaju opakowaniach 15 ÷ 80 kg, zgłoszonych do ostatecznej odprawy celnej w okresie 16/1 ÷ 31/V r. b., będzie pobierane cło niższe w wysokości zł 35 od 100 kg.

Zniżki celne przyznawane będą tylko wówczas, gdy importer udowodni, że dla skompensowania przywozu wywieziono towar wartości nie mniejszej od zamierzonej wartości przywozu jabłek, przyczem wywóz towaru musi być dokonany do tego samego kraju, skąd ma nastąpić przywóz jabłek,

przedmiotem wywozu zaś musi być taki towar, który do danego kraju nie był wywożony zupełnie lub w ilościach minimalnych. Konkretnie, przywóz jabłek amerykańskich ma być kompensowany eksportem lubianek, skrzyń i beczek.

Na powyższych zasadach będą mogły być przywożone jabłka z Kanady, Afryki Południowej i Australji, przyczem dla skompensowania przywozu może służyć wywóz ewent. innych towarów.

Jeśli chodzi o globalną sumę przywozu jabłek świeżych za clem niższem, to wynosić ona może najwyżej 2 100 t. Jest to kontyngent, który w 1934/35 r. został dopuszczony do przywozu z zastosowaniem cla niższego.

Wysokość cla niższego skalkulowana została w ten sposób, aby jabłka mogły wytrzymać konkurencję z pomarańczami.

# ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**STAN POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ NA DZ. 1 STYCZNIA 1936 R.** — W roku 1935 nabyto i wybudowano na stocznjach zagranicznych 25 jednostek o pojemności powyżej 20 tonn rejestr. brutto każda, w tem: 9 jednostek o napędzie parowym o łącznej pojemności 3 187 brt i 1 552 nrt, 7 jednostek bez własnego napędu o łącznej pojemności 997 brt i 862 nrt oraz 9 jednostek o napędzie mechanicznym względnie mieszanym (żaglowo i motorowym) o łącznej pojemności 16 710 brt i 9 809 nrt. W tymże okresie przeniesiono pod obcą banderę (włoską i holenderską) 9 statków o łącznej pojemności

4 733 brt i 2 819 nrt, w tem: 8 statków rybackich motorowych i parowych o pojemności 1 193 brt i 648 nrt i 1 statek parowy pasażersko-towarowy s/s „Premier”, zakupiony do Włoch. W wyniku tych transakcyj stan polskiej floty handlowej w 1935 r. wzrósł o 16 jednostek o tonnażu 16 161 brt i 9 404 nrt; procentowo — liczba jednostek wzrosła o 19,2%, a pojemność tonnażu o 24,7%.

W poniższem zestawieniu podany jest stan floty na dz. 1/1 1936 r. (przyczem uwzględnione zostały tylko statki o pojemności powyżej 20 brt):

	Parowce			Żaglowce i lichtugi			Motorowce i żaglowce z pomoc. motorkami			O g ó ł e m		
	liczba	tonnaż brutto	netto	liczba	tonnaż brutto	netto	liczba	tonnaż brutto	netto	liczba	tonnaż brutto	netto
Stan na dz. 1/1 1935 r. . . . .	47	61 160	34 434	8	1 008	925	28	3 950	1 982	83	66 098	37 339
Sprzedano zagranicę (w okresie 1/1 1935 r. ÷ 1/1 1936 r.) . . . . .	5	4 296	2 539	—	—	—	4	437	280	9	4 733	2 819
Nabyto (w okresie 1/1 1935 r. ÷ 1/1 1936 r.) . . . . .	9	3 187	1 552	7	997	862	9	16 710	9 809	25	20 894	12 223
Stan na dz. 1/1 1936 r. . . . .	51	60 051	33 447	15	2 005	1 785	33	20 203	11 511	99	82 259	46 743

Przyrost tonnażu — w zależności od przeznaczenia statków — rozpada się na następujące pozycje: 1 statek pasażerski o pojemności 1 294 brt i 8 168 nrt; 6 statków towarowych o łącznej pojemności 4 430 brt i 2 559 nrt; 15 jednostek portowych względnie dopuszczonych do ruchu w zatoce o łącznej pojemności 1 954 brt i 1 400 nrt (w tej liczbie 4 holowniki o łącznej pojemności 225 brt i 139 nrt), 2 statki rybackie o pojemności 51 brt i 29 nrt oraz 1 statek szkolny ćwiczebny „Zawisza Czarny” o pojemności 165 brt i 69 nrt.

W tym czasie ubyło: 1 statek pasażersko-towarowy o pojemności 3 540 brt i 2 171 nrt oraz 8 statków rybackich o łącznej pojemności 1 193 brt i 648 nrt.

Znajdują się w budowie: na stocznji Cantieri Riuniti dell'Adriatico w Monfalcone we Włoszech — statek pasażerski m/s „Batory” o pojemności ok. 14 294 brt i 8 108 nrt, oraz na stocznji gdańskiej — holownik morski o pojemności ok. 150 brt.

Liczba statków o pojemności powyżej 100 brt zmniejszyła się w sprawozdawczym okresie o 9 jednostek o łącznej pojemności 4 733 brt i 2 819 nrt i zwiększyła się w tym czasie o 17 jednostek o łącznej pojemności 20 546 brt i 12 054 nrt — tak, że na dz. 1/1 1936 r. wynosi 71 jednostek o łącznej pojemności 81 122 brt i 46 383 nrt, w tej liczbie statków morskich pasażerskich, pasażersko-towarowych i towarowych o pojemności powyżej 200 brt jest 33 o łącznej pojemności 75 649 brt i 42 852 nrt. Statków o pojemności 20 ÷ 100 brt jest 28 o łącznej pojemności 1 137 brt i 360 nrt.

Ogólna ilość statków rybackich powyżej 20 brt wynosi 21 o łącznej pojemności 1 705 brt i 1 134 nrt; holowników morskich i portowych — 15 o łącznej pojemności 863 brt.

L.

**POWRÓT Ż/M „ELEMKA” DO GDYNI.** — Szkuher Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka” powrócił po 9-miesięcznej podróży na Bliski Wschód i w dn. 19/1 zawinął do portu w Gdyni. W powrotnej drodze „Elemka” przywoziła ładunek pirytowy do jednego z portów szwedzkich, do portu zaś maciejsztyego powróciła w bałaiście.

**ŚLEDZIE NA WODACH GDAŃSKICH.** — Na wodach gdańskich ukazały się wielkie ławice śledzi, których obfitość przekracza znacznie normalne rozmiary ławic na Bałtyku. Portowy sięgały do 1 300 t śledzi w jednym dniu.

**PODRÓŻE M/S „PIŁSUDSKI”.** — M/s „Piłsudski” przybył w dn. 21/1 do Gdyni, przywożąc 108 pasażerów oraz duży ładunek drobnicy i poczty. W dn. 25/1 m/s „Piłsudski” wyruszył w kolejną podróż do New Yorku, zabierając ok. 200 pasażerów i 2 000 t ładunku. Po przybyciu do New Yorku „Piłsudski” wyruszy w podróż wycieczkową do Nassau i Hawany. Pasażerami statku w czasie tej wycieczki będą niemal wyłącznie Amerykanie. Ze względu na przypadające w tym czasie święto w Stan. Zjedn. podróż odbędzie się pod nazwą: „Lincoln birthday cruise”.

**RYNEK FRACHTOWY.** — Rynek La Platy — pomimo pewnego ożywienia — nie wykazywał poprawy w tygodniu sprawozdawczym. Zainteresowanie tonnażem dotyczyło ładunków na marzec i kwiecień, wobec czego sytuacja wyczekujących statków jest niepokojąca. Ogółem zafrachtowano pod zboże 18 statków o łącznym tonnażu 109 200 t po ustalonych stawkach minimalnych.

Na rynku północno-amerykańskim w wywozie zboża panowała mocna tendencja przy stawkach zwyżkujących, które wynosiły z St. John do Anglii sh 2/3 za qr na styczeń, a sh 2/1 ÷ 2 2/2 na luty. W wywozie złomu ruch był bardzo ograniczony, natomiast dość ożywiony był eksport siarki do portów morza Śródziemnego oraz cukru z Kuby i San Domingo po sh 13/6 ÷ 14/6 do portów Anglii i kontynentu na luty.

Na rynkach Dalekiego Wschodu notowano silne zapotrzebowanie tonnażu, zwłaszcza pod ładunki ryżu z Sajgonu do Francji, dokąd zafrachtowano przeszło 14 statków po sh 27/3 na luty a 26/3 ma marzec i kwiecień, z Burmy zaś do Holandji po sh 24/6 na marzec. Również w wywozie soi panowała



tendencja zwyżkowa, na luty płacono z portu Dalny do Rotterdamu / Hamburga sh 26/9, opcja na Tsingtao sh 4/8 extra. Pozatem kontraktowano tonnaż pod ładunki ziarna palmowego i siemienia lnianego z wybrzeża Madras do Marsylii / Anglii / kontynentu po sh 26/8, a z Bombaju po sh 22/6; poszukiwany był tonnaż pod rudę manganową z Indyj do

Anglii i Stanów Zjedn. Na rynkach australijskich panowało w dalszym ciągu zapotrzebowanie tonnażu pod zboże na luty / kwiecień.

Z portów czarnomorskich poszukiwany był tonnaż pod ładunki węgla i rudy do Stanów Zjedn. oraz pod drobnicę do Władywostoku i portów La Platy.

## KRONIKA TYGODNIOWA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

**Obrót solą** — rozp. Ministra Skarbu z dn. 20 I 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 6/1936, poz. 62).

**Przemiał pszenicy i żyta** — rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 20 I 1936 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Skarbu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 6/1936, poz. 63).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

14 lutego:

— Pol.-Włoska S. A. dla Przem. Naft. „Bonariva“ — o g. 10 w lok. S-ki we Lwowie, Rutowskiego 1.

15 lutego:

— Fabr. Cukru i Rafin. „Czersk“, S. A. — o g. 16 w lok. Zw. Zaw. Cukr. b. Król. Pol. w W-wie, Moniuszki 11.

17 lutego:

— Dom Konf. „H. Schmechel i S-wie“, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Grudziądzu, Ogrodowa 1.

18 lutego:

— S. A. Hand. Tow. Włókn. „Tkanina“ — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Kredytowa 4 m. 6.

20 lutego:

— „Belg. S. A. Warsz. Fabr. Drutu, Szyftów i Gwoździ“ — o g. 13 w lok. S-ki w Brukseli, 204, rue Royale.

21 lutego:

— Zakł. Przem. „Drut Polski“, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Ordynacka 7.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## PODATKI I OPŁATY

### ULGI W PAŃSTWOWYM PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDOWLI.

— Min. Skarbu okólnikiem z dn. 16 I 1936 r. L. D. V 35 717/3,55 wyjaśniło, że budynki nowowzniesione, jak również części nadbudowane lub dobudowane do starych istniejących budynków korzystają z 15-letniego zwolnienia od podatku od nieruchomości na podstawie 3 odmiennych zarządzeń: pierwszym była ustawa z 1922 r., drugim — rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1930 r. i wreszcie trzecim — ustawa z 1933 r., na zasadzie których:

Budynkom nowowzniesionym, częściom dobudowanym lub nadbudowanym po dn. 1/1 1922 r., których użytkowanie rozpoczęto przed dniem 16/IX 1930 r. — 15-letnie zwolnienie przyznawane jest bez składania specjalnych podań, a tylko po przedstawieniu zaświadczenia zarządu miejskiego lub zarządu gminy. W zaświadczeniu powinna być wymieniona data rozpoczęcia użytkowania i data ukończenia budowy. W wypadku, gdy urząd skarbowy wymierzył podatek od tych budynków — wymiar zostanie uchylony po wniesieniu odwołania, przyczem w wypadku niezłożenia odwołania w przepisany termin, opóźnienie może być darowane przez dyrektora izby skarbowej.

Budynkom nowowzniesionym, częściom nadbudowanym lub dobudowanym, których użytkowanie, chociażby nawet częściowe, nastąpiło po dn. 16/IX 1930 r., a przed dniem 1/IV 1933 r. — urzędy skarbowe przyznają 15-letnie zwolnienie po złożeniu podania bez względu na czas jego złożenia. Do podania winno być dołączone zezwolenie na budowę, zatwierdzony plan budowy i zaświadczenie zarządu miejskiego lub zarządu gminy, w którym powinno być stwierdzone, że budynek jest nowowzniesiony lub że część jego i jaka, jest dobudowana lub nadbudowana, oraz data, od której nastąpiło chociażby częściowe użytkowanie. Właściciele nowych parterowych budynków we wsiach — z wyjątkiem woj. poznańskiego i pomorskiego — nie potrzebują przedstawiać zatwierdzonego planu budowy i zezwolenia na użytkowanie budynku.

Natomiast właściciele budynków nowowzniesionych, części nadbudowanych i dobudowanych, których użytkowanie nastąpiło po dn. 1/IV 1933 r. — winni złożyć podanie w okresie 60 dni po rozpoczęciu użytkowania i dołączyć wymienione poprzednio dokumenty. Podania, wniesione do końca 1934 r., uważane są za wniesione w terminie. Jeżeli natomiast właściciele

cielo ci złożą podanie po upływie tego terminu, to urzędy skarbowe dokonają wymiaru podatku od nieruchomości za czas od rozpoczęcia użytkowania do następnego kwartalu po wniesieniu podania. Okres 15-letni zwolnienia oblicza się od daty rozpoczęcia chociażby częściowego użytkowania nowowzniesionego budynku, części dobudowanej lub nadbudowanej. Zaznaczyć jeszcze należy, że podania o zwolnienie od podatku tej nieruchomości powinny być wnoszone niezależnie od podań o zwolnienie od podatku dochodowego.

### ZWOLNIENIE OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO TRANZAKCYJ EKSPORTOWYCH ZAJĄCAMI I KURPATWAMI.

— Min. Skarbu okólnikiem z dn. 30 I 1936 r. L. D. V 36 327/1,35 zarządziło — w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Ministerstwem Przem. i Handlu — na podstawie art. 39 ustęp 3 p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zwolnienie od 1/1 1936 r. od podatku przemysłowego od obrotu obrotów z eksportu kuropatw i zajęcy. Eksport powyższych artykułów winien być udowodniony w sposób, określony w ust. 4 i 6 § 16 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 14/IX 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 85, poz. 770).

### KALENDARZYK PODATKOWY NA LUTY 1936 R. — W lutym płatne są podatki następujące:

1) do 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I ÷ V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1935 r.) na podatek przemysłowy od obrotu za 1935 r. przez wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1, a nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1936 przez osoby fizyczne, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, a nieprowadzące ksiąg handlowych lub gospodarczych — zgodnie z przepisami art. 87 ordynacji podatkowej w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzplitej z dn.



14/I 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 3, poz. 13);

4) do 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1936 r.;

5) do 7 lutego — specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszy publicznych, wypłaconych w styczniu 1936 r.;

6) do 5 lutego — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w okresie 16 ÷ 31/I 1936 r.; do 20 lutego — podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w pierwszych 15 dniach lutego.

Ponadto płatne są w lutym zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## AKCYZY I MONOPOLE

**ZMIANA PRZEPISÓW O OBROTCIE SOLĄ.** — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 6/1936, poz. 62 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 20/I 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 17/XII 1933 r. o obrocie solą. Nowela ta uzupełnia § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 17/XII 1933 r. o obrocie solą („Dz. Ust. R. P.” Nr. 102/1933, poz. 795) w brzmieniu, nadanem rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 20/X 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 97, poz. 887) nowym przepisem, postanawiającym, że w województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim — hurtownicy obowiązani są sprzedawać w hurtowej sprzedaży soli sól szarą, przeznaczoną na spożycie przez ludzi, po cenie o 10% niższej od ceny taryfowej.

W ten sposób rabat detalicznych sprzedawców na soli szarej, przeznaczonej na spożycie przez ludzi, wynosi w przytoczonych wyżej 4 województwach 10% ceny taryfowej, na pozostałym zaś obszarze Rzeczypospolitej — 8%. Na innych gatunkach soli detaliczni sprzedawcy mają jednolity rabat na całym obszarze Państwa.

B. L.

**CENA PŁACONA GORZELNIOM ZA SPIRYTUS KONSUMPCYJNY** — p. str. 169.

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIĘŁDA WARSZAWSKA

za okres od 20 do 25 stycznia 1936 r.

Sytuacja na rynku dewiz w okresie sprawozdawczym związana była głównie ze stanem rynku finansowego francuskiego, na którym panujący niepokój powodował ucieczkę od franka i mocniejszą tendencję szeregu dewiz. W szczególności zaznaczyła się mocna tendencja dla funta szterlinga; wyższe kursów tej dewizy przeciwdziała angielski fundusz walutowy drogą sprzedaży poważnych ilości funtów szterlingów Bankowi Francji w zamian za złoto. Bardzo znamienity był w okresie sprawozdawczym poważny spadek dolara, tłumaczony w angielskich kołach finansowych nie tylko jako wynik trudności gospodarczych polityki amerykańskiej, lecz również jako rezultat celowej akcji funduszu walutowego Stanów Zjedn., rzucającego na rynki duże ilości dolarów dla zapobieżenia odpływowi złota z Francji do Stanów Zjedn. Saldami dodatnimi zamknęły okres sprawozdawczy następujące dewizy (w zł na 100 jednostkach walutowych): belgi 0'15, korony szwedzkie 0'20, korony duńskie 0'15 oraz korony norweskie 0'45; zwykowały poza tem funty szterlingi — o zł 0'04 na £ 1. Poza utrzymaniem frankami francuskimi i markami niemieckimi — straty kursowe odnotowały następujące dewizy (analogicznie): franki szwajcarskie 0'25, korony czeskosłowackie 0'01, floreny holenderskie 0'25 oraz dolary Stanów Zjedn. zwykłe i telegraficzne, przyczem pierwsze straciły zł 0'04, a drugie — zł 0'05 na \$ 1.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych po zł 5'25 ÷ 5'25½ za \$ 1 (wobec zł 5'27 za \$ 1 w okresie, poprzedzającym sprawozdawczy).

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w ty- godniu
Dolary St. Zjedn. . . . .	\$ 1	5'30 <sup>7/8</sup>	5'24 <sup>7/8</sup>	5'24 <sup>7/8</sup>
„ „ „ telegr. . . . .	\$ 1	5'31	5'25	5'25
Funty szterlingi . . . . .	£ 1	26'29	26'25	26'29
Franki francuskie . . . . .	100 fr.	35'00½	34'99½	35'00½
Franki szwajcarskie . . . . .	100 fr.	173'00	172'50	172'65
Belgi . . . . .	100 blg.	89'80	89'60	89'65
Marki niemieckie . . . . .	100 RM	213'45	213'45	213'45
Korony czeskosłowack. . . . .	100 kor.	21'98	21'96	21'97
Liry włoskie . . . . .	100 lir.	—	—	—
Floreny holenderskie . . . . .	100 fl.	360'65	360'30	360'40
Guldeny gdańskie . . . . .	100 guld.	—	—	—
Korony szwedzkie . . . . .	100 kor.	135'60	135'45	135'60
Korony duńskie . . . . .	100 kor.	117'35	117'25	117'35
Korony norweskie . . . . .	100 kor.	132'15	131'85	132'15

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych stan nerwowości i niepewności utrzymywał się w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu; tendencja doznała wybitnego osłabienia, w rezultacie czego szereg papierów odnotował poważne niżki kursowe. Wśród pożyczek premjowych — na giełdzie była notowana jedynie 4½-owa Poż. Dolarowa, którą obracano po obniżonym o zł 0'85 kursie. Pożyczki: 3½-owa Budowlana oraz 4½-owa Inwestycyjna (zarówno w sztukach, jak i w serjach) w obrotach pozagiełdowych miały tendencję zwiększającą, co jest dobrym prognostykiem dla kursów 4½-owej Poż. Konsolidacyjnej. W grupie pozostałych pożyczek — straty kursowe były bardzo poważne, wynosząc (w % z nominalu): dla 5½-owej Poż. Konwersyjnej — 2'25, 6½-owej Poż. Dolarowej (którą obroty zresztą były bardzo duże) — 4'00 oraz 7½-owej Poż. Stabilizacyjnej — 2'50.

Również i na rynku papierów lokacyjnych prywatnych w atnych nastroj był słaby; przy obrotach ograniczonych — wszystkie bez wyjątku papiery odnotowały spadek kursów. Z listów zastawnych Tow. Kred. Ziemińskiego — notowano tylko 4½-owe po obniżonym o 0'25% nom kursie. Listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy cieszyły się dość dużym popytem, przyczem 4½-owe obiegały po kursie utrzymanym, a 5½-owe z 1933 r. (skonwertowane) po niższym o 0'50 nom. kursie. Z listów zastawnych miast prowincjonalnych — interesowano się tylko skonwertowanymi listami zastawnymi Łodzi i Piotrkowa, za pierwsze płać o 1'75% nom., a za drugie — o 0'50% nom. niżej od ostatnio notowanego kursu.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodn.
Papiery państwowe				
w zł za 1 szt.				
3½ Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	—	—	—
4 „ Dolarowa	\$ <sup>1</sup>	53'50	52'25	53'00
4½ „ Inwestycyjna	zł w zł. 100	—	—	—
4½ „ „ serje	zł w zł. 100	—	—	—
w % z nominalu				
5 „ Konwersyjna	zł	60'00	59'25	59'25
5½ „ Konwers. Kol.	zł	—	—	—
6½ „ Dolarowa	\$	78'00	75'00	75'50
7½ „ Stabilizacyjna <sup>2)</sup>	\$ <sup>3)</sup>	64'00	62'50	62'75
		64'50 <sup>1)</sup>	62'75 <sup>4)</sup>	62'50
				62'63
				63'00 <sup>1)</sup>
				62'75 <sup>1)</sup>
				66'50 <sup>5)</sup>

### Listy zastawne i obligacje banków

7½ L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8½ „ „ „ „	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7½ „ Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	85'25	85'25	85'25
8½ „ „ „ „	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7½ Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8½ „ „ „ „	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8½ Obl. Bud. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	—	—	—
5½ L. Z. Banku	zł w zł. 1924	81'00	81'00	81'00
5½ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00
5½ Obl. Kom B Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	81'00	81'00	81'00
5½ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00

<sup>1)</sup> \$ 5 = zł 44'57.

<sup>2)</sup> Z wyłączeniem transzy francuskiej.

<sup>3)</sup> \$ 1 = 5'183 fr. szwajc. = Hfl. 2'4888.

<sup>4)</sup> Dotyczy drobnych odcinków.

<sup>5)</sup> Dotyczy odcinków po 100.



Listy zastawne i obligacje  
towarzystw kredytowych

4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego	zł	47.75	46.38	47.25	47.00
4½%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy	zł			57.00	57.00
5½%	" " " " " " z 1933 r.	zł	55.50	54.38	55.50	55.25
					55.38	55.50 <sup>1)</sup>
5½%	" " " " " " Łodzi z 1933 r.	zł	48.50	48.00	48.00	
5½%	" " " " " " Piotrkowa z 1933 r.	zł	46.25	46.00	46.00	
5½%	" " " " " " Radomia z 1933 r.	zł			38.50	

## Obligacje miast

VI 6½%	Poż. Konwers. m. Warszawy	zł	62.00	61.50	61.5	
VIII i IX 6½%	" " " " " "	zł	58.75	56.75	57.5	56.7
7½%	Poż. Szkolna m. Warszawy	zł			70.00	

## ZŁOTY ZAGRANICĄ

	New York <sup>2)</sup>	Londyn <sup>3)</sup>	Parыз <sup>3)</sup>	
20 / I	18.88	26.25	—	
21 / "	"	"	—	
22 / "	18.91	"	—	
23 / "	18.94	"	285.75	
24 / "	19.00	"	286.00	
25 / "	19.06	—	—	
	Zurych <sup>2)</sup>	Berlin <sup>2)</sup>	Praga <sup>2)</sup>	
20 / I	57.85	46.80 ÷ 46.90	—	
21 / "	"	"	—	
22 / "	57.80	"	455.87½	
23 / "	57.90	"	456.00	
24 / "	57.97½	"	"	
25 / "	57.90	"	"	
	Kopenhaga <sup>2)</sup>	Sztokholm <sup>2)</sup>	Oslo <sup>2)</sup>	Gdańsk <sup>2)</sup>
20 / I	85.85	74.75	—	99.80 ÷ 100.20
21 / "	85.90	"	77.00	"
22 / "	85.75	"	"	"
23 / "	88.85	"	"	"
24 / "	"	"	"	"
25 / "	"	"	"	"

## POŻYCZKI POLSKIE

NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>4)</sup>

6 ÷ 11 / I      13 ÷ 18 / I      20 ÷ 25 / I

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach—obroty)

	New York	Londyn	Parыз
6% dolarowa			
1920	79½-78½-79½ (14 000)	80-79½-79½ (8 000)	78½-78-78 (21 000)
8% Dillon			
1925	95½-94-95¼ (42 000)	96-95-95½ (29 000)	95½-93½-94 (40 000)
7½ stabilizac.			
1927	109¾-109¾-109¾ (7 000)	111½-109-110½ (30 000)	108½-108½-108½ (10 000)
7% Warszawy			
1928	71½-70-71¼ (22 000)	71½-70-70¾ (6 000)	71-69¾-69¾ (48 000)
7% śląska			
1928	72-71½-72 (11 000)	72-71-72 (3 000)	71-70-71 (11 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	—	89.68-88.18- 89.18	—
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	64.00-63.50- 64.00	66-65-65.50	65.75-64.75- 65.50
Parыз			
7% stabilizac.			
1927	65.01-64.93	65.38-65.18	65.62-65.23
Medjolan			
7% włoska			
1924	92.22-91.22- 92.22 (150)	91.89-90.89- 91.89 (425)	94.85-92.05- 93.85 (425)

1) Dotyczy drobnych odcinków.

2) Za zł 100.

3) Za £ 1.

4) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Medjolanie — w tysiącach).

## Z BANKU POLSKIEGO

**STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 20 STYCZNIA 1936 R.** — Obroty walutowe rzeczywiste Banku Polskiego w II dekadzie stycznia kształtowały się prawie ściśle tak samo jak w analogicznej dekadzie 1935 r., wykazując w stosunku do I dekady stycznia r. b. silniejsze nieco zwiększenie sprzedaży walut i dewiz niż ich skupu, a stąd i wzrost niewielkiego zresztą deficytu. Zaznaczyć należy, że sprzedaż dewiz na giełdzie była w dekadzie sprawozdawczej mniejsza niż w I dekadzie r. b. i niż w analogicznej dekadzie r. ub., a tylko wzrosła poważnie sprzedaż na zapotrzebowanie urzędów (głównie na cele obsługi pożyczek zagranicznych).

Rezerwy walutowe — w związku z saldem ujemnym zwyczajnych obrotów walutowych, zarówno jak i specjalnych obrotów z tytułów kredytowych — wykazały w II dekadzie stycznia spadek o zł 3.6 miljn., obniżając się do zł 22.3 miljn., czyli do poziomu, ściśle odpowiadającego poziomowi sprzed miesiąca (zł 22.3 miljn.), a wyższego od poziomu sprzed roku (zł 19.1 miljn.).

Dopływ złota do Banku, powstający z drobnego skupu, dokonywanego przez oddziały Banku, odbywał się — jak zwykle — i w dekadzie sprawozdawczej, przyczem po kilku dekadach stałej wyższości wykazał on w omawianej dekadzie lekką tendencję zniżkową oraz był, oczywiście, kilkakrotnie niższy niż przed rokiem, kiedy odbywały się jeszcze w dość poważnych rozmiarach procesy deteauryzacyjne.

Zapasy złota w Banku Polskim wzrosł w II dekadzie stycznia w dalszym ciągu o zł 0.1 miljn., osiągając poziom zł 444.6 miljn. — wyższy o zł 1.6 miljn. niż przed miesiącem (dn. 20/XII 1935 r.), lecz niższy o zł 59.3 miljn., t. j. o blisko 12% — niż przed rokiem (dn. 20/I 1935 r.).

W stosunku do sumy obiegu biletów i części natychmiast płatnych zobowiązań Banku, podlegającej pokryciu, powyższy zapas złota stanowił na ultimo II dekady r. b. 41.40%, czyli więcej niż na ultimo I dekady i więcej niż przed miesiącem, ale jednocześnie znacznie mniej niż przed rokiem. Liczbowo te zmiany pokrycia złotem obiegu i zobowiązań przedstawia poniższe zestawienie:

	%
20 XII 1935	41.18
10, I 1936	40.29
20 I	41.40
20 I 1935	47.66

Wzrost procentu pokrycia w II dekadzie stycznia był stosunkowo silniejszy niż wzrost sumy pokrycia, t. j. zapasu złota, bo jednocześnie dość znacznej niższe uległa suma obiegu biletów w bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (względnie ich części, podlegającej pokryciu, t. j. przewyżki ponad statutem oznaczone minimum zł 100 miljn.). Suma powyższa skurczyła się z zł 1 181.4 miljn. do zł 1 152.6 miljn. (względnie z zł 1 081.4 miljn. do zł 1 052.6 miljn.), przyczem tym razem redukcji uległy oba składniki, a więc zarówno obieg biletów bankowych, który spadł z zł 957.2 miljn. do zł 932.5 miljn., jak i natychmiast płatne zobowiązania, które zmniejszyły się z zł 224.2 miljn. do zł 220.1 miljn.

Lekki spadek zobowiązań w II dekadzie stycznia powstał, mimo że zwykowało jednocześnie saldo pozycji „różne rachunki” (z zł 23.1 miljn. do zł 27.1 miljn.) — tak, że spadek (oczywiście, odpowiednio wyższy) skoncentrował się wyłącznie na lokatach żyrowych, które skurczyły się z zł 201.2 miljn. do zł 193.0 miljn.

Spadek lokat żyrowych w środku miesiąca jest objawem, zazwyczaj nienotowanym, gdyż z reguły lokaty przez pierwsze 2 dekady rosną, a odpływają dopiero na ultimo miesiąca; tym razem jednak lokaty w II dekadzie miesiąca skurczyły się, przyczem niższe uległy tylko lokaty na rachunkach prywatnych, podczas gdy lokaty kas państwowych, odgrywające zresztą — wobec swego bardzo niskiego od dłuższego już czasu poziomu — niewielką rolę w ogólnej sumie lokat, nieznacznie zwiększały. Zaznaczyć należy, że lokaty kas państwowych — mimo wyższości — nie osiągnęły poziomu sprzed miesiąca i były kilkunastokrotnie niższe niż przed rokiem; jeśli zaś chodzi o lokaty na rachunkach prywatnych, to nie osiągnęły one co prawda poziomu sprzed roku, ale nie tak wiele od niego odbiegły, zato — mimo niższości w dekadzie sprawozdawczej — były wyższe niż przed miesiącem. Te wahania lokat żyrowych ilustruje liczbowo następujące zestawienie (w miljn. zł):



	Lokaty żyrowe:	
	kas państwowych	pozostałe
20/XII 1935	1'6	182'1
10, I 1936	1'1	200'1
20/I „	1'3	191'8
20/I 1935	20'8	198'5

Obieg biletów w bankowych, jak zwykle w środku miesiąca, obniżył się w II dekadzie stycznia — o  $\text{zł}$  24'7 miljn., t. j. o ok. 2½%. W II dekadzie poprzedniego miesiąca, t. j. grudnia r. ub., spadek obiegu był prawie identyczny ( $\text{zł}$  24'8 miljn.) i bardzo zbliżony był też spadek obiegu w II dekadzie stycznia r. ub. ( $\text{zł}$  25'6 miljn.). Zniżka obiegu w dekadzie sprawozdawczej doprowadziła go do poziomu dość znacznie niższego niż przed miesiącem (na ultimo II dekady grudnia), lecz jednocześnie wyższego niż przed rokiem (na ultimo II dekady stycznia 1935 r.). Liczbowo zmiany obiegu przedstawiały się następująco (w miljn.  $\text{zł}$ ):

20/XII 1935	966'7
10, I 1936	957'2
20/I „	932'5
20/I 1935	912'7

Spadek obiegu w II dekadzie stycznia nie posiadał odzwiednika we wzroście lokat żyrowych, które — przeciwnie — odpływały z Banku, natomiast był związany z silną redukcją działości kredytowej Banku (poza drobnym wpływem skurczenia się zapasu dewiz).

Co się tyczy 3 głównych form kredytów Banku, to wszystkie one wykazały w II dekadzie stycznia spadek, szczególnie zaś silny — kredyty dyskontowe. To skurczenie się portfelu wekslowego miało jednak tylko częściowo charakter normalnej zniżki wykorzystania kredytów dyskontowych w środku miesiąca, głównie zaś wynikało ze specjalnej przyczyny, mianowicie naskutek wycofania akceptów Banku Akceptacyjnego, które zostały zamienione na listy zastawne instytucji kredytu długoterminowego ziemskiego, przyjęte skości do portfelu papierów procentowych, który na skutek tego wykazał odpowiedni wzrost. Zniżka portfelu wekslowego o  $\text{zł}$  53'3 miljn. dlatego też wydawała się tak szczególnie wysoką w zestawieniu np. ze zniżką w II dekadzie grudnia ( $\text{zł}$  7'4 miljn.) lub w II dekadzie stycznia 1935 r. ( $\text{zł}$  6'3 miljn.), choć niewątpliwie i w tej części, która stanowiła normalne kurczenie się sumy kredytów w środku miesiąca (ok.  $\text{zł}$  14 miljn.), była wyższa niż w porównywanych wyżej analogicznych okresach. Suma pożyczek zastawowych Banku — po silnej zniżce w I dekadzie (o  $\text{zł}$  21'5 miljn.) — skurczyła się w II dekadzie w znacznie mniejszym stopniu (o  $\text{zł}$  5'5 miljn.). Odwrotnie — skup biletów skarbowych: portfel skupionych biletów w I dekadzie skurczył się tylko o  $\text{zł}$  5'9 miljn., w II dekadzie — znacznie silniej, bo o  $\text{zł}$  13'0 miljn.

W okresie miesięcznym, t. j. od końca II dekady grudnia r. ub. do końca II dekady stycznia r. b., kredyty Banku wykazały silny spadek — jeśli chodzi o dyskonto weksli i skup biletów skarbowych, natomiast pożyczki zastawowe nieco zwiększyły, jak to widzimy z następującego zestawienia (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	Wzrost (+)	lub spadek (—)
Kredyty dyskontowe . . . . .	-63'2	
Pożyczki zastawowe . . . . .	+4'5	
Bilety skarbowe . . . . .	-19'2	

W okresie rocznym 20/I 1935 ÷ 20/I 1936 nastąpił ogólny wzrost kredytów, przyczem kredyty dyskontowe wzrosły tylko o ok. 1½%, pożyczki zastawowe — o ok. 70%, skup biletów skarbowych — też blisko o 70%. W liczbach absolutnych ten wzrost kredytów w ciągu roku przedstawiał się następująco (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	Wzrost
Kredyty dyskontowe . . . . .	9'8
Pożyczki zastawowe . . . . .	34'0
Bilety skarbowe . . . . .	19'0

Co się tyczy innych form operacji czynnych Banku — poza powyższymi 3 rodzajami kredytów — to nastąpił w dekadzie sprawozdawczej, jak już wspomnieliśmy, silny wzrost portfeli skupionych przez Bank papierów kredytu długoterminowego, mianowicie o  $\text{zł}$  38'8 miljn., przyczem dzięki temu portfel zbliżył się do swej statutowej granicy, wynoszącej  $\text{zł}$  100 miljn. Jednocześnie nieznacznie, bo o  $\text{zł}$  3'5 miljn., zwiększył zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, a dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów Banku przedstawiało się następująco (w tys.  $\text{zł}$ ):

	20/XII 1935	10, I 1936	20, I 1936
Waluty i dewizy . . . . .	22 266	25 908	22 288
Weksle krajowe . . . . .	679 604	669 727	616 436
Bilety skarbowe . . . . .	67 953	61 709	48 717
Polskie monety srebrne i bilon . . . . .	46 858	43 088	46 556
Pożyczki, zabezpieczone zastawami . . . . .	77 901	87 935	82 447
Papiery proc. własne . . . . .	51 186	52 402	91 216
Dług Skarbu Państwa . . . . .	90 000	90 000	90 000
<b>Razem:</b>	<b>1 035 768</b>	<b>1 030 768</b>	<b>997 660</b>

Obieg monet srebrnych i bilonu, emitowanych przez Skarb Państwa, skurczył się w II dekadzie stycznia o  $\text{zł}$  17'2 miljn. do  $\text{zł}$  365'6 miljn., czyli o ok. 4½%, a więc silniej niż obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski (o ok. 2½%). Zmiany w stanie i strukturze obiegu bilonowego przedstawia następujące zestawienie (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	20/XII 1935	10, I 1936	20, I 1936
Monety srebrne (10z, 5z, 2złotowe) . . . . .	298'0	302'0	288'0
w tem:			
10złotówki . . . . .	135'5	135'0	130'8
5złotówki . . . . .	106'2	107'6	102'2
Bilon niklowy i brązowy . . . . .	81'1	80'9	77'6
<b>Razem:</b>	<b>379'1</b>	<b>382'8</b>	<b>365'6</b>

W okresie rocznym 20/I 1935 ÷ 20/I 1936 obieg bilonowy wzrósł stosunkowo nieco silniej niż obieg banknotów, bo z  $\text{zł}$  342'4 miljn. do  $\text{zł}$  365'6 miljn.

Całkowity obieg pieniężny, t. j. obieg biletów Banku Polskiego łącznie z obiegiem monet srebrnych i bilonu — wyniósł na ultimo II dekady stycznia r. b.  $\text{zł}$  1 298'2 miljn. — wobec  $\text{zł}$  1 345'8 miljn. na ultimo II dekady grudnia r. ub. i tylko  $\text{zł}$  1 255'1 miljn. na ultimo II dekady stycznia r. ub.

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### OGÓLNE

**WAHANIA KURSÓW WALUT I RUCHY ZŁOTA W 1935 R.**—W historii gospodarczej 1935 r. fluktuacje kursów szeregu walut, kryzysy walutowe i wzmoczone, a nieprodukcyjne ruchy kapitałów i złota były niewątpliwie najbardziej charakterystycznymi cechami, na-

dającymi specyficzne piętno całemu okresowi. Fakt, że problemy walutowe skupiły na sobie uwagę życia gospodarczego i do pewnego stopnia mogły służyć jako barometr ogólnej sytuacji, jest zupełnie zrozumiałym, zważywszy na dośminującą rolę psychiki zarówno w obecnym stadium kryzysu, jak i... w systemach monetarnych.

Rok 1935 był niewątpliwie najbardziej burzliwym rokiem w historii walut, jakkolwiek ostatecznej zmianie uległy statury zaledwie paru jednostek monetarnych. Ale zato nie było końca panikom, kryzysom, nadziejom i rozczeraniom. Pragnąc pokusić się o syntezę historii walutowej r. ub., należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na teren najważniejs-



szczyh wydarzeń i posunąć w tej dziedzinie.

Waluty krajów o ostrych ograniczeniach dewizowych, zresztą krajów — poza Niemcami — o drugorzędnej roli gospodarczej — nie interesowały ryneków światowych i nie wpływały na ich nastroje. Co do Niemiec — to drakońska kontrola dewiz spowodowała powoli poważny zanik zainteresowania bieżącymi fluktuacjami waluty niemieckiej. Z krajów bloku szterlingowego waluty wszystkich „satelitów” mniej lub więcej dokładnie naśladują kursy funta, toteż niemi specjalnie zbytnio się nie interesowano. Natomiast waluta brytyjska, jej wahania na początku roku i późniejsza stałość oraz dalsze perspektywy jej statusu — stanowiły jeden z ważniejszych ośrodków zainteresowania. Nie mniejszą, jeżeli nie większą wagę przywiązywano do losów walut „złotych”. Koło ich problemu zaczyna powoli grawitować niemal cały problem kryzysu, dopóki bowiem przyszłość ich nie będzie całkowicie i ostatecznie wyjaśniona (w jednym lub drugim kierunku) — nie może być mowy o odbudowie zaufania w skali światowej (jakkolwiek odbudowa ta zależeć jest i od innych czynników). Maksimum zainteresowania zaś skupiało się koło 4 walut złotych Zachodniej Europy. W r. ub. przesądzone zostały losy tylko franka belgijskiego, co do 3 pozostałych zaś: franków francuskiego i szwajcarskiego oraz florena — nadzieje na rozstrzygnięcie palącego problemu dalszych losów wypadło odroczyć na rok 1936, który zapowiada się, zdaje się, niemniej burzliwie. Co do lira, wreszcie, sprawa jego, o ile nie została rozstrzygnięta, to w każdym razie częściowo została wyjaśniona: mimo ograniczeń dewizowych i ostrej gospodarki wojennej, waluta włoska, w wyniku szeregu lat nakręcania konjunktury i kosztownej wojny, skazana jest na bezrelacyjną deprecjację.

Gospodarczym podkładem kryzysów walutowych w r. ub. były niewątpliwie: brak przystosowania się gospodarstw kilku państw do nowowytworzonej przez kryzys sytuacji (Francja, Szwajcaria, Holandia) względnie istnienie pozatem już i kryzysowych przesostów (Włochy). Na tem tle rozwinęły się elementy natury poprostu psychicznej, wyrażające się w nieufności do waluty, nawet w 90% pokrytej kolosalnymi zapasami kruszcem. Względna bierność lub niepowodzenie oficjalnej polityki „walki z kryzysem” jeszcze stan ten pogarszały, wywarzając częstokroć bezpośredni związek problemu walutowego z problemami polityki wewnętrznej.

Wyrazem stale tu lub ówdzie powstających kryzysów walutowych były w r. ub. wzmoczone ruchy płochliwych kapitałów, z reguły zupełnie nieprodukcyjne. Ruchy te dobrze są ilustrowane wahaniami zapasów złota w instytucjach emisyjnych, które w r. ub. przybrały kolosalne rozmiary. Zaznaczyć jednak należy, że np. ucieczka złota do Stanów Zjedn. miała pozatem i inne powody.

Ogólny schemat historii tej dziedziny w roku 1935 przedstawia się pokrótce następująco: w styczniu sprawa klauzuli złota w Stanach Zjedn. stawia pod znakiem zapytania statut dolara. Następuje kolosalna wyżka waluty amerykańskiej, słabo hamowana niechętnymi i stosunkowo przeto nieznacznie wysyłkami złota z Europy. Jest to okres pewnego

spadku zapasów złota we Francji, Belgji, Szwajcarii i Holandji — na rzecz Stanów Zjedn. Słabo kształtują się frank szw. i belg. W lutym — równocześnie z wyjaśnieniem sprawy dolara — zaczyna się gwałtowny spadek funta do nienotowanego nigdy przedtem minimum. Spadek ten, następujący pozatem wbrew normalnej tendencji sezonowej, pociąga za sobą również dość wyraźne osłabienie dolara (jak się wydaje, celowo spowodowane przez Stany Zjednoczone) i szalenie deprymujące wpływa na handel światowy. Nastrój zdenerwowania przenosi się, oczywiście, z handlu również na sfery finansowe, występuje dość wyraźnie w krajach „złotych” Europy Zachodniej, ale z największą siłą w Belgji. W 2 tygodnie po najniższym zanotowanym kursie funta, a więc w III dekadzie marca, frank belgijski ostatecznie się zalamuje. W końcu miesiąca następuje urzędowa jego dewaluacja. Kwiecień rozpoczyna się pod znakiem szybkiego uspokojenia w Belgji, ale gwałtownego kryzysu walutowego w Holandji i Szwajcarii, co stanowi zrozumiałe odgłos wypadków brukselskich. Kryzys florena — po zacieklej obronie waluty przez Bank Niderlandzki i kolosalnych stratach złota — stosunkowo szybko mija. Kryzys franka szwajcarskiego, pozornie mniej ostry, trwa dalej. W maju — na tle pesymistycznych przypuszczeń na temat budżetu — zaczyna narastać kryzys franka francuskiego: w II połowie miesiąca wybuch paniki, połączona z niebywałą ucieczką kapitałów i podrożeniem pieniądza na rynku. Jednocześnie w Szwajcarii — wobec zbliżającego się referendum w sprawie t. zw. inicjatywy kryzysowej — szybko maleje zaufanie do waluty: odpływ złota jest bardzo znaczny. W czerwcu następuje generalne uspokojenie: we Francji Laval uzyskuje pełnomocnictwa i opracowuje dekrety „deflacyjne”. W Szwajcarii odrzucono inicjatywę kryzysową; funt od kwietnia jest zadziwiająco stały. Dalsze 3 ÷ 4 miesiące upływają względnie spokojnie, jeżeli nie liczyć kryzysu florena we wrześniu, no i problemu włosko-abisyńskiego, który jednak na odcińku walutowym dotknął tylko lira. Waluta włoska, snadająca od początku roku, zniżkuje w dalszym ciągu. W końcu października — pod wpływem obaw o losy Rządu Laval — zaczyna się drugi wielki kryzys franka fr., połączony z odpływem złota. Trwa on do początku grudnia, ale ujemny jego wpływ na życie gospodarcze Francji w ogóle nie został zlikwidowany, zwłaszcza na utrzymanie się ogólnego stanu nerwowości. W listopadzie pewne znaczenie odegrały pozatem: zmiany w polityce srebrnej Stanów Zjedn. oraz reforma monetarna w Chinach. Chronologiczny ten przegląd doprowadza nas do stycznia roku 1936 — do osłabienia dolara i „kolejnego” kryzysu franka francuskiego.

Przeglądając skolei w zwięzłym skrócie dzieje problemu walutowego w kilku ważniejszych pod tym względem krajach i zaczynając od Francji, musimy podkreślić, że większych fluktuacji samego franka nigdy nie zanotowano. Fakt, że ucieczka franka kieruje się w stronę funta i dolara, oraz tendencje Anglii i Stanów Zjedn. do niedopuszczenia do zbytniej wyżki ich walut — powodują interwencję funduszy waluto-

wych tych krajów na rzecz podtrzymania franka, wzmoczone odpływy złota z Banque de France, ale utrzymanie się franka w stosunku do większości innych walut (z wyjątkiem belgi) na poziomie, względnie mało zmienionym. Następujące liczby dają pojęcie o wahaniami zapasu złota w Banque de France w r. ub. (w miljn. fr.): dn. 4/I 1935 r. 82 017.7, dn. 29/III (maksimum) 82 654.7, dn. 7/VI (po pierwszym kryzysie) 70 725.2, dn. 6/XII (po drugim kryzysie — minimum) 65 904.9, wreszcie dn. 3/I 1936 r. 66 264.1. W ciągu roku odpływ złota osiągnął więc ok. 16 milj. fr., czyli ok. 20%. W dn. 23/V r. ub. stopa dyskontowa została podniesiona z 2½% do 3%, poczem uległa wielokrotnym zmianom, dwukrotnie (w maju i listopadzie) osiągając maksimum — 6%. Rok 1936 zastał Banque de France ze stopą 5%. Ogólnie biorąc, organizm gospodarczy Francji wyszedł z tych przejść poważnie osłabiony.

Frank szwajcarski wykazywał przez pierwsze 5 miesięcy r. ub. stale słabą tendencję, która dwukrotnie przybierała jaskrawsze formy (w kwietniu i końcu maja). W tym okresie odpłynęła ze Szwajcarii większość obcych kapitałów, które w poprzednich latach szukały tam „przytulku”, w związku z tem i zapas złota w instytucji emisyjnej wykazał kolosalny spadek. Druga połowa roku była znacznie spokojniejsza. Zapas złota w Szwajcarskim Banku Narodowym wynosił (w miljn. fr. szw.): dn. 31/XII 1934 r. 1 909.8, dn. 7/VI 1935 (minimum) 1 162.4, dn. 31/XII 1935 r. 1 358.8 Stopa dyskontowa uległa jednorazowej niewielkiej podwyżce. Walkę z kryzysem walutowym cechował spokój, ale z zasadniczych posunięć, usuwających podstawy obaw o walutę, jak dotąd, zrobiono bardzo niewiele.

Floren holenderski przeszedł 2 wyrażne kryzysy: w kwietniu i we wrześniu; pozatem było parę mniejszych; wreszcie, zaznaczyć należy, że kilkakrotnie notowano odpływ złota z instytucji emisyjnej — w wyniku wyżki dolara, ale bez innych oznak kryzysu florena. Bank Niderlandzki miał w dn. 31/XII 1934 r. zapas złota wartości 842 miljn. flor.; w dn. 23/IV 1935 r. wynosił on 642.7 miljn. flor., a w dn. 30/IX — 535.9; do dn. 6/I r. b. wzrósł on znów do 651.2 miljn. flor. Podobnie, jak i Banque de France, Bank Niderlandzki bardzo często sygnał do zmian dyskonta, których było w r. ub. bardzo wiele. Fluktuacje florena były bardzo duże: od górnego punktu złota, na którym znajdował się wielokrotnie, do kursu, wyraźnie nawet niższego od dolnego punktu złota (w dn. 5/IV r. ub. w Paryżu zanotowano dewizę na Amsterdam 10.12 wobec dolnego punktu złota 10.18 ÷ 10.22).

Frank belgijski stał słabo od początku r. ub. Spadek funta, przekreślając nadzieje na poprawę eksportu z Belgji, wywołał pesymizm, ucieczkę kapitałów, a wreszcie i masowy run na banki. Oznaki nadmiernego osłabienia waluty wystąpiły wyraźnie dn. 23/III r. ub.; dn. 26/III deprecjacja stała się oczywistą, a w parę dni potem ogłoszono urzędową dewaluację. Od tego czasu nastąpił powrót kapitałów do Belgji, poważny wzrost zapasu złota w instytucji emisyjnej (z przeciętnie 14.7 milj. fr. w kwietniu do 17.4 milj. fr. w listopadzie) i potaniecie pieniądza. Dewa-



luacja miała dodatnie znaczenie psychiczne, podkreślić natomiast należy, że z punktu widzenia ściśle gospodarczego nie zachodziła potrzeba obniżki wartości pieniądza.

Co do lira, to — ogólnie biorąc — rok 1935 zdecydował o deprecjacji tej waluty. Notowania dewizy na Medjolan, pilnie kontrolowanej i podtrzymywanej, obniżyły się jednak w Paryżu z 129.35 w dn. 1/II 1935 r. do 123.30 w połowie stycznia 1936 r. (parytet 134.34). Banknoty notowane są z ok. 30%ową deprecjacją. Banca d'Italia, skupując we Włoszech złoto po 15.15 lirów za 1 g zamiast ustawowej ceny 12.63 lirów, pośrednio potwierdza deprecjację lira.

Historja funta została właściwie już omówiona w ogólnym przeglądzie chronologicznym. Dewiza na Londyn zaczęła rok od kursu 74.61 w Paryżu, i w granicach kursów 74.40 ÷ 75.10 utrzymywała się przez cały rok z wyjątkiem pierwszych 3 miesięcy, a zwłaszcza okresu połowa lutego ÷ połowa marca, kiedy zanotowano katastrofalny spadek. Najniższy kurs funta zanotowano dn. 6/III 1935 r.: w Warszawie 24.75, w Paryżu 70.85. W ciągu szeregu ostatnich miesięcy stałość kursów funta była zadziwiająca; wielokrotnie (w czasie kryzysów walutowych na kontynencie) występującą zwykłą hamował fundusz walutowy. Zapas złota w Bank of England uległ w ciągu roku malemu wzrostowi — z £ 192.3 do 200 miljn.; gros wzrostu tego dokonało się w ostatnich tygodniach. W związku z poprawą i ożywieniem obieg miał tendencję zwykłą, osiągając przed świętami Bożego Narodzenia w roku 1935 rekordowy poziom ok. £ 424.5 miljn.

Nadwyżka dodatnich pozycji bilansu płatniczego nad ujemnymi, a przede wszystkim przeciwstawienie poprawy w Stanach Zjedn. ciągłym alarmom w Europie — wielokrotnie wywoływały w 1935 r. odpływ kapitałów i złota do Stanów Zjedn. W ciągu większej części roku dolar był walutą mocną, przejściowo tylko spadając w początku marca do dolnego punktu złota, ale często obracając się koło górnego punktu. Jako rezultat tych zjawisk obserwuje się wzrost zapasu złota w Stanach Zjedn. do rekordowej sumy przeszło \$ 10 miljard., podczas gdy Europa notuje spadek zapasów kruszcu. Powstaje wyrażna i szkodliwa dysproporcja, grożąca na przyszłość szeregiem komplikacji.

b. w.

**POŻYCZKA FRANCUSKA DLA Z. S. R. R.** — Zacieśnienie stosunków — naprzód gospodarczych, a potem i politycznych — pomiędzy Francją i Z. S. R. R. ma, jak obiegają pogłoski, wyrazić się w nowych formach współpracy gospodarczej obu tych krajów, tym razem już na terenie finansowym.

Pierwszy układ handlowy francusko-sowiecki — z dn. 11/I 1933 r. — zobowiązywał Sowiety do ulokowania we Francji w ciągu roku jego trwania zamówień przemysłowych na sumę równą co najmniej 250 miljn. fr. Zamówienia te były jednak kredytowane w ten sposób, iż Rząd sowiecki wystawiał na każde zamówienie weksel, podpisany przez paryskie „Torgpredstwo“, a żyrowany przez Towarzystwo Naftowe Rosyjskie. Weksel ten był następnie składany w Towarzystwie „Petrofina“, importującym

stale ropę naftową z Z. S. R. R. do Francji — tak, iż uzyskiwał zabezpieczenie na tych przesyłkach.

Nowy układ handlowy z dn. 31/XII 1935 r., przedłużający do końca r. b. ponownie istniejący poprzednio układ handlowy, ma postanowienia, znacznie odbiegające od wspomnianych powyżej. Przedewszystkiem niema już w nim zobowiązania się „fixe“ Rządu Z. S. R. R. do ulokowania pewnej określonej ilości zamówień w przemyśle francuskim. Formuła, przyjęta w nowym układzie, określa te zamówienia, jako „równe co do wartości towarom, rzeczywiście przywiezionym (effectivement importées) do Francji przy korzystaniu z cel tariffy minimalnej lub pośredniej, udzielonych w poprzednim układzie“. Układ zatem ma wyraźne tendencje wzajemnego bilansowania obrotów, jakkolwiek rozpiętość pomiędzy wywozem francuskim do Z. S. R. R. i przywozem z tego kraju jest jeszcze bardzo znaczna. W ciągu 11 miesięcy r. ub. Francja wywoziła do Z. S. R. R. za 154.5 miljn. fr., podczas gdy przywiozła z tego kraju za 327.7 miljn. fr. Inna rzecz, że liczby te już same przez się wykazują poprawę na rzecz Francji w porównaniu ze stanem w 1934 r., kiedy wywóz jej do Z. S. R. R. w ciągu tychże 11 mies. wynosił tylko 103 miljn. fr., przywóz zaś z Z. S. R. R. do Francji — 419.2 miljn. fr.

Nie jest, oczywiście, możliwe w tej chwili do stwierdzenia, ile z przywozu francuskiego z Z. S. R. R. przyszło do Francji po dach tariffy generalnej, a ile po dach tariffy minimalnej i pośredniej — tak, aby określić sumę zamówień sowieckich we Francji na 1936 r. W każdym razie wydaje się, iż jest ona znacznie mniejsza od sumy 250 miljn. fr., umieszczonej w układzie z dn. 11/I 1934 r.

Prócz sumy zamówień zmiana dotknęła i system zapłaty. W nowym układzie niema już mowy o tranzakcjach kredytowych, rozwikływanych w sposób, podany powyżej, ale — w zgodzie zresztą z ogólnie panującym obecnie w Z. S. R. R. systemem — zawarta jest formuła, głosząca, iż „zapłata za dokonane zamówienia będzie wykonywana gotówką zgodnie z brzmieniem ustalonych kontraktów“. W ten sposób dla zamówień, wynikających z układu, przewiduje się mniejsza objętość, ale prostszy sposób zapłaty.

Niewątpliwie też w związku z tem rozeszły się pogłoski o powiększeniu rozmiarów zamówień sowieckich we Francji w drodze udzielenia na nie kredytu finansowego ze strony banków francuskich. Wydaje się to logicznem, skoro się weźmie pod uwagę zarówno chęć Francji powiększenia swego wywozu produktów gotowych do Z. S. R. R., jak i obecny system oszczędności importowych w Związku Sowieckim. Mówi się w Paryżu o kredycie w wysokości 800 miljn. fr., z czego 1 tranza w wysokości 300 miljn. fr. udzielonyby została w r. b., druga zaś — w wysokości ½ miljard. fr. — w 1937 r. Kredyt ten miałby sfinansować dodatkowe zamówienia sowieckie w przemyśle francuskim w miarę zapotrzebowania, rozwijającego się z postępiami drugiej „piatiletki“. Wprowadzie kredyt ten miałby formę prywatnego kredytu bankowego, ale Rząd francuski przyjmowałby zań nicomal całkowicie gwarancję w formie bonów skarbowych z terminem 5-letnim, lokowanych w bankach w wysokości 80%

udzielenego przez daną instytucję finansową kredytu dla Z. S. R. R. W gruncie rzeczy zatem ma się tu do czynienia z pożyczką rządową.

Przeciwko temu kredytowi podnoszą się, jak się należało spodziewać, we Francji głosy wszystkich tych, którzy utracili swe kapitały w pożyczkach francuskich dla dawnego rządu carskiego. Przypomnieć należy, iż na tym punkcie strona sowiecka stale odmawia respektowania zobowiązań tego rządu — tak, iż przez czas dłuższy było to główną przeszkodą w jakimkolwiek porozumieniu gospodarczem pomiędzy Francją i Sowietami. Dopiero w 1933 r. i 1934 r. doprowadzono do porozumienia, ale tylko w ten sposób, iż strona francuska zgodziła się ten zasadniczy sporny punkt odłożyć. O ile jednak przy układzie handlowym tego rodzaju kombinacja była możliwa, to przy tranzakcji kredytowej, puszczającej w niepamięć dawne zobowiązania finansowe b. carskiego rządu, opór może być ze strony zainteresowanych sfer społeczeństwa znacznie silniejszy. Zagadnienie komplikuje się jeszcze o tyle, że jednocześnie nicomal wchodzi pod obrady Parlamentu kwestja ratyfikacji traktatu politycznego pomiędzy Francją i Z. S. R. R. z dn. 2/IV r. ub., a więc t. zw. paktu francusko-sowieckiego, przy okazji którego również ma być poruszone zagadnienie niezapłaconych przez Z. S. R. R. długów carskich. Zgłoszona została nawet już poprawka ze strony Deputowanego Fernand Laurent, w myśl której wszelka dyskusja nad ratyfikacją „paktu“ odkłada się do chwili porozumienia pomiędzy obu krajami w sprawie długów carskich. Lewicowy Dep. Torrès, popierający ratyfikację „paktu“ i będący jego sprawozdawcą, występuje przeciwko temu wnioskowi w myśl przepisu, który jakoby zabrania deputowanym składania poprawek do umów międzynarodowych. Zawartych przez Rząd. Sam jednak w obliczu swych interesów wyborczych musi w raporcie swym zaznaczać, iż w gruncie rzeczy „ciulacze francuscy, którzy za poleceniem swych wielkich instytucyj kredytowych inwestowali całość swych oszczędności w pożyczki rosyjskie, nie powinniby ucierpieć“. Ponieważ zaś chodzi o sumy, przewyższające razem więcej te 20 miljard. fr. w złocie (czyli ok. 100 miljard. fr. dzisiejszych) z niepłaconemi od 18 lat procentami, obiekt jest wart sporu.

Obok tej zasadniczej opozycji wskazuje się jeszcze w fachowej prasie francuskiej na przykład Wielkiej Brytanji, której również uczyniona została ze strony Z. S. R. R. w listopadzie r. ub. propozycja kredytowa w związku z toczącymi się podówczas rokowaniami handlowymi pomiędzy obu krajami. Rząd brytyjski zastanawiał się, czy by nie udało się przy jego gwarancji umieścić na rynku wewnętrznym emisji dla Sowietów, oprocentowanej na 3%, pożyczając jednocześnie ją Z. S. R. R. na 6 ÷ 7% i używając różnicy w oprocentowaniu dla pokrycia pretensyj pożyczkodawców brytyjskich wobec rządu carskiego. Okazało się jednak, iż z jednej strony Parlament prawdopodobnie nie dałby swego „placet“ na taką kombinację, z drugiej — wogóle sama idea kredytów towarowych dla Z. S. R. R. jest niepopularna. Francuscy przeciwnicy kredytu dla Z. S. R. R. szeroko się na ten przykład brytyjski powołują dla zwalczania kredytu tego w opinii francuskiej.

m.



## ANGLJA

**WSKAŹNIKI CEN.** — Zagadnienie poziomu cen w W. Brytanji jest dla sytuacji gospodarczej świata ważniejsze od każdego innego poziomu cen wewnętrznych. Wiadomo dobrze, iż za główną przeszkodę w stabilizacji funta uważa się w Anglii właśnie zbyt niski, zdaniem tamtejszej opinji, poziom cen światowych. W miarę wzrostu tych cen szanse na stabilizację funta (a przez to i wszystkich innych walut niestabilizowanych) rosną.

Przy wskaźniku cen z września 1931 r. = 100 (chwila dewaluacji funta) ceny brytyjskie w 1935 r. podniosły się ze wskaźnika 109·4 (koniec grudnia 1934 r.) do 118·1 w grudniu r. ub. Wzrost wynosi zatem 8%. Wzrost ten był w ciągu całego niemal roku nieprzerwany. Niemniej jednak, gdy wskaźnik w październiku r. ub. doszedł do 118·4, nastąpiło zamieszanie, wywołane obawą wojny i skutków sankcyj w gospodarce międzynarodowej. W wyniku tego w listopadzie wskaźnik spadł lekko — do 118·0, aby potem w grudniu podnieść się znowu.

Analiza tego wzrostu cen doprowadza do stwierdzenia, iż wskaźniki składowe wskaźnika generalnego wzrastały odmiennie. Przy przeciętnym poziomie cen z 1913 r. = 100 poziom cen w poszczególnych grupach towarowych w 1935 r. wynosił: dla zbóż i mięsa — 90·1, dla innych artykułów spożywczych — 93·5, dla wyrobów włókienniczych — 77·6, dla mineralów — 93·9, dla „różnych“ — 81·7. Z końcem 1934 r. wskaźniki te wynosiły kolejno: 97·9, 95·8, 84·0, 92·2, 86·4. W 1935 r. ceny zbóż i mięsa doszły do wskaźnika 100·6, ceny innych artykułów spożywczych — do 98·3, wyrobów włókienniczych — do 95·0 (wzrost w ciągu roku o przeszło 13%...), mineralów — do 100·1 (wzrost w tymże okresie o prawie 10%), „innych“ — do 97·3 (wzrost — o prawie 13%). Bliższa analiza wykazuje, iż na 58 artykułów, stanowiących podstawę obliczeń, 30 wykazało wzrost cen, 12 — ceny niezmienione, a 16 — spadek, nieprzekraczający w każdym razie 19%.

Na wzrost cen działały 2 czynniki: silniejszy — wzmógłony popyt i słabszy — sztuczne ograniczenia produkcji poszczególnych towarów. Te ograniczenia tyczą się obecnie cyny, herbaty, kauczuku, miedzi, ołowiu, blachy cynkowej, pszenicy, cukru, jedwabiu, juty i saletry potasowej.

Najsilniej wzrosły w 1935 r. w cenie kopie — bo o 86%, i to z przyczyn niedostatecznej podaży (nieurodzaj). Z tychże przyczyn wzrosły ceny nasion lnu (o 44%), ziemniaków (o 39%) i pszenicy importowanej (o 20%). Wzmógłony popyt pchnął w górę ceny na lój (o 49%), cynk (o 20%) i kreozot (o 43%). Wełna najpierw spadła w cenie, potem znów się podniosła i różnica w ciągu roku wynosi 31%. Ołów wzrósł w cenie o 48% spowodowany niedostateczną podażą. Sztuczny charakter mają podwyżki cen na jedwab (o 37%) i miedź (o 24%).

Z mniej wydatnych zwyrzek cen wzmógłony popyt odbił się na cenach skór, oleju kokosowego, ryżu, wełny i surówki żelaznej. Bawełna egipska zwyżkowała o 6% — naskutek wzmózonego wojennego zapotrzebowania Włoch. Niskie ceny masła i sera na początku r. ub. doprowadziły do mniejszej podaży i wzrostu cen o 5% i 12%. Juta i herbata w dalszym ciągu wykazują sztucznie osiągnany wzrost cen.

Nie zmieniły się w ciągu roku ceny na tytoń, mięso (argentyńskie), szyny, żelazo, węgiel (walijski antracyt), drzewo (angielskie krajowe), orzechy kokosowe, przedzę bawelnianą, wełnę (angielską), ropę naftową, fuel oil i sodę krystaliczną. Natomiast spadły ceny przedewszystkiem w zakresie produktów spożywczych: kukurydzy — o 19%, kawy — o 18%, baraniny (ang.) — o 16%, jęczmienia — o 14%, bawełny (ameryk.) — o 11%, drewna (szwedzkiego) — o 6% i t. d.

W sumie zatem z punktu widzenia angielskiego wzrost cen jest zadowalający. Po zatrzymaniu się w 1934 r. — pisze „The Economist“ — „trend w dziedzinie cen światowych wydaje się obecnie iść niezaprzeczenie w górę“. Idzie on jednak ostatnio nieco zbyt szybko z uwagi na tworzenie wojennych zapasów i popyt w związku ze zbrojeniami.

f.

## CZECOSŁOWACJA

**PRZYMUSOWE ZRZESZENIA WE WŁÓKIENICTWIE.** — Rząd czeskosłowacki opracował projekt rozporządzenia w sprawie przymusowej organizacji przemysłu włókienniczego. Na podstawie tego rozporządzenia Min. Handlu udziela związkom przemysłu włókienniczego zezwolenia na regulowanie produkcji i zbytu w poszczególnych gałęziach i branżach. Prawo takie uzyskać mogą organizacje, zrzeszające przeważającą część przedsiębiorstw danej gałęzi i przystosowane do obowiązujących w Państwie przepisów prawnych. Decyzja Ministra może być wydana, o ile 70% zatrudnionych w danej gałęzi zwróci się do związków przemysłowych o podjęcie starań w sprawie przymusowego regulowania produkcji i zbytu. Analogicznie przedstawia się sytuacja, o ile prośbę taką złożą przedsiębiorstwa, reprezentujące 70% obrotów lub spożycia surowców lub też 70% produkcji danej gałęzi.

Wniesienie prośby do Ministra o regulowanie produkcji i zbytu ogłaszane jest w dzienniku urzędowym Państwa. Poszczególne przedsiębiorstwa mogą w okresie 15 dni składać zastrzeżenia przeciwko uwzględnieniu tej prośby. Zastrzeżenia te rozpatrywane będą przez specjalną komisję arbitrażową, złożoną z przedstawicieli centralnych organizacji przemysłu włókienniczego. Decyzja komisji komisnikowa jest Ministrowi Handlu, który decyduje ostatecznie. Przychylna decyzja Ministra Handlu pociąga za sobą natychmiastowe przymusowe zrzeszenie się przedsiębiorstw danej gałęzi. Organizacja przymusowa prowadzi wykaz rozmiarów produkcji i obrotów członków, oraz ustala warunki konkurencji i przystosowania rozmiarów produkcji do zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Do dalszych zadań organizacji należy prawo ustalania cen sprzedaży oraz warunków płatności i dostaw. Poza tem organizacja przymusowa czuwa nad eksportem oraz standaryzacją artykułów, regulowaniem plac i t. d. Z ramienia Rządu z organizacją współdziała komisarz o dalekosiężnych kompetencjach. Jednocześnie powołana zostaje przy Ministrze Handlu specjalna komisja włókiennicza, której komisarz składa swe sprawozdania i wnioski.

Władze administracyjne po wejściu w życie tej ustawy nie będą udzielać zezwolenia na tworzenie nowych przedsiębiorstw włókienniczych bez przychyl-

nej opinji organizacji przymusowej. Dotyczy to również przedsiębiorstw nakładczych. Specjalnych zezwolenie wymagać będzie ponowne uruchomienie przedsiębiorstwa, które od dn. 1 X 1934 r. było nieczynne, oraz podjęcie produkcji takich artykułów, które nie były reprezentowane w przedsiębiorstwach, należących do przymusowego zrzeszenia.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** — Ceny w okresie 13 ÷ 25 I 1936 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	13 ÷ 18 I	20 ÷ 25 I	Wzrost (+) lub spadek (-) %
<b>Pszenvica</b>			
Berlin . . .	20·60	20·60	—
Praga . . .	169·72	169·72	—
Chicago . . .	4·34	4·34	—
Buenos Aires	3·39½	3·36	- 1·0
Liverpool . .	3·79½	3·77	- 0·6
Wiedeń . . .	36·33	36·33	—
Hamburg . . .	5·77½	5·70	- 1·2
<b>Żyto</b>			
Berlin . . .	16·90	16·90	—
Praga . . .	133·67	133·67	—
Chicago . . .	2·14	2·17	+ 1·3
Wiedeń . . .	25·75	25·75	—
Hamburg . . .	3·30	3·25	- 1·5
<b>Owies</b>			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	119·50	119·50	—
Chicago . . .	2·27	2·29	+ 0·4
Buenos Aires	—	—	—
Liverpool . .	3·18	3·18	—
Wiedeń . . .	25·62½	25·62½	—
Hamburg . . .	3·60	3·60	—
<b>Jęczmień browarowy</b>			
Berlin . . .	22·65	22·65	—
Praga . . .	137·00	137·00	—
Chicago . . .	3·17	3·19	+ 0·3
Wiedeń . . .	30·12½	30·12½	—
Hamburg . . .	—	—	—

## BYDŁO I MIĘSO

— Na rynku bydła i mięsa w grudniu 1935 r. panowała względnie pomyślna sytuacja.

W tygodniu przedświątecznym zanotowano w Anglii przewidywaną już poprzednio zwyżkę cen bekonów. Zwyżka wyniosła — zależnie od gatunku — sh 2 ÷ 3 na 1 cwt. W końcu grudnia r. ub. zostało wydane nowe zarządzenie, uzupełniające dotychczasowe postanowienia w sprawie importu bekonów, które ustala, że kraje, eksportujące dotychczas bekony w ilościach nieokreślonych, nie większych jednak od 400 cwt tygodniowo, będą mogły wywozić odtąd na rynek angielski nie więcej, jak 225 cwt tygodniowo. Na rynku drobiu w Anglii obroty przedświąteczne zawiodły. Towar źle sortowany z trudem znajdował nabywców. Ceny kuropatw, naskutek małych dowozów krajowych, zwyżkowały — mimo to jednak produkt importowany nie cieszył się większym popytem. O ile chodzi o indyki, to wskutek bardzo małych dowozów w ostatnim tygodniu, ceny za towar wszelkiego pochodzenia zwyżkowały.



**Londyn.** — Na rynku bekonów notowano oficjalnie w ostatnim tygodniu grudnia r. ub. — w sh za cwt: duńskie Nr 1 sizeable 82, — Nr. 2 80, — Nr. 3 79, Nr. 1 ciężkie 82, — Nr. 2 80, szóstki Nr 1 80, — Nr. 2 78, holenderskie Nr. 1 sizeable 77, — Nr. 2 75, Nr. 1 ciężkie 77, — Nr. 2 74, szóstki Nr. 1 74, — Nr. 2 73, polskie Nr. 1 sizeable 73, — Nr. 2 71, — Nr. 3 70, Nr. 1 ciężkie 73, — Nr. 2 71, szóstki Nr. 1 70, irlandzkie sizeable Nr. 1 80 ÷ 83, — Nr. 2 78 ÷ 80, — Nr. 3 70 ÷ 74, Nr. 1 ciężkie 80 ÷ 82, — Nr. 2 74 ÷ 76, Nr. 2 szóstki 75, litewskie Nr. 1 sizeable 75, — Nr. 2 72, — Nr. 3 71, — Nr. 1 ciężkie 75, — Nr. 2 72, Nr. 1 szóstki 71, angielskie sizeable Nr. 1 80 ÷ 83, — Nr. 2 78 ÷ 80, — Nr. 3 71 ÷ 72, ciężkie Nr. 1 80 ÷ 81, — Nr. 2 72 ÷ 79. Ceny bekonów angielskich i irlandzkich kształtowały się mocniej o sh 2 ÷ 3. Słonina polska i brazylijska zmniejszały o ok. sh 2 ÷ 4, a holenderska o sh 1.

**Wiedeń.** — Urzędowe notowania nierogacizny z końca grudnia 1935 r. — w szyl. austr. za 1 kg żywej wagi: słoninowe prima 1'45 ÷ 1'50, angielskie krzyżówki 1'40 ÷ 1'48, rumuńskie banater 1'40 ÷ 1'64, stare świnię słoninowe 1'25 ÷ 1'35, chłopskie 1'40 ÷ 1'55, mięsne 1'45 ÷ 1'75. Tendencja spokojna.

## MASŁO

— W grudniu r. ub. na angielskim rynku masła panowała zmienna tendencja przy zniżkowem kształtowaniu się cen w I połowie miesiąca. Punkt ciężkości obniżki cen przypada na odcinek masła kolonialnego, aczkolwiek poza ma-

słem duńskim produkt kontynentalny również objęty został tą zniżką. Pod wpływem powyższej baissy eksport masła polskiego na rynek angielski doznał chwilowej przerwy.

W końcu miesiąca na głównych rynkach nabiałowych panowała utrzymana tendencja.

**Londyn.** — Notowania masła z końca grudnia r. ub. — w sh za cwt: nowozelandzkie solone najlepsze 88 ÷ 89, wyjątkowo 90, najlepsze niesolone 88 ÷ 89, 90, najlepsze niesolone 98 ÷ 100, australijskie wyborowe 87 ÷ 89, niesolone 94 ÷ 96, I gat. solone 86 ÷ 88, niesolone wyborowe 92 ÷ 93, II gat. 84 ÷ 85, duńskie solone loco 128, — f. o. b. 107, holenderskie niesolone 90 ÷ 101.

## JAJA

— Sytuacja na zagranicznych rynkach zbytu w grudniu 1935 r. kształtowała się niejednolicie.

Na rynku niemieckim, przy dość znacznych dowozach panowała utrzymana tendencja i ceny kształtowały się równomiernie.

W Austrii i w Anglii w omawianym okresie panowała mocniejsza tendencja i wskutek zwiększonego w okresie świątecznym zapotrzebowania ceny wszystkich gatunków jaj zwykłych dość znacznie. W Anglii jaja tańsze, w tej liczbie i polskie, cieszyły się dużym popytem.

Na rynku francuskim, pod wpływem znacznej produkcji w tym okresie,

sytuacja rynkowa była słabsza i w okresie poświętecznym ceny jaj zmniejszały.

**Berlin.** — Notowania jaj z ostatniego tygodnia r. ub. — w fen. za sztukę w hurcie franco Berlin w opakowaniu wraz z cłem: krajowe: I gat. (zupełnie świeże) 65 g i wyżej 11'50, duże 60 ÷ 65 g 10'75, średnie 60 ÷ 55 g 10'00, normalne 55 ÷ 50 g 9'00, małe 50 ÷ 45 g 8'50, II gat. (świeże) 65 g i wyżej 11'25, duże 60 ÷ 65 g 10'50, średnie 60 ÷ 55 g 9'75, normalne 55 ÷ 50 g 8'75, małe 50 ÷ 45 g 8'25, wybrakowane 1'50; zagraniczne: holenderskie, szwedzkie i duńskie 65 g i wyżej 11'50, duże 60 ÷ 65 g 10'75, średnie 55 ÷ 60 g 10'00, normalne 50 ÷ 55 g 9'00, fińskie 65 g i wyżej 11'50, duże 60 ÷ 65 g 10'75, średnie 55 ÷ 60 g 10'00, normalne 50 ÷ 55 g 9'00, belgijskie 65 g i wyżej 11'50, duże 50 ÷ 55 g 9'00, bułgarskie, węgierskie i jugosłowiańskie 65 g 11'25, 60 ÷ 65 g 10'50, średnie 9'75, normalne 8'75, z chłodni krajowe konserwowane 65 g 10'00, 60 ÷ 65 g 9'50, średnie 8'75, normalne 8'25, małe 7'75. Tendencja utrzymana.

**Londyn.** — Urzędowe notowania jaj z końca grudnia r. ub. — w szyl. i pensach za 120 szt.: duńskie 18 lb 18.0 ÷ 18.3, 17 lb 17.0 ÷ 17.6, 15.5 lb 15.6 ÷ 16.0, 14 lb 12.10 ÷ 13.0, 13 lb 11.6 ÷ 11.9, angielskie specjalne 21.6, standardowe 20.0, średnie 18.0, angielskie 15.5 lb 20.0, 15 lb 19.6 ÷ 20.0, holenderskie brunatne 67 ÷ 68 kg 18.9, 60 ÷ 61 kg 16.9, mieszane 62 ÷ 63 kg 15.9 ÷ 16.0, polskie świeże o wadze 53 ÷ 54 kg 9.3, o wadze 51 ÷ 52 kg 9.0, 49 ÷ 50 kg 8.6, czerwone 8.0, szwedzkie o wadze 15.5 lb 14.9.

## BIBLIOGRAFJA

**„JASTRZĘBIA WIEŚ POWIATU RADOMSKIEGO“.** KAZIMIERZ MRÓZ. — Obszerna ta monografia, zawierająca dane geograficzne, historyczne, gospodarcze oraz z zakresu oświaty, kultury i administracji, dotyczące miejscowości, podanej w tytule, daje ciekawy materiał faktyczny dla polityki rolniczo-wiejskiej w Polsce.

**„ZAGADNIENIE PODZIAŁU GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH NA KLASY WIELKOŚCI WEDŁUG STOSUNKÓW PRACY“.** CZESŁAW NOWAKOWSKI. — Praca P. Nowakow-

skiego stanowi przyczynek do badań nad grupowaniem gospodarstw włościańskich w zależności od ich wielkości i zatrudnienia w nich rodziny właściciela ewentualnie sił najemnych.

**„POŁOŻENIE GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH W 1934-35 R.“.** JAN CURZYTEK. Autor napisał tę pracę w celu przyspieszenia publikacji najważniejszych wyników z prowadzonych badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich — badań tak ważnych dla poznania gospodarczej sytuacji wsi i ustalenia kierunku polityki agrarnej. Pełne sprawozdanie — zdaniem autora — nie może być opracowane wcześniej niż przed końcem 1936 r.

**„ZADŁUŻENIE DROBNYCH GOSPODARSTW NA DZIEŃ 1 LIPCA 1935 R.“.** ANTONI STEFAN BRODA. — Jest to czwarta z rzędu praca tegoż autora (w okresie 1931 ÷ 1935), dotycząca zagadnienia zadłużenia drobnych rolników. Nie ma ona wprawdzie charakteru pogłębionych studiów, jak wyjaśnia P. J. Poniatowski w przedmowie, pomimo tego zdołała ująć charakterystyczne momenty rynku kredytowego na wsi, zatrzymanie samorzutnej likwidacji zadłużeń, zupełny zanik kredytów, korzystnych dla rolnictwa, natomiast wzrost zadłużeń u prywatnych osób.

PRZEDRUK DOZWOŁONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (part.r)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU** kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 600; II i III str. okł. — zł 500; 1/2 str. okł. — zł 300; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 400, 1/2 str. — zł 250, 1/4 str. — zł 150, 1/8 str. — zł 90. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/32 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilansowe i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Redaktor działu finansowo-skarbowego  
**JERZY LUBOWICKI**

Redaktor działu rolniczego  
**CZESŁAW BOBROWSKI**

Redaktor działu komunikacyjnego:  
**BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ**

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL“



# OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Towarzystwa Schlässerowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akcyjna

zawiadamia, że

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW** odbędzie się w dn. 12 lutego 1936 r. o godz. 3 popoł. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102.

Porządek obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia;
- 2) Rozpatrzenie sprawozdań Rady Nadzorczej za 1932 rok operacyjny i za okres operacyjny od 1/I 1933 r. do 24/II 1933 r.;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu, bilansów oraz rnków strat i zysków za 1932 rok operacyjny i okres operacyjny od 1/I 1933 r. do 24/II 1933 r.;
- 4) Powzięcie uchwały o pokryciu strat;
- 5) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków w 1932 roku operacyjnym i w okresie operacyjnym od 1/I 1933 r. do 24/II 1933 r.;
- 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania pełnomocników Spółki, wybranych na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy Spółki w dn. 9 kwietnia 1935 r. do zawarcia układu z wierzycielami na podstawie art. 519 Kod. Handl. francuskiego oraz ugód z wierzycielami hipotecznymi i przywilej mającymi w przedmiocie wysokości i sposobu spłaty ich należności, oraz przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości zawartych ugód;
- 7) Ustalenie liczby członków Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 8) Ustalenie wynagrodzeń członków Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 9) Uchwalenie preliminarza Spółki na 1936 rok operacyjny;
- 10) Wybór członków Zarządu;
- 11) Wybór członków Rady Nadzorczej;
- 12) Udzielenie Zarządowi Spółki pełnomocnictw: a) do odania w dzierżawę przedsiębiorstwa Spółki, b) do sprzedaży niektórych nieruchomości Spółki, c) do zaciągania pożyczek i hipotecznego zabezpieczenia ich na nieruchomościach Spółki, w szczególności — do emisji obligacyj;
- 13) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w terminie dn. 12 lutego 1936 r. dla braku kompletu, Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w dn. 20 lutego 1936 r. o godz. 3 popoł., w tem samym miejscu i z tymże porządkiem obrad, przyczem Zwyczajne Walne Zgromadzenie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj.

Dodatkowe ogłoszenia i zawiadomienia o drugim terminie Walnego Zgromadzenia dokonane nie będą.

Ozorków, dn. 7 stycznia 1936 r.

90

Zarząd: Wł. Eborowicz, Jan Jonscher

## I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

### Przemysł Bawełniany „AOAM OSSER“, Spółka Akcyjna

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 28 lutego 1936 r. o godz. 17, odbędzie się w biurze Zarządu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 222

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za 1935 rok operacyjny, jakoteż wniosków Komisji Rewizyjnej;
- 2) Podział zysków za 1935 r.;
- 3) Budżet na 1936 r.;
- 4) Wybory do Zarządu i wybór członków Komisji Rewizyjnej;
- 5) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 6) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje — w myśl art. 59 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o prawie o Spółkach Akcyjnych.

75/5-7

## I OGŁOSZENIE

### Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że na dz. 28 lutego 1936 r. o godz. 18, w lokalu Towarzystwa, pl. Napoleona Nr. 2, zwołane zostaje

#### WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW TOWARZYSTWA

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Zatwierdzenie sprawozdania Dyrekcji i Rady, bilansu i rachunku strat i zysków za ubiegły rok operacyjny 1935, oraz udzielenie absolutorjum władzom Towarzystwa za tenże rok 1935 i podział zysków;
- 3) Wybory dwóch członków Rady i jednego zastępcy;
- 4) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do zaciągania pożyczek z ewentualnym zabezpieczeniem ich na nieruchomościach Towarzystwa;
- 5) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do kupna — sprzedaży oraz przebudowy nieruchomości Towarzystwa;
- 6) Określenie wynagrodzenia Rady;
- 7) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na 1936 r.;
- 8) Wnioski akcjonariuszów, które winny być złożone najpóźniej do dn. 13 lutego 1936 r. włącznie.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia, obowiązani są złożyć w biurze Dyrekcji najpóźniej do dn. 20 lutego 1936 r. włącznie akcje lub prawomocny dowód posiadania akcji, aby wzamian otrzymać kartę wejścia z ilością głosów.

101

Dyrekcja

## III OGŁOSZENIE

### Zarząd firmy „Standard-Nobel w Polsce“, Sp. Akc.

w myśl art. 436 Kodeksu Handlowego, ogłasza, że w dn. 29 grudnia 1934 r. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów firmy „Standard-Nobel w Polsce, Sp. Akc.“ uchwaliło

#### PODWYŻSZYC DOTYCHCZASOWY KAPITAŁ ZAKŁADOWY SPÓŁKI

wynoszący zł 60 000 000 i podzielony na 600 000 sztuk akcji na okaziciela po zł 100 każda, o sumę zł 18 000 000 drogą emisji 180 000 sztuk akcji na okaziciela po zł 100 każda, czyli do sumy zł 78 000 000, na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo dla nabycia akcji nowej emisji, mimo zapewnienia nabycia i pokrycia całej emisji przez firmę „Standard Oil Company of New Jersey“, służy narówni z tą firmą również innym właścicielom akcji poprzednich emisji, w stosunku trzech akcji nowej emisji na dziesięć akcji dotychczasowych. Reszta niesubskrybowanych akcji przydzielona zostaje firmie „Standard Oil Company of New Jersey“;

b) cena emisyjna akcji wynosi zł 101 za akcję, z czego zł 100 przypada na kapitał zakładowy, a zł 1 na pokrycie rzeczywistych kosztów emisji;

c) akcje nowej emisji są zrównane pod względem praw, przysługujących akcjonariuszom, z akcjami poprzednich emisji i uczestniczyć będą w dywidendzie z dniem 1 stycznia 1935 r.;

d) wpłaty na akcje nowej emisji winny być dokonane w Banku Handlowym w Warszawie (ul. Traugutta Nr. 7) w czasie od 20 stycznia 1936 r. do 22 lutego 1936 r., w wysokości zł 101 za jedną akcję. W razie niewpłacenia przez dotychczasowych akcjonariuszów wpłat na akcje w wymienionej wysokości i terminie, tracą oni prawo nabycia akcji nowej emisji.

Równocześnie Zarząd firmy „Standard-Nobel w Polsce, Sp. Akc.“ podaje do wiadomości, że następne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dn. 31 maja 1935 r.

#### OBNIŻYŁO KAPITAŁ ZAKŁADOWY SPÓŁKI

o połowę, t. j. o zł 30 000 000 przez obniżenie nominalnej wartości każdej stuzłotowej akcji do połowy, t. j. do zł 50, i połączenie następnie po dwie w ten sposób obniżone akcje w jedną stuzłotową.

W związku z tem akcjonariusze, winni złożyć posiadane akcje Spółki do Banku Handlowego w Warszawie (ul. Traugutta Nr. 7) w czasie od 1/V 1936 r. do 31/XII 1936 r., celem dokonania wymiany dotychczasowych akcji Spółki na nowe.

48/3-4-5



II OGŁOSZENIE

Zarząd Zakładów Przemysłowych „Eternit“, Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów Spółki w dn. 31 maja 1935 r. zapadła uchwała o

**PODWYŻSZENIU KAPITAŁU AKCYJNEGO SPÓŁKI**

o zł 400 000, czyli do wysokości zł 1 000 000, przez wypuszczenie 4 000 sztuk akcji na okaziciela II złotowej emisji po zł 100 nominalnej wartości każda na sumę ogólną zł 400 000 na warunkach następujących:

1) Pierwszeństwo do nabycia akcji II emisji złotowej służy właścicielom akcji poprzednich w stosunku do ilości posiadanych akcji, czyli na każde trzy akcje poprzednich emisji mają oni prawo nabyć dwie akcje nowej emisji;

2) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na zł 130 za jedną akcję wartości nominalnej zł 100, z czego zł 100 przeznaczają się na kapitał zakładowy, reszta zaś — po pokryciu kosztów, z emisją nowych akcji związanych — na kapitał zapasowy;

3) Akcjonariusze, pragnący skorzystać z zastrzeżonego dla nich prawa pierwszeństwa, winni przed upływem 21 dni od daty ostatniego — trzeciego ogłoszenia przedstawić w biurze Zarządu Zakładów Przemysłowych „Eternit“, Spółka Akcyjna, przy ul. Czackiego 14, posiadane akcje celem ostatecznego oraz wpłacić całą przypadającą za nowe akcje należność;

4) Jeśli w terminie, określonym powyżej w punkcie trzecim, dawni akcjonariusze nie wykonają prawa poboru akcji nowej emisji, będzie niezwłocznie wyznaczony nowy dwutygodniowy termin dla poboru pozostałych akcji przez wszystkich dawnych akcjonariuszów. O tym terminie będą uczynione jednorazowe ogłoszenia. Dodatkowy przydział akcji nowej emisji nastąpi w stosunku do zgłoszeń. Akcje, nierozbrane w powyższym terminie, Zarząd Spółki może sprzedać według swego uznania po cenie nie niższej od ceny emisyjnej;

5) Akcje nowej emisji będą brały udział w zyskach Spółki od dn. 1 stycznia 1936 r.

8./4 5-6

II R. H. B. X 1555

Sąd Okręgowy we Lwowie jako sąd rejestrowy w sprawie firmy

**„Gazy Ziemne“ Spółka Akc. dla Przemysłu Naftowego**

WE LWOWIE

zarządził do rejestru handlowego wpis:

Udzielono prokury Inż. Józefowi Blochowi.

Do rejestru wpisano w dn. 26/X 1935 r.

98

**Polski Bank Komercyjny, Spółka Akcyjna**

Warszawa, Al. Jerozolimska 36

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1935 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego zł 144 603·60; Waluty zagraniczne zł 1 478·85; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł 10 068·63, b) akcje zł 67 196·20; Banki krajowe zł 10 051·42; Banki zagraniczne zł 21 550·75; Weksle zdyskontowane zł 1 851 505·45; Weksle protestowane zł 293 407·21; Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł 929 401·06, b) niezabezpieczone zł 786 656·08; Różne rachunki zł 199 827·98; Koszty, różnice kursowe i t. p. zł 252 396·57; Gwarancje zł 1 317 677·60; Inkasos zł 192 197·79; Suma bilansowa zł 6 078 019·19.

**STAN BIERNY.** — Kapitały własne: a) zakładowy zł 2 500 000·00, b) zapasowy zł 1 689·17; Wkłady: a) terminowe zł 397 039·88, b) à vista zł 288 037·58; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł 75 683·26; Zobowiązania inkasowe zł 2 765·66; Redyskonto weksli zł 1 070 717·09; Banki krajowe zł 3 290·35; Banki zagraniczne zł 502·85; Różne rachunki zł 11 280·02; Procenty, prowizje i różne zyski zł 217 137·94; Gwarancje zł 1 317 677·60; Inkasos zł 192 197·79; Suma bilansowa zł 6 078 019·19.

99

**Bank Kwilecki, Potocki i S-ka**

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1935 r.

**AKTYWA.** — Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim i P. K. O. zł 453 704·78; Waluty zagraniczne zł 61 316·33; Papiery wartościowe: a) pożyczki państwowe zł 25 375·72, b) papiery hipoteczne zł 75 352·49, c) akcje zł 169 155·11; Razem zł 269 883·32; Papiery wartościowe kapitału zapasowego zł 138 800·42; Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konwersyjnych zł 239 555·75; Towary zł 130 075·70; Banki krajowe zł 109 655·08; Banki zagraniczne zł 189 906·96; Weksle zdyskontowane zł 2 272 582·15; Akcepty Banku Akceptacyjnego zł 6 997 898·00; Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł 2 632 506·09, b) niezabezpieczone zł 1 955 159·54; Razem zł 4 587 665·63; Należności z układów konwersyjnych zł 5 611 534·86; Nieruchomości zł 3 254 039·95; Różne rachunki zł 1 044 314·86; Koszty, różnice kursowe i t. p. zł 666 520·99; Oddziały zł 1 317 059·91; Strata z 1932 r. zł 116 281·14; Razem zł 20 462 897·83.

Udzielone gwarancje zł 9 000 00; Inkasos zł 33 940·80; Razem zł 20 505 838·63.

**PASYWA.** — Kapitały własne: a) zakładowy zł 3 000 000·00, b) zapasowy zł 635 061·59, c) inne rezerwy zł 200 000·00, d) fundusz amortyzacyjny zł 700 353·40; Razem zł 4 535 414·99; Wkłady: a) terminowe zł 2 603 446·60, b) à vista zł 1 507 148·23; Razem zł 4 110 594·83; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł 1 659 594·95; Redyskonto weksli zł 2 157 525·00; Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł 5 575 618·00; Banki krajowe zł 80 002·90; Bank Akceptacyjny zł 6 997 898·00; Wierzyciele hipoteczni zł 86 700·00; Różne rachunki zł 230 991·16; Procenty, prowizje i różne zyski zł 712 049·25; Oddziały zł 1 314 406·75; Razem zł 20 462 897·83.

Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji zł 9 000 00; Różni za inkasos zł 33 940·80; Razem zł 20 505 838·63.

95

**Bank Polska Kasa Opieki**

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1935 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji zł 509 602·46; Waluty zagraniczne zł 679 564·52; Papiery wartościowe zł 35 563 151·62; Udziały w przedsiębiorstwach zł 499 000·00; Banki krajowe zł 3 597 016·28; Banki zagraniczne zł 1 996 826·53; Weksle zł 576 974·52; Rachunki bieżące zł 194 905·52; Pożyczki terminowe zł 48 926·92; Nieruchomości zł 466 752·87; Koszty administracyjne zł 1 136 816·86; Oddziały zł 31 542 004·56; Różne rachunki zł 198 001·13; Suma stanu czynnego zł 77 009 543·79.

Depozyty i inkasos zł 180 979·17.  
**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy zł 2 500 000·00; Fundusze zapasowe zł 654 921·37; Specjalny rachunek przejściowych różnic kursowych zł 205 945·55; Wkłady zł 34 531 189·34; Rachunki bieżące zł 2 251 777·32; Banki krajowe zł 258 304·27; Banki zagraniczne zł 2 210 636·74; Procenty, prowizje i inne zł 1 494 501·69; Oddziały zł 31 542 004·56; Różne rachunki zł 1 360 262·95; Suma stanu biernego zł 77 009 543·79.

Różni za depozyty i inkasos zł 180 979·17.

100

**Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy**

dn. 13 października 1934 r. II. Rp. 1 600/34 B. I. 128

Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym postanowił:

Do ts. rejestru handlowego Dział „B” przy firmie

**Bank Komercyjny, Spółka Akc. w Krakowie**

wpisać dodatkowo:

Numer kolejny wpisu 26.

Ustąpił zastępca członka Zarządu Dr. Adolf Deiches.

Data wpisu 9 listopada 1934 r.

Wpisano na podstawie zgłoszenia z dn. 22 czerwca 1934 r. i protokołu posiedzenia Rady Banku z dn. 30 października 1933 r.

103



# Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akc.

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1935 r.

STAN CZYNNY		zł	zł
Kasa, Bank Polski, P. K. O., banki państwowe . . . . .		2 445 853·05	
Waluty zagraniczne . . . . .		364 602·18	
Papiery wartościowe własne:			
a) pożyczki państwowe . . . . .	701 712·62		
b) papiery hipoteczne . . . . .	3 703 076·51		
c) akcje . . . . .	1 146 883·81	5 551 672·94	
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych . . . . .		4 363 457·86	
Banki krajowe . . . . .		134 713·72	
Banki zagraniczne . . . . .		1 707 754·82	
Weksle zdyskontowane . . . . .		16 301 871·54	
Rachunki bieżące (saldo debet):			
a) zabezpieczone . . . . .	17 419 858·09		
b) niezabezpieczone . . . . .	3 651 974·99	21 071 833·08	
Pożyczki terminowe . . . . .		2 532 281·70	
Nieruchomości . . . . .		4 711 600·00	
Różne rachunki . . . . .		3 781 058·49	
Koszty . . . . .		3 156 989·81	
Oddziały . . . . .		5 243 358·65	
Należności z tyt. transakcyj dewiz. na termin . . . . .		1 375 160·00	
		72 742 207·84	
Udzielone gwarancje . . . . .		1 050 477·33	
Inkaso . . . . .		8 955 726·56	
		82 748 411·73	
<b>STAN BIERNY</b>			
Kapitały własne:		zł	zł
a) zakładowy . . . . .	10 000 000·00		
b) zapasowy . . . . .	4 460 000·00		
c) fundusz amortyzacyjny . . . . .	700 000·00	15 160 000·00	
Wkłady:			
a) terminowe . . . . .	11 491 779·10		
b) à vista . . . . .	5 671 429·91	17 163 209·01	
Rachunki bieżące (saldo kredyt.)		8 934 448·50	
Zobowiązania inkasowe . . . . .		216 281·20	
Redyskonto weksli w Banku Polskim . . . . .		8 889 750·03	
Banki krajowe . . . . .		1 202 054·05	
Banki zagraniczne . . . . .		8 321 268·00	
Różne rachunki . . . . .		2 597 496·16	
Procenty, prowizje i różne zyski		3 349 144·25	
Oddziały . . . . .		5 541 236·64	
Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizowych na termin . . . . .		1 367 320·00	
		72 742 207·84	
Zobowiąz. z tytułu udzielonych gwarancyj . . . . .		1 050 477·33	
Różni za inkaso . . . . .		8 955 726·56	
		82 748 411·73	

104

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Rzeźni Mlejskich, Spółka Akcyjna

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że  
**NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW**

odbędzie się w dn. 15 lutego 1936 r., o godz. 4 popoł., w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 41, m. 28, z następującym porządkiem obrad:

Zmniejszenie kapitału zakładowego Spółki i związana z tem zmiana paragrafu 5 statutu, który brzmi obecnie: „po zmniejszeniu kapitału zakładowego ten ostatni wynosi zł 2 356 200, podzielonych na 3 927 akcji po zł 600 każda”, będzie zaś brzmiał w nowej redakcji „po zmniejszeniu kapitału zakładowego ten ostatni wynosi zł 1 767 150, podzielonych na 3 927 akcji po zł 450 każda”.

67a

## I OGŁOSZENIE

### Komisja Likwidacyjna

firmy: Zakłady Przemysłu Zapalczanego „Płomyk”, Sp. Akc.  
w likwidacji

na zasadzie Art. 449 Kod. Handl., przed ostatecznym zakończeniem likwidacji i zgłoszeniem wniosku o wykreślenie firmy z Rejestru Handlowego wzywa wierzycieli wymienionej Spółki

### DO ZGŁOSZENIA SWOICH PRETENSYJ

w Komisji Likwidacyjnej w jej siedzibie w Warszawie, Królewska Nr. 3, w terminie sześciomiesięcznym od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia z wezwaniem niniejszem.

Komisja Likwidacyjna:  
Karol Kozłowski, Saul Pain

108

## I OGŁOSZENIE

### Komisja Likwidacyjna

firmy: Zjednoczone Polskie Fabryki Zapatek „Błonie”  
„Mszczonów” i „Bracia Stabrowscy”, Spółka Akc.  
w likwidacji

na zasadzie Art. 449 Kod. Handl., przed ostatecznym zakończeniem likwidacji i zgłoszeniem wniosku o wykreślenie firmy z Rejestru Handlowego wzywa wierzycieli wymienionej Spółki

### DO ZGŁOSZENIA SWOICH PRETENSYJ

w Komisji Likwidacyjnej w jej siedzibie w Warszawie, Królewska Nr. 3, w terminie sześciomiesięcznym od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia z wezwaniem niniejszem.

Komisja Likwidacyjna:  
Karol Kozłowski, Henryk Rewkiewicz

107

## I OGŁOSZENIE

### Komisja Likwidacyjna

firmy: Polskie Towarzystwo Przemysłu Zapalczanego, Sp. Akc.  
w likwidacji

na zasadzie Art. 449 Kod. Handl., przed ostatecznym zakończeniem likwidacji i zgłoszeniem wniosku o wykreślenie firmy z Rejestru Handlowego wzywa wierzycieli wymienionej Spółki

### DO ZGŁOSZENIA SWOICH PRETENSYJ

w Komisji Likwidacyjnej w jej siedzibie w Warszawie, Królewska Nr. 3, w terminie sześciomiesięcznym od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia z wezwaniem niniejszem.

Komisja Likwidacyjna:  
Karol Kozłowski, Fedor Kredewahn

106

## I OGŁOSZENIE

### Komisja Likwidacyjna

firmy: Warszawska Fabryka Zapatek „Blask”, Spółka Akc.  
w likwidacji

na zasadzie Art. 449 Kod. Handl., przed ostatecznym zakończeniem likwidacji i zgłoszeniem wniosku o wykreślenie firmy z Rejestru Handlowego wzywa wierzycieli wymienionej Spółki

### DO ZGŁOSZENIA SWOICH PRETENSYJ

w Komisji Likwidacyjnej w jej siedzibie w Warszawie, Królewska Nr. 3, w terminie sześciomiesięcznym od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia z wezwaniem niniejszem.

Komisja Likwidacyjna:  
Karol Kozłowski, Saul Pain

109

## II OGŁOSZENIE

### WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZY

### „D E A K”, Spółki Akcyjnej

odbędzie się w dn. 4 marca 1936 r., o godz. 12, w lokalu Spółki w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 7.

Porządek obrad:  
Likwidacja Spółki i wybór likwidatora.

Zarząd

82/4 5



Zarząd Spółki Akcyjnej

**Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej**

podaje do wiadomości, że w dn. 11 lutego 1936 r. o godz. 12 w poł. w Warszawie w biurze Zarządu Spółki Akcyjnej przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 16/18 odbędzie się

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW**

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Zmiana brzmienia § § 6, 8 i 12 statutu Spółki oraz uchylenie § 11 statutu Spółki;
- 3) Przyjęcie do wiadomości rezygnacji członków Zarządu oraz odwołanie pozostałych członków Zarządu;
- 4) Wybór nowego Zarządu;
- 5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia ustępujących członków Zarządu i poborów nowego Zarządu;
- 6) Wolne wnioski.

Dotychczasowe brzmienie podlegających uchyleniu względnie zmianie postanowień statutu Spółki jest następujące: „§ 6. — Prowadzenie interesów Spółki należy do Zarządu, złożonego z trzech członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów na przeciąg lat trzech. Liczba członków Zarządu może być powiększona na mocy postanowienia Walnego Zgromadzenia.

§ 8. — Dla ważności uchwał Zarządu niezbędna jest obecność trzech członków.

§ 11. — O terminie wypłaty dywidendy Zarząd zawiadamia akcjonariuszów przez ogłoszenia. Dywidenda nieodebrana w ciągu lat pięciu staje się własnością Spółki i przelewa się do kapitału zapasowego, za wyjątkiem, gdy przedawnienie na mocy prawa uważane jest za przerwane.

§ 12. — We wszystkich wypadkach, nieprzewidzianych niniejszym statutem, mieć będą zastosowanie przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. („Dz. Ust.” 39/1928, poz. 383).

Projektowana jest zmiana powyższych postanowień statutu Spółki przez nadanie im brzmienia następującego:

„§ 6. — Kierowanie sprawami Spółki należy do Zarządu, złożonego z czterech członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów na przeciąg lat trzech.

§ 8. — Dla ważności uchwał Zarządu niezbędna jest obecność co najmniej dwóch członków.

§ 12. — (Oznaczony być winien jako § 11). We wszystkich sprawach, nieuregulowanych niniejszym statutem mieć będą zastosowanie przepisy art. 307 do 497 Kodeksu Handlowego z dnia 27 czerwca 1934 roku”.

Do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu uprawnieni będą PP. Akcjonariusze, którzy złożyli w siedzibie Spółki swoje akcje przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia i nie odbiorą ich przed ukończeniem tegoż. Zamiast akcji złożone być mogą zaświadczenia, o których jest mowa w art. 399 K. H.

113

**Zarząd T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza**

SPÓŁKA AKCYJNA

podaje do wiadomości Akcjonariuszów, że w wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 30 listopada 1935 r., zapisanej do Rejestru Handlowego w dn. 24 czerwca 1935 r.

**kapitał akcyjny Towarzystwa został zmniejszony**

z zł 40 000 000-00 do zł 20 000 000-00, a ilość akcji z 400 000 do 200 000 wartości nominalnej zł 100-00 każda; pozatem będąc w posiadaniu T-wa akcje Sté d'Entreprises Metallurgiques et Industrielles „Siderur” będą bezpłatnie rozdzielone pomiędzy akcjonariuszów.

W związku z powyższem dokonana zostanie wymiana:

a) każdych 10 kuponów Nr. 10 dotychczasowych akcji T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A., na jedną akcję Sté „Siderur” nom. wartości Fr. 500 z kuponem Nr. 1;

b) każdych 2 dotychczasowych akcji T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A. na jedną nową akcję tej samej wartości nominalnej zł 100-00 z kuponem Nr. 11.

Powyższe czynności dokonywa:

w Warszawie Zarząd Towarzystwa ul. Moniuszki Nr 10, w Paryżu Bank Crédit Lyonnais.

110

W dn. 26 lutego 1936 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Towarzystwa, Plac Napoleona Nr. 1 odbędzie się

**DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW****Warszawsko-Gdańskiego Towarzystwa Handlowo-Zastawowego SPÓŁKA AKCYJNA**

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór Prezydium;
- 2) Sprawozdanie i bilans wraz z rachunkiem strat i zysków za 1935 r.;
- 3) Uchwalenie dopelnienia kapitału akcyjnego lub likwidacji Spółki, zgodnie z przepisami art. 430 kodeksu handlowego i art. 101 prawa bankowego;
- 4) Uchwalenie preliminarza budżetowego wraz z powzięcia uchwały o uzupełnieniu kapitału akcyjnego;
- 5) Wybory członków władz lub likwidatorów Spółki;
- 6) Ustalenie pisma perjodycznego dla zamieszczania obwieszczeń Spółki;
- 7) Wolne wnioski.

Stosownie do art. 399 kodeksu handlowego, Akcjonariusze, chcący uczestniczyć w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są na 7 dni przed terminem Zgromadzenia przedstawić akcje względnie świadectwa depozytowe w biurze Spółki, Warszawa, pl. Napoleona Nr. 1.

116

SPÓŁKA AKCYJNA

**Browaru w Częstochowie dawniej K. Szwede**

Bilans zamknięcia w dn. 30 września 1935 r.

**AKTYWA.** — I. Majątek stały: 1) Grunty i budynki zł 307 882-53; 2) Maszyny i urządzenia zł 477 899-84; Inwentarz zł 216 974-97; II. Majątek płynny: 1) Gotówka i papiery procentowe zł 40 546-90; 2) Materjały, półfabrykaty i gotowe wyroby zł 60 775-57; 3) Dłużnicy zł 52 328-16; 4) Wątpliwe należności i weksle protestowane zł 53 133-86; 5) Sumy przechodnie zł 907-58; 6) Pozostałość strat z lat ubiegłych zł 10 495-92; 7) Strata za rok 1934/35 zł 62 939-18; Razem zł 1 283 884-51.

Sumy pozabilansowe zł 231 947-26.

**PASYWA.** — I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 720 000-00; II. 1) Kapitał amortyzacyjny zł 511 016-54; III. Zobowiązania: 1) Wierzyciele: krótkoterminowe zł 28 149-87; 2) Długoterminowe zł 24 718-10; Razem zł 1 283 884-51.

Sumy pozabilansowe zł 231 947-26.

**Rachunek strat i zysków za rok fabr. 1934 1935**

**STRATY.** — 1) Remanenty fabrykatów początkowe zł 66 774-28; 2) Koszty administracji ogólnej zł 24 478-30; 3) Koszty produkcji zł 220 883-05; 4) Koszty sprzedaży zł 50 766-03; 5) Koszty słodowania zł 40 734-39; 6) Akcyza i podatki zł 67 921-34; 7) Odbisy na odbiorcach i inwentarzu zł 2 601-06; 8) Amortyzacja zł 31 389-64; Razem zł 505 548-09.

**ZYSKI.** — 1) Wpływy ze sprzedaży i produkcji siodu zł 355 328-72; 2) Wpływy ze słodowania zł 41 580-89; 3) Remanenty fabrykatów końcowe zł 45 699-30; 4) Strata za rok fabr. 1934/5 zł 62 939-18; Razem zł 505 548-09.

118

**Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy**

dn. 28 października 1935 r.

Sygn. R. H. B II 224

Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym postanowił:

Do ts rejestru handlowego przy firmie

**„Oświećim“ Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów, Spółka Akc. w Krakowie**

dodatkowo wpisać:

- 1) Nr. kolejny wpisu 110/9.
- 2) Członek Rady Nadzorczej plk. Karol Kruk-Dzickanowski ustąpił.

3) Data wpisu 30 października 1935 r.

Wpisano na podstawie podania z dn. 19 października 1935 r.

102



# Polskie Związkowe Rafinerje Olejów Skalnych, Sp. Akc.

Bilans z dn. 30 Kwietnia 1935 r.

STAN CZYNNY		zł
I. — Majątek stały:		
Grunty		919 473'31
Budynki:		
fabryczne	3 130 160'69	
gospodarcze	118 505'54	
mieszkalne	1 021 006'90	
Urządzenia techniczne	12 957 111'60	
Beczki	1 083 805'92	
Inwentarz:		
żywy	6 450'00	
martwy	393 056'44	
II. — Majątek płynny:		
Kasy i banki	239 964'39	
Papiery procentowe	104 657'13	
Weksle w portfelu i inkasie	396 617'81	
Akcje i udziały	2 686 744'94	
Materiały pomocnicze	613 979'08	
Dłużnicy:		
Dostawcy	zł 38 010'73	
Różni	zł 13 995 340'31	
Wątpliwe należności	zł 2 292 494'61	16 325 845'65
Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych		40 330'63
Sumy przechodnie		110 494'01
Straty i zyski:		
zysk za rok adm. 1934/35	zł 478 761'70	
przenies. straty z lat ub.	zł 911 897'50	433 135'80
		<u>40 581 339'84</u>
Udzielone gwarancje		11 677 214'09
STAN BIERNY		
I. — Kapitały własne:		
Kapitał zakładowy		7 000 000'00
Kapitał zapasowy		53 841'96
II. — Kapitał amortyzacyjny:		
Saldo z roku ub.	zł 9 300 775'44	
Odpisano w r. sprawozd.	zł 510'40	
Dopisano „ „ „	zł 754 138'23	10 054 403'27
III. — Zobowiązania:		
Wierzyciele:		
Akcepty	zł 45 631'57	
Banki	zł 3 693 155'70	
Dostawcy	zł 585 060'85	
Różni	zł 18 984 406'39	23 309 254'51
Sumy przechodnie		<u>153 840'10</u>
		<u>40 581 339'84</u>
Zobowiązania gwarancyjne		11 677 214'09

Rachunek strat i zysków  
za czas od dn. 1 maja 1934 r. do dn. 30 Kwietnia 1935 r.

WINIEN		zł
Koszty administracji ogólnej		862 591'90
Koszty przeróbki ropy		6 346 472'25
Czynsze dzierżawne		1 250 000'00
Odsetki		494 798'41
Podatki		368 569'73
Różnice kursowe		34 175'28
Amortyzacja		754 138'23
Zysk za rok adm. 1934/35		478 761'70
		<u>10 589 507'50</u>
MA		
Dochód z przeróbki		10 589 507'50
		<u>10 589 507'50</u>

121

# „PREMIER” POLSKA NAFTOWA SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans z dn. 30 Kwietnia 1935 r.

STAN CZYNNY		zł	zł
I. — Majątek stały:			
Prawa naftowe		11 066 022'36	
Budynki: fabryczne		810 820'91	
„ gospodarcze		355 211'96	
„ mieszkalne		2 595 070'54	
Urządzenia kopalniane		22 447 267'31	
Urządzenia techniczne		5 231 262'57	
Inwentarz: żywy		23 396'32	
„ martwy		1 125 086'46	
Patenty		6 369'00	
II. — Majątek płynny:			
Gotówka w kasie i bankach		40 500'46	
Papiery procentowe		106 080'73	
Udziały w innych przedsiębiorstwach		4 931 503'57	
Materiały: surowce		675 983'13	
„ techniczne		5 022 118'27	
Produkty naftowe		4 386 809'55	
Dłużnicy: odbiorcy		14 538'77	
dostawcy		83 553'13	
różni	23 269 065'25		
wątpliwe należności	86 216'08	23 453 373'23	
Sumy przechodnie		<u>284 738'32</u>	
		<u>80 541 614'69</u>	
Udzielone gwarancje		6 092 151'00	
STAN BIERNY			
I. — Kapitały własne:			
Kapitał zakładowy		7 000 000'00	
Kapitał rezerwowy		762 657'59	
Kapitał zapasowy		25 000'00	
II. — Fundusz amortyzacyjny:			
Saldo z roku ubiegłego	31 940 330'00		
Dopisano w roku sprawozd.	955 225'07	32 895 555'07	
III. — Zobowiązania:			
Wierzyciele:			
akcepty		90 922'13	
banki		8 847 544'18	
dostawcy		299 724'65	
różni	27 152 160'33		
fundusze i zobow. specjalne	2 408 486'57	38 798 837'86	
Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych		615 515'67	
Sumy przechodnie		82 535'50	
Zysk za rok admin. 1934/35	82 275'40		
Zysk z lat ubiegłych	279 237'60	361 513'00	
		<u>80 541 614'69</u>	
Zobowiązania gwarancyjne		6 092 151'00	

Rachunek strat i zysków  
za czas od dn. 1 maja 1934 r. do dn. 30 Kwietnia 1935 r.

WYDATKI		zł
Koszty administracji		656 541'24
Koszty ruchu		9 901 852'14
Koszty sprzedaży		1 586 400'14
Odsetki		428 927'90
Podatki		529 585'66
Amortyzacja		1 131 542'53
Zysk za rok admin. 1934/35		82 275'40
		<u>14 317 125'01</u>
PRZYCHODY		
Dochody z zakładów		13 644 946'15
Różnice kursowe		672 178'86
		<u>14 317 125'01</u>

122



# Bank Zachodni, Spółka Akc. w Warszawie

Bilans surowy na dz. 1 stycznia 1936 r.

STAN CZYNNY		zł	zł
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O., Banku Gospodarstwa Krajow. i w Państw. Banku Rolnym			5 403 138:35
Waluty zagraniczne			424 810:53
Papiery wartościowe własne:			
a) papiery państwowe	676 220:36		
b) papiery hipoteczne	648 791:61		
c) akcje	92 143:88	1 417 155:85	
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		2 562 246:07	
Banki krajowe		292 306:75	
Banki zagraniczne		1 190 169:32	
Weksle zdyskontowane		17 922 554:91	
Akcepty Banku Akceptacyjnego	zł 233 065:00		
Rachunki bieżące (saldo debet.):			
a) zabezpieczone	10 196 935:96		
b) niezabezpieczone	1 841 140:28	12 038 076:24	
Pożyczki terminowe		417 300:10	
Należności z tytułu układów konwersyjnych zaopatrzone w akcept Banku Akceptacyjnego		838 211:70	
Nieruchomości	6 626 056:84		
Różne rachunki	4 356 684:83		
Koszty, różnice kursowe i t. p.	1 906 404:05		
Oddziały	7 020 704:35		
Należności z tytułu tranz. dewizowych na termin i repor.		5 613 450:47	
		<u>68 029 270:36</u>	
<b>STAN BIERNY</b>		zł	zł
Kapitały własne:			
a) zakładowy	10 060 000:00		
b) zapasowy	758 981:46		
c) inne rezerwy	2 392 574:04		
d) fundusz amortyzacyjny	—	13 231 555:50	
Wkłady:			
a) terminowe	6 196 665:14		
b) à vista	17 864 291:83	24 060 956:97	
Rachunki bieżące (saldo kredytowe)		3 391 286:77	
Zobowiązania inkasowe		183 419:67	
Redyskonto weksli		6 887 207:80	
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego		81 405:00	
Banki krajowe		1 548 261:88	
Banki zagraniczne		992 879:75	
Bank Akceptacyjny	zł 233 065:00		
Wierzyciele hipoteczni		36 861:75	
Różne rachunki		2 620 434:08	
Procen., prowizje i różne zyski		2 435 390:40	
Oddziały		6 946 160:32	
Zobowiązania z tytułu tranz. dewizowych na termin i reportowych		5 613 450:47	
		<u>68 029 270:36</u>	
Gwarancje	zł 1 809 710:91		
Inkaso	zł 10 855 020:79		

119

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Produkty Kolonialne”, Sp. Akc. — „Colonial Products Limited”  
W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że akcje Spółki, opatrzone Nr. Nr. 311 ÷ 1155 zostały na zasadzie art. 343 Kodeksu Handlowego unieważnione.

117

SPÓŁKA AKCYJNA

# Lubań — Wronki, Przemysł Ziemniaczany

Bilans w dn. 31 lipca 1935 r.

**AKTYWA.** — Majątek stały: Grunty zł 251 497:00; Budynki zł 4 233 484:10; Maszyny i urządzenia fabryczne zł 7 222 398:89; Bocznice i tory kolejowe zł 440 346:58; Za-pręg zł 16 595:00; Ruchomości zł 74 186:02; Samochody zł 63 000:00; Licencje zł 10 600:00; Majątek płynny: Gotówka w kasach i bankach zł 129 842:11; Papiery procentowe zł 521 759:81; Weksle zł 511 504:61; Udziały w innych przedsiębiorstwach zł 54 500:00; Materjały i półfabrykaty zł 425 981:12; Gotowe wyroby i towary zł 1 811 139:40; Dłużnicy: Odbiorcy zł 651 148:71; Dostawcy zł 11 261:46; Różni zł 248 595:61; Podatki zł 22 433:24; Wątpliwe należności zł 184 778:37; Inne aktywa zł 207 515:14; Razem zł 17 092 567:17.

Dłużnicy z poręczeń i kaucyj zł 1 407 609:00.  
**PASYWA.** — Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 6 000 000:00; Fundusz rezerwy ustawowej zł 241 156:35; Fundusz rezerwy nadzwyczajnej zł 2 861 513:56; Kapitał amortyzacyjny zł 1 988 397:30; Zobowiązania: Akcepty zł 817 022:93; Kredyt zabezpieczony kaucją hipoteczną zł 2 167 729:26; Banki zł 777 106:10; Podatki i akcyza zł 60 786:38; Wierzyciele zł 1 434 355:87; Fundusz dla urzędników i robotników zł 15 169:93; Hipoteki zł 152 568:00; Redyskonto weksli zł 451 304:67; Sumy przechodnie zł 124 965:18; Zysk zł 491:64; Razem zł 17 092 567:17.

Zobowiązania z tytułu udzielonych poręczeń i kaucyj zł 1 407 609:00.

UWAGA. Suma zobowiązań zagranicznych zł 1 249 262:48.

Rachunek zysków i strat na dzień 31 lipca 1935 r.

**STRATY.** — Koszty administracji ogólnej zł 516 659:45; Koszty fabrykacji zł 4 222 384:62; Koszty sprzedaży zł 297 965:04; Straty na klientach zł 22 055:81; Koszty kredytów zł 539 162:00; Podatki państwowe, komunalne i akcyza zł 284 311:35; Świadczenia socjalne zł 97 383:42; Amortyzacja zł 165 315:07; Zysk zł 491:64; Razem zł 6 146 183:40.

**ZYSKI.** — Rachunek sprzedaży towarów zł 6 073 753:41; Różnice kursowe zł 72 429:99; Razem zł 6 146 183:40.

111

## Zarząd Zakładów Mechanicznych Bormann, Szwede i S-ka Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 25 lutego 1936 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Zarządu, przy ul. Srebrnej Nr. 9

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Przedstawienie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1934/35 oraz rachunku strat i zysków;
- 3) Wnioski Komisji Rewizyjnej;
- 4) Uchwalenie budżetu na rok oper. 1935/36;
- 5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących;
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej;
- 7) Upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów w instytucjach finansowych;
- 8) Upoważnienie Zarządu do wydzierżawienia i sprzedaży nieruchomości tudzież majątku ruchomego Spółki;
- 9) Wnioski Akcjonariuszów, które zostaną zgłoszone w myśl art. 394 K. H.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dn. 18 lutego 1936 r. przedstawić Zarządowi akcje lub kwity depozytowe państwowych lub prywatnych instytucyj kredytowych, istniejących na zasadzie ustaw przez Rząd zatwierdzonych, z wyszczególnieniem numerów akcji.

112

# PODRÓŻUJCIE SAMOLOTAMI



Sąd Okręgowy we Lwowie Wydział II Handlowy jako Sąd rejestrowy w sprawie firmy

## Kolej Lokalna Lwów — Podhajce, Spółka Akc. w likwidacji we Lwowie

na posiedzeniu niejawnym z dn. 16 listopada 1935 r. postanowił, zarządzić do rejestru handlowego wpis następującej treści:

Wykreśla się powyższą Spółkę z rejestru handlowego po przeprowadzonej likwidacji.

Wpisano do rejestru handlowego w dn. 15.I.1936.

## „Keram“ Spółka Akcyjna dla WYROBÓW Ceramicznych we Lwowie

Bilans zamknięcia na dz. 31 grudnia 1934 r.

**AKTYWA.** — I. Majątek stały: Grunty  $\text{zł}$  12 263·75; Budynki fabryczne  $\text{zł}$  99 494·85; Budynki mieszkalne i gospodarze  $\text{zł}$  28 914·24; Urządzenia fabryczne  $\text{zł}$  100 139·59; II. Majątek płynny: Towary  $\text{zł}$  4 190·81; Dłużnicy  $\text{zł}$  18 681·98; III. Strata; Strata w 1934 r.  $\text{zł}$  4 279·37; Przeniesienie straty z 1933 r.  $\text{zł}$  59 125·96; **Razem  $\text{zł}$  327 090·55.**

Sumy pozabilansowe. — Pretensje żyrowe  $\text{zł}$  11 030·03.

**PASYWA.** — I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny  $\text{zł}$  252 000·00; Fundusz amortyzacyjny  $\text{zł}$  19 069·54; II. Zobowiązania: Wierzyciele  $\text{zł}$  56 021·01; **Razem  $\text{zł}$  327 090·55.**

Sumy pozabilansowe. — Obligo żyrowe  $\text{zł}$  11 030·03.

Rachunek strat i zysków za 1934 r.

**STRATY.** — Koszty fabrykacji  $\text{zł}$  321·00; Koszty administracji i sprzedażne  $\text{zł}$  3 248·41; Koszty adwokackie i odsetki  $\text{zł}$  2 828·97; Świadczenia socjalne  $\text{zł}$  302·49; **Razem  $\text{zł}$  6 700·87.**

**ZYSKI.** — Utarg za stare żelazo  $\text{zł}$  212·50; Dochody z administracji w Mościskach  $\text{zł}$  1 200·00; Od asekuracji  $\text{zł}$  1 009·00; Strata za 1934 r.  $\text{zł}$  4 279·37; **Razem  $\text{zł}$  6 700·87.**

## Bielsko-Bialski Browar Akcyjny, Spółka Akcyjna, Bielsko

Zamknięcie rachunków z dniem 30 IX 1935 r.

**STAN CZYNNY.** — Grunty  $\text{zł}$  76 623·10; Budynki  $\text{zł}$  391 916·25; Urządzenia techniczne  $\text{zł}$  1 001 245·21; Zapasy materiałowe i wytworów  $\text{zł}$  224 643·89; Kasa i banki  $\text{zł}$  118 498·84; Papiery procentowe  $\text{zł}$  14 150·00; Dłużnicy  $\text{zł}$  743 627·35; Sporny pod. doch.  $\text{zł}$  22 585·90; **Razem  $\text{zł}$  2 486 641·54.**

**STAN BIERNY.** — Kapitał akcyjny  $\text{zł}$  320 000·00; Rezerwy 617 348·77; Amortyzacje  $\text{zł}$  821 006·48; Wierzyciele  $\text{zł}$  726 724·77; Zysk  $\text{zł}$  1 561·52; **Razem  $\text{zł}$  2 486 641·54.**

Rachunek strat i zysków z dniem 30 IX 1935 r.

**VINIEN.** — R-k kosztów administracji ogólnej  $\text{zł}$  178 144·67; R-k kosztów fabrykacji  $\text{zł}$  623 155·02; R-k kosztów handlowych  $\text{zł}$  88 568·90; R-k zapłaconych podatków  $\text{zł}$  250 645·71; R-k kosztów finansowych  $\text{zł}$  43 765·29; R-k kosztów ekspedycji  $\text{zł}$  30 018·99; R-k kosztów remontów  $\text{zł}$  29 056·98; R-k strat na dłużnikach  $\text{zł}$  9 696·96; R-k amortyzacji  $\text{zł}$  79 000·00; R-k bilansu — zysk  $\text{zł}$  1 561·52; **Razem  $\text{zł}$  1 333 613·44.**

**MA.** — R-k sprzedaży towarów  $\text{zł}$  1 267 628·50; R-k dochodu z realności  $\text{zł}$  2 052·59; R-k zysku ze sprzedaży nieruchomości  $\text{zł}$  63 932·35; **Razem  $\text{zł}$  1 333 613·44.**

## Samolot skracą podróż!!!

# BANK

M I E S I Ę C Z N I K  
POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I  
ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ADRES REDAKCJI  
i ADMINISTRACJI:  
WARSZAWA,  
NOWY ŚWIAT 7,  
KONTOP.K.O 2777

ZAWIERA:

artykuły, sprawozdania, kronikę, przegląd bibliografii i prasy z zakresu pieniądza i kredytu, organizacji i techniki bankowej

PODAJE:

systematyczny przegląd i oświetlenie wszystkich wydarzeń i zagadnień, mających związek z bankowością i ruchem pieniężno-kapitałowym w Polsce i zagranicą

PRENUMERATA:

ROZCZNA WYNOŚI  $\text{zł}$  18. PÓŁROCZNA  $\text{zł}$  9  
NUMER POJEDYŃCZY  $\text{zł}$  1·50  
DLA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH  
PRENUMERATA ROZCZNA  $\text{zł}$  12  
PÓŁROCZNA  $\text{zł}$  6 \* \* \* \* \*

## AMERYKA jest największym rynkiem na świecie

**AMERYKAŃSKO-POLSKA IZBA  
HANDLOWA** w Stanach  
Zjednoczonych  
149 east 67-th Street New York City

pośredniczy w nawiązywaniu  
stosunków handlowych po-  
między Ameryką i Polską

## KUPCZE I PRZEMYSŁOWCZE POLSKI!

po przybyciu do Nowego Yorku udaj  
się zaraz do Izby

Rozmówisz się tam po polsku,  
otrzymasz wskazówki i pomoc  
biurową za darmo! Kores-  
pondencja w języku polskim  
W Polsce załatwiają  
swe sprawy przez

**Polsko - Amerykańską Izbę Handlową**  
Warszawa, Nowy Świat 72, telefon 6-26-62



# BIBLIOTEKA EKONOMICZNA

TYGODNIKA

## „POLSKA GOSPODARCZA”

DAWNIEJ

### „PRZEMYSŁ i HANDEL”

	I	II
1 — 18) bez serji — wyczerpane.		
19) Tom I — <i>J. Kulikowski</i> . — Bankowość polska i problem jej sanacji. 1926 (wyczerp.) . . . . .	1'20	
20) „ II — <i>Dr. J. Podkomorski</i> . — O właściwej formie monopolu spirytusowego w Polsce, 1926 . . . . .	0'70	
21) „ III — <i>Dr. F. Młynarski</i> . — Międzynarodowe znaczenie spadku złotego, 1926 . . . . .	1'50	
22) „ IV — <i>St. Pszczółkowski</i> . — Stabilizacja kursu złotego, 1926 (wyczerp.) . . . . .	1'20	
23) „ V — <i>Inż. Cz. Klarner</i> . — Dorobek czterech miesięcy (dwie mowy program.), 1926 . . . . .	1'00	
24) „ VI — <i>Dr. L. Barański</i> . — Uwagi nad obiegiem pieniężnym w Polsce w latach 1924—1926, 1926 . . . . .	1'50	
25) „ VII — <i>F. Prochaska</i> . — Klauzula największego uprzywilejowania (wyczerp.) . . . . .	1'50	
26) „ VIII — <i>A. Stebeneichen</i> . — Rozwój czy upadek portu gdańskiego (wyczerp.) . . . . .	1'20	
27) „ IX — <i>J. Gieysztor</i> . — Tranzyt jako problem międzynarodowy . . . . .	1'00	
28) „ X — <i>Gustaw Taube jr.</i> — Komerccjalizacja Warszawy . . . . .	1'50	
29) „ XI — <i>Wincenty Jastrzębski</i> . — Zadania i metody pracy Komisji Ankietowej (wyczerp.) . . . . .	1'00	
30) „ XII — <i>Stanisław Pszczółkowski</i> . — Kredyty zagraniczne i ich rola w polskiej polityce kredytowej . . . . .	2'50	
31) „ XIII — <i>Z. R. Gawroński</i> . — Zwalczenie trustów w Stanach Zjednoczonych . . . . .	2'00	
32) „ XIV — <i>S. Fr. Królikowski</i> . — W sprawie metody obliczania stawek celnych (wyczerp.) . . . . .	1'50	
33) „ XV — <i>St. Starzyński</i> . — Położenie klasy robotniczej po przewrocie majowym . . . . .	1'20	
34) „ XVI — <i>J. Kulikowski</i> . — Rozbudowa miast i jej finansowanie . . . . .	2'00	
35) „ XVII — <i>S. Szwalbe</i> . — Polityka państwa w zakresie obrotu żytem (wyczerpane) . . . . .	2'00	
36) „ XVIII — <i>S. Starzyński</i> . — Stan finansowy Polski w roku 1927 . . . . .	2'00	
37) „ XIX — <i>Józef Kożuchowski</i> . — Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim (wyczerp.) . . . . .	2'00	
38) „ XX — <i>Henryk Rozenberg</i> . — Polityka Państwa w dziedzinie zaopatrzenia ludności w chleb (wyczerpane) . . . . .	1'50	
39) „ XXI — <i>Zygmunt Karpiński</i> . — Waluta złota i pozłacana . . . . .	1'50	
40) „ XXII — <i>Jerzy Lubowicki</i> . — Zasady reformy podatkowej . . . . .	3'00	
41) „ XXIII — <i>Marjan Turski</i> . — Problem aktywizacji bilansu handlowego . . . . .	3'00	
42) Tom XXIV — <i>Stefan Konopski</i> . — Ochrona celna w poszczególnych państwach w świetle badań międzynarodowych (wyczerp.) . . . . .		1'00
43) „ XXV — <i>Henryk Romanowski</i> . — Obrót bezgotówkowy (wyczerpane) . . . . .		1'00
44) „ XXVI — <i>Karol Bajer</i> . — Zarys uprzemysłowienia Woj. Łódzkiego ze specjalnem uwzględnieniem przemysłu włókienniczego . . . . .		1'50
45) „ XXVII — <i>Dr. Stanisław Wachowiak</i> . — Targi i wystawy w Polsce . . . . .		1'00
46) „ XXVIII — <i>Jan Miklaszewski</i> . — Ogólny rzut oka na rozwój produkcji leśnej i obrotu drzewnego Polski współczesnej . . . . .		2'50
47) „ XXIX — <i>Inż. Czesław Klarner</i> . — Zagadnienie mieszkaniowe w niepodległej Polsce . . . . .		2'00
48) „ XXX — <i>Inż. Jędrzej Moraczewski</i> . — Roboty publiczne . . . . .		0'80
49) „ XXXI — <i>Władysław Gieysztor</i> . — Przedsiębiorstwa państwowe . . . . .		1'00
50) „ XXXII — <i>Józef Kożuchowski</i> . — Wojna w życiu gospodarczem Polski . . . . .		1'00
51) „ XXXIII — <i>Dr. Marcin Szarski</i> . — Bankowość polska (wyczerp.) . . . . .		1'50
52) „ XXXIV — <i>Inż. Dr. Stanisław Olszewski</i> . — Fosforyty polskie i ich znaczenie gospodarcze . . . . .		1'00
53) „ XXXV — <i>Prof. Dr. Witold Staniewicz</i> . — Uwagi o reformie stosunków rolnych w Polsce . . . . .		1'50
54) „ XXXVI — <i>Janusz Butler</i> . — Konkurencja portów bałtyckich w świetle współzawodnictwa kolei polskich i niemieckich . . . . .		1'50
55) „ XXXVII — <i>Adolf Peretz</i> . — Od kartelu do konkernu . . . . .		3'00
56) „ XXXVIII — <i>J. Mieszalski</i> . — Wpływ wzrostu budżetów na obciążenie dochodu społecznego zagranicą i w Polsce . . . . .		1'50
57) „ XXXIX — <i>Feliks Młynarski</i> . — Reforma waluty dewizowo-złotowej . . . . .		1'50
58) „ XL — <i>Dr. Henryk Gruber</i> . — Stan kwestji mieszkaniowej w Polsce . . . . .		1'00
59) „ XLI — <i>Stanisław Sasorski</i> . — Podstawy rewizji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem . . . . .		1'50
60) „ XLII — <i>Tadeusz Woynowski</i> . — Kształtowanie się cen chleba w Polsce . . . . .		2'00
61) bez serji — <i>Stefan Starzyński</i> . — Rola Państwa w życiu gospodarczem . . . . .		1'00
62) „ „ — <i>Stefan Starzyński</i> . — Życie gospodarcze a ustrój państwa . . . . .		1'50

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH ORAZ BEZPOŚREDNIO W ADMINISTRACJI TYG. „POLSKA GOSPODARCZA” — WARSZAWA, ELEKTORALNA 2, POK. 26



# POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI P. K. O.

CENTRALA: WARSZAWA, JASNA 9  
ADRES TELEGRAFICZNY: PKO

ODDZIAŁY: KATOWICE, KRAKÓW,  
POZNAŃ, WILNO, ŁÓDŹ, LWÓW

## C Z Y N N O Ś C I B A N K O W E :

### INKASO WEKSLI I INNYCH DOKUMENTÓW WIERZYTELNOŚCIOWYCH:

P. K. O. PRZYJMUJE DO INKASA WEKSELE I INNE DOKUMENTY (CZEKI, KWITY I T. P.) PŁATNE WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH KRAJU. WALUTA ZAINKASOWANA DOPISYWANA JEST NATYCHMIAST NA KONTO ZLECENIODAWCY

### PRZECHOWYWANIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (DEPOZYTY):

ZŁOŻONE DO DEPOZYTU WALORY SĄ NIE TYLKO PRZECHOWYWANE, LECZ I ADMINISTROWANE, TO ZNACZY, ŻE P. K. O. BEZ DALSZYCH ZLECEŃ, SAMA DOKONUJE REALIZACJI ZAPADŁYCH KUPONÓW I WYŁOSOWANYCH PAPIERÓW, ORAZ PRZEPROWADZA KONWERSJE I NOWE EMISJE (CENTRALA W WARSZAWIE).

### Z L E C E N I A G I E Ł D O W E :

ZLECENIA GIEŁDOWE KUPNA I SPRZEDAŻY WYKONUJE P. K. O. NA WARUNKACH NAJKORZYSTNIEJSZYCH ŚCIŚLE WEDŁUG KART UMOWY (SZLUSÓW GIEŁDOWYCH). P. K. O. SKUPIJE RÓWNIEŻ KUPONY WALORÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ REALIZUJE WYKONANE OBLIGACJE PAŃSTWOWE, (CENTRALA W WARSZAWIE).

### OBRÓT PIENIĘŻNY Z ZAGRANICĄ

P. K. O. NA ZLECENIE UCZESTNIKÓW OBROTU CZEKOWEGO LUB OSZCZĘDNOŚCIOWEGO PRZEKAZUJE ZAGRANICĘ DOWOLNE KWOTY BĄDŹ TO CZEKAMI NA BANKI ZAGRANICZNE DO WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH PAŃSTW, BĄDŹ TO CZEKAMI PRZEKAZOWEMI NA URZĘDY CZEKOWO-POCZTOWE, JAK RÓWNIEŻ ZAPOMOCA PRZELEWÓW NA ZAGRANICZNE KONTA CZEKOWO-POCZTOWE DO AUSTRII, BELGII, DANII, FRANCJI, CZECHOSŁOWACJI, HOLANDJI, JUGOSŁAWJI, LOTWY, WŁOCH, TUNISU, SZWECJI, SZWAJCARJI.

PRZEKAZYWANE Z ZAGRANICY PIENIĄDZE DO POLSKI DOPISYWANE SĄ NA KONTA P. K. O. W POLSCE LUB PRZEKAZYWANE DO WSKAZANYCH MIEJSC ZAMIESZKANIA ADRESATÓW W KRAJU.

### UDZIELANIE POŻYCZEK (LOMBARD):

UCZESTNICY OBROTU CZEKOWEGO I OSZCZĘDNOŚCIOWEGO MOGĄ OTRZYMYWAĆ POŻYCZKI LOMBARDOWE NA ZASTAW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH, KOMUNALNYCH ORAZ AKCYJBANKU POLSKIEGO NA DOGODNYCH WARUNKACH.

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI MOGĄ BYĆ ZAŁATWIANE RÓWNIEŻ W DRODZE KORESPONDENCJI.

## SAFESY (CENTRALA I ODDZIAŁY W KRAKOWIE, LWOWIE)

P. K. O. wynajmuje kasetki (safesy) różnych wymiarów na bardzo dogodnych warunkach



# „POLMIN”

**Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych**

---

---

**CENTRALA: LWÓW, ULICA AKADEMICKA 7**

**TELEFONY: 102-20 do 102-23**

**RAFINERJA W DROHOBYCZU**

**REPREZENTACJA W GDAŃSKU  
POLISH PETROLEUM COMPANY  
KREBSMARKT 7/8**

**PRZEDSTAWICIELSTWA ZAGRANICZNE  
WE WSZYSTKICH STOLECZNYCH  
MIASTACH EUROPY**

---

---

DZIĘKI DŁGOCLETNIEJ PRAKTYCĘ RAFINE-  
RYJNEJ I DOŚWIADCZENIOM NA POLU TECHNIKI  
SMARNICZEJ, DOSTARCZAMY PRODUKTY SMA-  
ROWE NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW PO JAK  
NAJŚCIŚLEJ SKALKULOWANYCH CENACH. ==

WŁAŚCIWE ZASTOSOWANIE WYSOKOWAR-  
TOŚCIOWYCH OLEJÓW I SMARÓW „POLMIN”,  
DOSTOSOWANYCH DO WARUNKÓW PRACY  
WSZYSTKICH MASZYN I SILNIKÓW, ZAPEWNI  
UZYSKANIE WSZELKICH KORZYŚCI, ZWIĄZANYCH  
Z RACJONALNĄ GOSPODARKĄ SMARNICZĄ.

---

---

**OLEJE I SMARY AUTOMOBILOWE „POLMIN”  
SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH NASZYCH ODDZIAŁACH ORAZ  
W PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH Z AKCESORJAMI SAMOCHODOWEMI**

**ODDZIAŁY:** BIALYSTOK, BYDGOSZCZ, DOLINA GDYNIA, JAROSŁAW, KALISZ,  
KOWEL, KRAKÓW, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, PIŃSK, PŁOCK, POZNAŃ,  
RÓWNE, SIEDLCE, STRYJ, SOSNOWIEC, TOMASZÓW MAZOWIECKI,  
TORUŃ, WARSZAWA, WILNO

---

---